



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Rosja w polityce zagranicznej Polski w okresie pozimnowojennym (aspekty polityczne)

**Author:** Mieczysław Stolarczyk

**Citation style:** Stolarczyk Mieczysław. (2013). Rosja w polityce zagranicznej Polski w okresie pozimnowojennym (aspekty polityczne). "Studia Politicae Universitatis Silesiensis" (T. 11 (2013), s. 13-107).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Mieczysław Stolarczyk

## Rosja w polityce zagranicznej Polski w okresie pozimnowojennym (aspekty polityczne)

**Abstract:** Russia in Polish foreign policy in the post-Cold War era (political aspects)

The purpose of the case study is to highlight the main stages, and their characteristics, in Polish foreign policy towards the Russian Federation in the twenty-year period after the end of Cold War era. The particular attention has been paid to the most recent period in Polish-Russian relations that falls between 2008 and 2011. Author emphasizes new accents in Polish foreign policy towards Russia, which were introduced by the Government of Donald Tusk after 2008. The principal thesis of the case study assumes that the character of Polish-Russian relations in the post-Cold War era did depend on Russia and its internal and external policy, including the policy towards Poland. However, it didn't depend on it entirely. The Polish-Russian relations were also conditioned by Poland, Polish foreign policy and, above all, by Polish policy towards Russia and its Western neighbors that had formed part of the Union of Soviet Socialist Republics before. These bilateral relations were also conditioned by the existence of Polish governing parties' political will to improve relations with Russia. Both sides, Poland and Russia, are responsible for the shape of Polish-Russian dialogue. In opposition to the opinion that prevails in Poland, the Author reckons that the successive governing parties in this country are somewhat responsible for the poor condition of Polish-Russian relations in the post-Cold War era. In the case study the Author gives numerous arguments to back up his statement.

**Key words:** foreign policy, Polish-Russian relations, internal and external policy of Russia, Polish-Russian dialog

## Wprowadzenie

Stosunki polsko-rosyjskie w okresie pozimnowojennym były funkcją determinant wewnątrzpolskich<sup>1</sup>, wewnątrzrosyjskich<sup>2</sup> oraz uwarunkowań międzynarodowych. Do najważniejszych uwarunkowań wewnątrzpolskich i wewnątrzrosyjskich należy zaliczyć: potencjał ekonomiczny, terytorialny, militarny i demograficzny Polski i Rosji oraz występującą w tym zakresie asymetrię na korzyść Rosji; charakter ustroju społeczno-politycznego obu państw; różnice cywilizacyjne wyrastające z wielowiekowej przynależności Polski do chrześcijaństwa zachodniego (łacińskiego), a Rosji do chrześcijaństwa wschodniego (prawosławia)<sup>3</sup>; pozycję międzynarodową Rosji (surow-

<sup>1</sup> Szerzej na temat uwarunkowań i nowych celów w polityce zagranicznej Polski po roku 1989 zob. *Krajobraz po transformacji. Środowisko międzynarodowe Polski lat dziewięćdziesiątych*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 1992; J. Stefanowicz: *Rzeczypospolitej pole bezpieczeństwa*. Warszawa 1993; M. Dobroczyński: *Miedzy mocarstwami. Niemcy — Polska — Rosja*. Warszawa—Toruń 1996; W. Malendowski: *Nowe uwarunkowania i cele polityki zagranicznej Polski po roku 1989*. W: *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*. Red. B. Łomiński i M. Stolarczyk. Katowice 1998; *Polityka zagraniczna RP 1989—2002*. Red. R. Kuźniar, K. Szczepanik. Warszawa 2002; R. Stemplowski: *Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej. Wstęp do analizy*. Warszawa 2004; R. Kuźniar: *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*. Warszawa 2008; J. Tymanowski: *Sąsiedzkie państwa wschodnie w polskiej polityce bezpieczeństwa*. Toruń 2009; R. Zięba: *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*. Warszawa 2010; *Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do NATO i do Unii Europejskiej. Problemy tożsamości i adaptacji*. Red. S. Bieleń. Warszawa 2010.

<sup>2</sup> Szerzej na temat uwarunkowań i celów polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej zob. A. Kozryew: *Demokratyczna transformacja*. Przeł. K.W. Smerd. Warszawa 1995; S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*. Warszawa 2006; *Federacja Rosyjska 1991—2001*. Red. J. Adamowski, A. Skrzypek. Warszawa 2002; A. Bryc: *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*. Toruń 2004; *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*. Red. A. Czarnocki, I. Topolski. Lublin 2006; *Rosja w okresie prezydentury Władymira Putina*. Red. A. Stępień-Kuczyńska i S. Bieleń. Łódź—Warszawa—Toruń 2008; *Polityka zagraniczna Rosji*. Red. S. Bieleń, M. Raś. Warszawa 2008; A. Bryc: *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?* Warszawa 2008; J. Tymanowski: *Sąsiedzkie państwa wschodnie...*; E.W. Szturba: *Postrojenie koncepcji nacionalnej biezopasnosti w Rossijskoj Fiederacji w 1992—2004 gg.* Moskwa 2009; M. Czajkowski: *Uwarunkowania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*. W: *Międzynarodowe wyzwania bezpieczeństwa*. Red. K. Budzowski. Kraków 2010; I. Czi-chariew: *Wniesznaja politika sowriemiennoj Rossiji*. W: *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej. Wybrane aspekty stosunków z Polską, Ukrainą i Białorusią*. Red. L. Zyblikiewicz, M. Czajkowski, P. Bajor. Kraków 2010.

<sup>3</sup> W omawianym okresie zarówno w Rosji, jak i w innych państwach trwała dyskusja dotycząca charakteru cywilizacyjnego Rosji i wpływu uwarunkowań cywilizacyjnych na jej politykę wewnętrzną (np. na stopień budowy demokracji) i zagraniczną, w tym na

cowego, militarnego i politycznego mocarstwa euroazjatyckiego o silnych ambicjach globalnych)<sup>4</sup> oraz Polski (państwa średniej wielkości o dużych ambicjach politycznych do odgrywania coraz większej roli w Europie Środkowo-Wschodniej, a po wejściu do UE także w ramach tej struktury); dominujące w myśli politycznej obu państw koncepcje polityki zagranicznej i wytyczone cele oraz stopień ich realizacji; historyczne doświadczenia wzajemnych kontaktów, niekiedy bardzo tragicznych w skutkach dla Polski, które w całym pozimnowojennym okresie stosunków polsko-rosyjskich rzutowały w dużej mierze na postrzeganie Rosji przez Polaków, w tym także rosyjskiego zaangażowania (ekonomicznego i politycznego) zarówno w Europie Środkowej, jak i w innych obszarach. Jednym z najważniejszych uwarunkowań wewnątrzpolskich o charakterze subiektywnym<sup>5</sup> — determinujących charakter relacji polsko-rosyjskich w okresie pozimnowojennym była percepcja zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego Polski w najbliższym, sąsiedzkim środowisku międzynarodowym naszego kraju przez kolejnych decydentów polskiej polityki zagranicznej.

W całym okresie pozimnowojennym między innymi ze względu na dużą asymetrię potencjałów Polski i Rosji (szeroko rozumianą siłę fizyczną tych państw), ich geopolityczne usytuowanie oraz role, jakie odgrywają te państwa w stosunkach międzynarodowych, znaczenie Rosji dla Polski w płaszczyźnie

---

stopień okcydentalizacji i „europejskości” Rosji. W wielu wypowiedziach na ten temat podkreślano m.in., że Rosja jest jednocześnie „Europą w Azji” i „Azją w Europie”, że Rosja jest europejska pod względem cywilizacyjnym i euroazjatycka pod względem geopolitycznym. Na europejską część Rosji przypada ok. 25% jej powierzchni oraz ok. 78% ludności (część europejska Rosji stanowi 42,4% terytorium Europy, a jej część azjatycka to 28,4% obszaru Azji). Andrzej Czarnocki pisał, że na cywilizacyjno-kulturową tożsamość Rosji, na jej cywilizacyjną naturę składają się m.in. takie specyficzne cechy, jak: autorytarna tradycja, centralne zarządzanie gospodarką, ideologia mesjanistyczna, ekspansjonizm i stała konfrontacja z Zachodem. Cechy rosyjskiego „genotypu cywilizacyjnego” ukształtowały się w długim procesie historycznym. Dlatego też wszelkie zmiany mogą następować jedynie stopniowo i wymagają dłuższego, niż przewidywano, czasu. Zob. A. Czarnocki: *Cywilizacyjno-kulturowa tożsamość Rosji*. W: *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*. Red. A. Czarnocki, I. Topolski. Lublin 2006. Warto w tym kontekście mieć na uwadze to, że nawet Samuel P. Huntington, jeden z głównych przedstawicieli podejścia kulturowego do wyjaśniania stosunków międzynarodowych, zakładał możliwość zacieśnienia współpracy między Zachodem (cywilizacją zachodnią) a Rosją (państwem — ośrodkiem cywilizacji prawosławnej), państwem na rozdrożu w budowaniu swojej cywilizacyjnej tożsamości. S.P. Huntington: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Przeł. H. Jankowska. Warszawa 1997, s. 199 i nast.

<sup>4</sup> Zob. J. Wiśniewski, K. Żodź-Kuźnia: *Mocarstwa współczesnego świata — problem przywództwa światowego*. Poznań 2008, s. 122 i nast.

<sup>5</sup> Szerzej na temat uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych polityki zagranicznej państwa zarówno o charakterze obiektywnym jak i subiektywnym zob. R. Zięba: *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*. W: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*. Red. R. Zięba. Toruń 2004.

politycznej i bezpieczeństwa oraz w płaszczyźnie gospodarczej było zdecydowanie większe niż rola Polski w tych dziedzinach dla Rosji. Znajdowało to swój wyraz także w koncepcjach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski i Rosji, oraz w opracowaniach naukowych i publicystyce politycznej obu państw. W omawianym okresie Rosja odgrywała jedną z głównych ról w polskiej polityce zagranicznej. Stosunki z Rosją należały do najważniejszych kierunków polskiej polityki zagranicznej<sup>6</sup>. Natomiast rola Polski w polityce zagranicznej Rosji nie była nazbyt znacząca. Stosunki z Polską, choć z upływem czasu nabierały znaczenia, nie należały do priorytetów rosyjskiej polityki<sup>7</sup>. Dla Polski bardzo duże znaczenie, jakie miała Rosja w jej polityce zagranicznej, wynikało między innymi z następujących względów: tragicz-

<sup>6</sup> Do najważniejszych polskich opracowań poświęconych różnym aspektom stosunków polsko-rosyjskich w okresie pozimnowojennym, oprócz artykułów zamieszczonych w czasopiśmie specjalistycznych, należy zaliczyć (wg kolejności ukazania się publikacji): Cz. Mojsiewicz: *Stosunki Polski z Federacją Rosyjską*. W: *Polska i jej nowi sąsiedzi (1989–1993)*. Red. Cz. Mojsiewicz. Toruń 1994; M. Dobroczyński: *Między mocarstwami...*; *Dynamika stosunków polsko-rosyjskich w latach 1991–1996*. Red. A. Ananicz. Kraków 1997; *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*. Red. A. Magdziak-Miszewska. Warszawa 1998; *Polacy i Rosjanie. Czynniki zbliżenia*. Warszawa–Toruń 1998; *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych...*; *Polska polityka wschodnia*. Red. S. Miklaszewski, G. Przebinda. Kraków 2000; M. Menkiszak: *Trudne sąsiedztwo: problematyka bezpieczeństwa w stosunkach Polski z ZSRR i Rosją w latach 1989–2000*. W: *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 2001; E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością? Rozszerzenie NATO i UE a stosunki polsko-rosyjskie w kontekście bezpieczeństwa europejskiego*. Wrocław 2003; *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*. Red. M. Dobroczyński i J. Marszałek-Kawa. Toruń 2005; *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*. Red. A. de Lazari. Warszawa 2006; R. Kuźniar: *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*. Warszawa 2008; *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*. Red. J. Marszałek-Kawa i Z. Karpus. Toruń 2008; A. de Lazari: *Polskie i rosyjskie problemy z rosyjskością*. Łódź 2009; O. Wasiuta: *Stosunki polsko-rosyjskie*. W: *Polska wobec sąsiadów. Współczesne stosunki polityczne*. Red. W.T. Modzelewski. Olsztyn 2009; *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*. Red. A. Gil, T. Kapuśniak. Lublin–Warszawa 2009; R. Zięba: *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*. Warszawa 2010; S. Bieleń: *Polska między Niemcami a Rosją — determinizm czy pluralizm geopolityczny?* W: *Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do NATO i do Unii Europejskiej. Problemy tożsamości i adaptacji*. Red. S. Bieleń. Warszawa 2010; *Białe plamy — czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*. Red. A.D. Rotfeld i A.W. Torkunow. Warszawa 2010; *Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2011; K. Fedorowicz: *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989–2010*. Poznań 2011.

<sup>7</sup> Szerzej na temat miejsca Polski w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej zob. S. Karaganow: *Polska i Rosja w niesprawiedliwym świecie*. „Rzeczpospolita”, 14 lutego 1996; J. Tymanowski: *Sąsiedzkie państwa wschodnie...*, s. 269 i nast.; A.W. Malgin: *Stosunki polityczne między Polską a Rosją po 1990 r.* W: *Białe plamy — czarne plamy...*



nych dla Polski i Polaków doświadczeń historycznych związanych z polsko-rosyjskimi relacjami w ostatnich kilku stuleciach oraz z tym związanym, utrzymującym się, ale i świadomie wzmacnianym przez media i znaczną część polskiej klasy politycznej wizerunkiem Rosji jako głównego zagrożenia i przeciwnika Polski o ponadczasowym charakterze. Rosja była też — i na tym polegała jej ważność dla Polski — największym państwem powstałym na obszarze byłego ZSRR, dysponującym największym wśród pozostałych państw WNP potencjałem geograficznym, demograficznym, gospodarczym, militarnym oraz zdecydowanie większymi niż pozostałe państwa WNP możliwościami oddziaływania politycznego na obszarze byłego ZSRR; jednym z głównych partnerów handlowych Polski; głównym eksporterem surowców energetycznych dla polskiej gospodarki (ropy i gazu); mocarstwem euroazjatyckim o znaczących możliwościach oddziaływania w płaszczyźnie politycznej, bezpieczeństwa i gospodarczej także w skali globalnej. Dla Rosji znaczenie Polski wynikało przede wszystkim z następujących względów: położenia geograficznego naszego kraju, w tym geopolitycznego usytuowania Polski między Rosją a Niemcami — największym partnerem politycznym i gospodarczym Rosji na Zachodzie; sąsiedztwa poprzez enklawę kaliningradzką; tranzytowych atutów Polski (przez terytorium Polski przechodzą najkrótsze lądowe połączenia kolejowe, drogowe oraz rurociągowie — ropa naftowa — i gazociągowe Rosji z Zachodnią Europą)<sup>8</sup>. Po uzyskaniu przez Polskę członkostwa w NATO (12 marca 1999) oraz w Unii Europejskiej (1 maja 2004) stopniowo w polityce zagranicznej Rosji wzrastała rola Polski jako państwa współkształtującego politykę NATO i UE, w tym także wobec Rosji.

Do najważniejszych międzynarodowych uwarunkowań stosunków polsko-rosyjskich w okresie pozimnowojennym należy zaliczyć dominujące procesy i tendencje w bliższym i dalszym środowisku międzynarodowym Polski i Rosji, w tym zmianę i ewolucję układu sił w skali globalnej i regionalnej po rozpadzie układu bipolarnego oraz bloku wschodniego, przyspieszenie procesów globalizacji i ich implikacje, ewolucję pozimnowojennego systemu bezpieczeństwa w Europie, rozwój procesu integracji europejskiej w ramach Unii Europejskiej, ewolucję polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych Ameryki jako jedyne go supermocarstwa oraz ewolucję polityki najwięk-

---

<sup>8</sup> Wraz z zakończeniem budowy pierwszej nitki gazociągu jamalskiego w roku 1999 przez terytorium Polski przechodziło 16% rosyjskiego eksportu gazu. Rurociągiem „Przyjaźń” płynęła ropa naftowa, stanowiąca 30% tego surowca eksportowanego przez Federację Rosyjską. W tym okresie polskie firmy transportowe stały się również jednymi z największych przewoźników różnych towarów, a także artykułów spożywczych z Europy Zachodniej do Rosji. A.W. Malgin: *Stosunki polityczne między Polską a Rosją po 1990 r.* W: *Białe plamy — czarne plamy...*, s. 701; Zob. M. Menkiszak: *Polska w strategii międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*. W: *Bezpieczeństwo narodowe Polski: geopolityczne i geoeconomiczne uwarunkowania*. Red. E. Haliżak. Toruń 1995, s. 19 i nast.

szych państw Europy Zachodniej wobec Federacji Rosyjskiej (FR) i państw powstałych na obszarze byłego ZSRR<sup>9</sup>.

W międzypaństwowych i międzyrządowych relacjach polsko-rosyjskich w owym okresie można wyodrębnić wiele etapów (faz) charakteryzujących się poprawą bądź pogorszeniem stosunków politycznych. Chociaż głównym partnerem gospodarczym Rzeczypospolitej Polskiej (RP) na kierunku wschodnim jej polityki zagranicznej była Federacja Rosyjska (Rosja)<sup>10</sup>, to polsko-rosyjskie stosunki polityczne znajdowały się w kryzysie. Mimo wielu deklaracji składanych przez polityków polskich i rosyjskich kolejne, niezbyt zdecydowane, próby poprawy polsko-rosyjskich relacji międzypaństwowych podejmowane po jednej bądź po obu stronach trwały stosunkowo krótko i nie doprowadziły do ich widocznej poprawy. Główną przyczyną tego stanu rzeczy był duży stopień odmiennych czy wręcz sprzecznych interesów Polski i Rosji w relacjach zarówno bilateralnych, jak i wielostronnych, oraz brak woli politycznej po obu stronach do poszukiwania i poszerzania pola zbieżnych interesów między innymi poprzez konsekwentne dążenie do rozwiązywania przynajmniej niektórych spornych kwestii w stosunkach polsko-rosyjskich. Interesy i cele realizowane w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa przez kolejne grupy rządzące obu państw charakteryzowały się dużym stopniem rozbieżności, a w niektórych dziedzinach występowała wręcz między nimi zasadnicza sprzeczność. Dominacja rozbieżnych interesów nad zbieżnymi zarówno w relacjach bilateralnych Polski i Rosji, jak i w relacjach obu tych państw z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych, według rozumienia tych interesów i sposobów ich realizacji przez kolejnych decydentów polityki zagranicznej Polski i Rosji, wydawała się barierą uniemożliwiającą znaczącą poprawę polsko-rosyjskich relacji w płaszczyźnie politycznej. Jednakże pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, w okresie rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PO/PSL), doszło

---

<sup>9</sup> Szerzej na temat głównych tendencji występujących w stosunkach międzynarodowych w pierwszych dwudziestu latach okresu pozimnowojennego zob. M. Stolarczyk: *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989–2009*. Katowice 2010, s. 52–67 i s. 283–313.

<sup>10</sup> W roku 1993 polsko-rosyjska wymiana handlowa wynosiła niecałe 2 mld USD (Polska eksportowała za 644 mln USD, a importowała za 1 271 mln USD). W roku 1997 polsko-rosyjskie obroty handlowe wynosiły niecałe 5 mld USD (polski eksport do Rosji wynosił 2 155 mln USD, a import — 2 685 mln USD). W roku 2000 polsko-rosyjska wymiana handlowa szacowana była na prawie 6 mld USD (Polska eksportowała za 862 mln USD, a importowała za 4 619 mln USD). W roku 2008 polsko-rosyjska wymiana handlowa wynosiła prawie 30 mld USD, w tym eksport Polski do Rosji — 8 mld 917 mln USD, a import — 20 mld 545 mln USD. Dla porównania, w 2008 r. wartość polsko-ukraińskiej wymiany handlowej wynosiła ok. 8,7 mld USD, w tym polski eksport — 6,4 mld USD, a import z Ukrainy — 2,3 mld USD. Zob. A. Gradziuk: *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, s. 291.

do znacznej poprawy w międzypaństwowych relacjach polsko-rosyjskich. Po raz pierwszy w historii polityki zagranicznej III RP zdecydowaną wolę do poprawy stosunków z Rosją wyrażali przedstawiciele polskiego rządu, którzy w większości wywodzili się z „Solidarności” (mam tu na uwadze liderów PO). Podejmowane w okresie wcześniejszym przez stronę polską zabiegi o normalizację stosunków polsko-rosyjskich związane były zazwyczaj z rządami, w których głównym ugrupowaniem był Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD). Mam tu na myśli przede wszystkim działania, choć niezbyt konsekwentne, zmierzające do zdynamizowania stosunków polsko-rosyjskich podejmowane przez centrolewicowe rządy koalicyjne funkcjonujące w latach 1993—1997<sup>11</sup>. Działania te nie przyniosły zamierzonych efektów również ze względu na pojawiające się zarzuty polityków wywodzących się z „Solidarności” i wspierających ich dziennikarzy formułowane wobec polityków SLD o ich rzekome dążenie do ponownej samowasalizacji Polski względem Rosji, tak jak to miało miejsce w czasach PRL, i polityki prowadzonej wówczas przez PZPR<sup>12</sup>.

Celem badawczym opracowania jest wyodrębnienie głównych etapów polityki Polski wobec Rosji w pierwszym dwudziestoleciu pozmnowojennym oraz zarysowanie ich cech najbardziej charakterystycznych. Najszerzej zaprezentowany zostanie ostatni etap relacji polsko-rosyjskich przypadający na lata 2008—2011. Jeden bowiem z głównych celów opracowania stanowi ukazanie nowych akcentów w polskiej polityce zagranicznej wobec Rosji, które pojawiły się na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. Autor próbuje udzielić odpowiedzi na pytanie: W czym przejawiały się nowe akcenty w polityce rządu PO/PSL wobec Rosji i jakie najważniejsze czynniki sprawcze doprowadziły do ich wystąpienia? Kolejnym celem opracowania jest wskazanie na cechy najbardziej charakterystyczne polityki RP wobec FR w całym omawianym przedziale czasowym. Mimo że przedmiotem rozważań są stosunki polsko-rosyjskie, w opracowaniu akcent postawiony został na ukazanie polityki Polski wobec Rosji, szczególnie w płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa. Oczywiście, nie znaczy to, że omawiając jakikolwiek okres w stosunkach polsko-rosyjskich i eksponując kwestie dotyczące charakteru polityki Polski wobec Rosji, można abstrahować od polityki Rosji wobec Polski.

---

<sup>11</sup> W tym czasie funkcjonowały trzy gabinety lewicowe: rząd premiera W. Pawlaka (26.10.1993—1.03.1995), gabinet J. Oleksego (4.03.1995—26.01.1996); rząd W. Cimoszewicza (2.02.1996—17.10.1997). Zob. M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur: *Polski system partyjny*. Warszawa 2006, s. 226 i nast.

<sup>12</sup> Najbardziej wymownym tego przykładem była tzw. sprawa Olina, oskarżenie w grudniu 1995 r. premiera J. Oleksego przez szefa MSW A. Milczanowskiego, na podstawie informacji służb specjalnych, o współpracę z wywiadem rosyjskim. W trwających wiele lat procedurach, w tym sądowych, nie potwierdzono zarzutów przeciwko J. Oleksemu.



Cezurą dolną opracowania jest rok 1989, kiedy to w wyniku zmian ustrojowych w Polsce rozpoczął się przyspieszony rozpad tak zwanego bloku radzieckiego oraz kiedy doszło do zasadniczej zmiany celów i kierunków polskiej polityki zagranicznej. Cezurą górną jest rok 2011, w którym artykuł złożono do druku.

Podstawowa teza badawcza opracowania zawiera się w stwierdzeniu, że charakter stosunków polsko-rosyjskich w okresie pozimnowojennym zależał przede wszystkim od Rosji (jej polityki wewnętrznej i zagranicznej, w tym polityki prowadzonej wobec Polski), co eksponowano po stronie polskiej w ostatnich dwudziestu latach, ale nie tylko od Rosji. Relacje polsko-rosyjskie bowiem uzależnione były w znacznym stopniu także od Polski, jej polityki zagranicznej, przede wszystkim zaś od jej polityki wschodniej prowadzonej wobec Federacji Rosyjskiej i pozostałych państw powstałych w zachodniej części byłego ZSRR, w tym od woli politycznej polskich grup rządzących do poprawy relacji z Rosją. Za stosunki polsko-rosyjskie, ich stan, odpowiedzialne są obie strony. Wbrew dominującemu w naszym kraju stanowisku uważam, że Polska ponosi część odpowiedzialności za ich zły stan charakterystyczny dla większości okresu omawianego w niniejszym opracowaniu.

## 1. Stosunki polsko-radzieckie/rosyjskie w schyłkowej fazie ZSRR (1989—1991)

W literaturze przedmiotu nie ma jednej, powszechnie przyjętej cezury głównych etapów stosunków Rzeczypospolitej Polskiej z Federacją Rosyjską jako głównym, ale nie jedynym, sukcesorem formalnoprawnym byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Fazą bezpośrednio poprzedzającą międzypaństwowe relacje RP—FR były lata 1989—1991, okres postępującej w przyspieszonym tempie dezintegracji ZSRR (faza schyłkowa ZSRR)<sup>13</sup>, w którym to okresie nowi decydenci polskiej polityki zagranicznej wywodzący się z „Solidarności” dokonali zasadniczej redefinicji polskiej racji stanu w aspekcie zarówno wewnętrznym (gospodarka rynkowa i demokracja parlamentarna), jak i zewnętrznym (suwerenność — bezpieczeństwo — rozwój). W przeciwieństwie do wymuszonego następstwami II wojny światowej i realiami systemu jałtańsko-poczdamskiego, dominującego w polityce polskiej do 1989 roku, kierunku wschodniego, po roku

<sup>13</sup> ZSRR został rozwiązany w grudniu 1991 r. Jednocześnie w tym samym czasie utworzono luźną formę współpracy państw powstałych na byłym obszarze ZSRR, oprócz państw nadbałtyckich, w postaci Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP).

1989 prymat zyskał kierunek zachodni, w tym dążenie do zmiany sojuszy i instytucjonalnego połączenia Polski z Europą Zachodnią (trwale związanie Polski z Zachodem). Istotą nowej polskiej racji stanu realizowanej w polityce zagranicznej wobec ZSRR było odzyskanie przez Polskę suwerenności i ułożenie relacji z ZSRR na nowych, równoprawnych warunkach, pozbawionych balastu ideologicznego i zależności typu satelickiego. Proces przebudowy stosunków nowej Polski ze zbliżającym się do rozpadu ZSRR w „kierunku właściwego kształtowania wspólnych interesów, dobrosąsiedzkiej współpracy i partnerstwa opartego na równych prawach”<sup>14</sup> rozłożony był w czasie. Bardzo znaczący tego przejaw stanowiło stopniowe dążenie nowej polskiej dyplomacji kierowanej przez Krzysztofa Skubiszewskiego do rozwiązania głównych struktur „bloku radzieckiego” (sojuszy dwustronnych, Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz Układu Warszawskiego)<sup>15</sup>. Jedną z cech charakterystycznych polityki wschodniej rządu Tadeusza Mazowieckiego (12 września 1989—14 grudnia 1990) i gabinetu Jana Krzysztofa Bieleckiego (12 stycznia 1991—5 grudnia 1991) była przygotowana w pierwszej połowie 1990 roku, a realizowana od jesieni 1990 roku, tak zwana koncepcja dwutorowości: rozwijania równoprawnych stosunków z władzami centralnymi ZSRR (Moskwą) z jednoczesnym ustanowieniem i rozwijaniem stosunków z kierownictwami i elitami radzieckich republik związkowych, przede wszystkim w najbliższym sąsiedztwie Polski, oraz deklarowanym wsparciem postępującego w tym czasie na obszarze ZSRR procesu proklamowania państwowej suwerenności przez kolejne republiki. Jednym z najważniejszych przejawów działania na tym „drugim torze” było uznanie przez RP niepodległości Litwy (26 sierpnia 1991) i nawiązanie z nią stosunków dyplomatycznych<sup>16</sup> oraz uznanie jako pierwsze państwo na świecie państwowości Ukrainy (2 grudnia 1991).

Do głównych problemów spornych w okresie schyłkowym stosunków polsko-radzieckich w latach 1989—1991 należały kwestie dotyczące: wniosku strony polskiej z września 1990 roku o zapoczątkowanie rozmów na temat tempa i ostatecznego terminu wycofania oddziałów radzieckich (sowieckich) z terytorium Polski<sup>17</sup>; odmiennych wizji bezpieczeństwa naro-

---

<sup>14</sup> Zob. *Exposé ministra K. Skubiszewskiego wygłoszone w Sejmie w dniu 26 kwietnia 1990 r.* „Rzeczpospolita”, 28—29 kwietnia 1990.

<sup>15</sup> Pod względem formalnym struktury RWPG zostały ostatecznie rozwiązane na mocy porozumienia podpisanego przez państwa członkowskie 28 czerwca 1991 r., a Układu Warszawskiego — 1 lipca 1991 r. W tym kontekście warto wspomnieć, że w swoim *exposé* z 12 września 1989 r. premier T. Mazowiecki potwierdzał jeszcze zobowiązania sojusznicze Polski wobec UW.

<sup>16</sup> Umowa z dnia 2 września 1991 r. weszła w życie 5 września 1991 r.

<sup>17</sup> Szacowano, że w latach 1989—1990 oddziały radzieckie stacjonujące w Polsce (Północna Grupa Wojsk Radzieckich, z dowództwem w Legnicy) liczyły ok. 62—66 tys. żoł-

dowego i międzynarodowego w Europie, w tym radzieckiej/rosyjskiej propozycji zgłoszonej w czasie negocjowanego w roku 1991 traktatu polsko-radzieckiego/rosyjskiego zakazu uczestniczenia w sojuszach uznawanych przez drugą stronę za wrogie; regulacji wzajemnego zadłużenia; zaszłości historycznych (rozliczenia zbrodni katyńskiej — rozstrzelania w roku 1940 na podstawie decyzji Biura Politycznego KC WKP (b) z 5 marca 1940 r. około 15 tys. polskich jeńców wojennych, oficerów i podoficerów<sup>18</sup>, odszkodowań za wysiedlenia i prześladowania w okresie stalinowskim, potępienia układu Ribbentrop-Mołotow); swobody żeglugi przez Cieśninę Piławską; problemów gospodarki polskiej związanych z decyzją strony radzieckiej o przejściu w wymianie handlowej z Polską od 1 stycznia 1991 roku na rozliczenia dewizowe (strona polska sama zaproponowała wprowadzenie w rozliczeniach z ZSRR przejrzystych zasad rynkowych zamiast fikcyjnego pieniądza, jakim był rubel transferowy ale postulowała ich ewolucyjne wprowadzenie)<sup>19</sup>. Bardzo istotne dla realizacji interesów bezpieczeństwa Polski w roku 1990 było poparcie przez ZSRR (podobnie jak i przez USA, Francję i Wielką Brytanię) dążeń polskiej dyplomacji do traktatowego potwierdzenia zachodniej granicy polskiej w kontekście przyspieszonego w latach 1989—1990 procesu zjednoczenia państwowego Niemiec i związanej z tym konferencji „2+4” w roku 1990 dotyczącej zewnętrznych aspektów zjednoczenia Niemiec<sup>20</sup>.

nierzy rozmieszczonych w 59 miejscowościach na terenie kraju. M. Menkiszak: *Trudne sąsiedztwo: problematyka...*, s. 164.

<sup>18</sup> W czasie wizyty T. Mazowieckiego w ZSRR (23—27.09.1989) premier rządu polskiego podkreślał znaczenie wyjaśnienia trudnych spraw w historii stosunków obu państw, a przede wszystkim sprawy katyńskiej, dla nowego etapu stosunków polsko-rosyjskich, w tym dla prawdziwego pojednania obu narodów. „Trybuna Ludu”, 27 listopada 1989.

W październiku 1989 r. polski prokurator generalny wystąpił do swego radzieckiego odpowiednika z wnioskiem o wszczęcie śledztwa w sprawie polskich oficerów i podoficerów zamordowanych w 1940 r. w Katyniu, Miednoje i pod Charkowem, a także o rehabilitację 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego porwanych i osądzonych przez władze stalinowskie w 1945 r. Natomiast w kwietniu 1990 r. prezydent ZSRR, M. Gorbaczow, uznał odpowiedzialność stalinowskich władz za zbrodnię katyńską i przekazał Polsce część dokumentów dotyczących tej zbrodni. Zob. M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia. W: Polityka zagraniczna RP 1989—2002...*, s. 215.

<sup>19</sup> Istotną rolę w podjęciu tej decyzji przez polski rząd, w wyniku której doszło do załamania wzajemnych obrotów i utraty rosyjskich rynków zbytu przez wiele polskich przedsiębiorstw, odgrywały względy polityczne, by w ten sposób zrzucić z siebie zależność od „wielkiego brata”. W. Bonusiak: *Polska — Rosja. Stosunki gospodarcze, bezpieczeństwo energetyczne. W: Polska wobec wyzwań bezpieczeństwa narodowego*. Red. K. Budzowski. Kraków 2010, s. 147—148; R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 73—77.

<sup>20</sup> W „Traktacie o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec” z 12 września 1990 r., który finalizował cykl konferencji „2+4”, znalazł się m.in. następujący zapis: „Zjednoczone Niemcy i Rzeczpospolita Polska potwierdzą istniejącą między nimi granicę w traktacie wiążącym z punktu widzenia prawa międzynarodowego”. Realizacja tego zapisu nastąpiła

Po formalnym rozwiązaniu ZSRR w grudniu 1991 roku po raz pierwszy od czasów jagiellońskich państwo polskie nie znalazło się w bezpośrednim, obejmującym całą granicę wschodnią, sąsiedztwie Rosji czy, jak to było przez kilka dziesięcioleci, sąsiedztwie ZSRR. Granica polsko-radziecka liczyła 1 252 km, z kolei granica polsko-rosyjska przy obwodzie kaliningradzkim — 209 km. Po rozpadzie ZSRR Polska na wschodzie graniczy (oprócz graniczenia z Rosją poprzez enklawę kaliningradzką) z Litwą, Białorusią i Ukrainą. Ukraina, Białoruś i Litwa to wspólni sąsiedzi Polski i Rosji. Granica zachodnia Rosji cofnęła się (oprócz enklawy kaliningradzkiej) do stanu z początku XVII wieku. Z tych już tylko względów sytuacja geopolityczna Polski w okresie pozimnowojennym stała się zdecydowanie bardziej korzystna niż w okresach minionych. Za główne etapy na drodze poprawy geopolitycznego usytuowania Polski wobec Rosji po roku 1989 uznaje się zazwyczaj: ostateczny rozpad w latach 1989—1991 bloku wschodniego i struktur go symbolizujących (m.in. rozpad sojuszy dwustronnych; RWPG; UW) oraz zdecydowane pomniejszenie wpływów rosyjskich w Europie Środkowej (Rosja, w sensie jej strefy wpływów, została odepchnięta na wschód); rozszerzenie NATO w 1999 roku o Polskę, Czechy i Węgry oraz rozszerzenie NATO w roku 2004, kiedy to przyjęto do tego sojuszu między innymi państwa nadbałtyckie (Litwę, Łotwę i Estonię) i związany z tymi rozszerzeniami wzrost wpływów Stanów Zjednoczonych w tej części Europy, przede wszystkim w płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa; rozszerzenie Unii Europejskiej w roku 2004 również o Polskę i państwa nadbałtyckie.

## 2. Główne fazy stosunków polsko-rosyjskich i polityki Polski wobec Rosji w okresie pozimnowojennym

Wśród polskich badaczy stosunków polsko-rosyjskich zróżnicowane są stanowiska co do głównych cezur tych relacji począwszy od rozpadu ZSRR do końca pierwszej dekady XXI wieku<sup>21</sup>. Zdaniem Ryszarda Zięby, ze względu na kryterium treści i intensywności, stosunki polityczne między Polską

---

poprzez podpisanie w dniu 14 listopada 1990 r. „Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy”. Zob. J. Barcz: *Udział Polski w konferencji „2+4”. Aspekty prawne i proceduralne*. Warszawa 1994.

<sup>21</sup> W ramach realizowanej koncepcji dwutorowości dwustronne stosunki Polski z Federacją Rosyjską zostały nawiązane jeszcze przed rozpadem ZSRR. W październiku 1990 r. została podpisana „Deklaracja o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką”.

a Federacją Rosyjską można podzielić na cztery etapy. Pierwszy — w latach 1990—1993 — obejmował starania Polski o zlikwidowanie więzów imperialnej zależności i ustanowienie nowych podstaw traktatowych stosunków wzajemnych. Drugi etap — w latach 1993—1999 — charakteryzował się systematycznym pogarszaniem się stosunków wzajemnych, co wiązało się głównie ze staraniami Polski o członkostwo w NATO. Trzeci — w latach 1999—2007 — od oczekiwanego przełomu do kryzysu w stosunkach wzajemnych. Czwarty etap — rozpoczęty pod koniec 2007 roku — związany był z zapoczątkowaną przez rząd Donalda Tuska polityką pragmatycznego układania stosunków polsko-rosyjskich<sup>22</sup>.

Roman Kuźniar dokonując analizy polityki zagranicznej III Rzeczypospolitej Polskiej, omawia stosunki polsko-rosyjskie w następujących przedziałach czasowych: odzyskanie suwerenności (1989—1992); bezpieczeństwo, czyli bitwa o Atlantyk (1993—1998); Europa, czyli Polska wchodzi do Unii (1998—2002); pułapki walki o silną pozycję (2003—2007); powrót do normalności (od końca 2007 roku)<sup>23</sup>.

Marek Menkiszak i Marcin Andrzej Piotrowski, charakteryzując polską politykę wschodnią w latach 1989—2002, wyodrębniają następujące jej fazy, w tym stosunki Polski z Rosją/ZSSR: pożegnanie z Wielkim Bratem: polityka Polski wobec ZSRR (1989—1991); definiowanie interesów i tworzenie podstaw prawnych (1992—1993); próba ożywienia kontaktów i trudne realia (1994—1995); wzrost aktywności i próba „ekonomizacji” wzajemnych kontaktów (1996—1997); relacje polsko-rosyjskie przez pryzmat integracji Polski z NATO i Unią Europejską oraz załamanie się współpracy ekonomicznej (1998—1999); poszukiwanie nowego otwarcia od połowy 2000 roku<sup>24</sup>.

Olga Wasiuta wyróżnia w politycznych kontaktach między Polską a Rosją po roku 1989 następujące etapy: okres schyłkowy w relacjach polsko-radzieckich (1989—1991); tymczasowa normalizacja stosunków polsko-rosyjskich, przeplatana okresami napięć (1992—1995); próba poprawy relacji dwustronnych (1996—2000); nowy wymiar stosunków w okresie prezydentury w Rosji i przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (2000—2005); zmiany w relacjach polsko-rosyjskich w początkowym okresie prezydentury Lecha Kaczyńskiego (2005—2007); próba poprawy stosunków dwustronnych po objęciu władzy w Polsce przez Platformę Obywatelską (od końca 2007 r.)<sup>25</sup>.

W ocenie Krzysztofa Fedorowicza, z uwagi na intensywność i kryterium treści, relacje polityczne między Polską a Federacją Rosyjską można podzie-

<sup>22</sup> R. Zięba: *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski...*, s. 165 i nast.

<sup>23</sup> R. Kuźniar: *Droga do wolności...*

<sup>24</sup> M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia...*, s. 214 i nast.

<sup>25</sup> O. Wasiuta: *Stosunki polsko-rosyjskie. W: Polska wobec sąsiadów. Współczesne stosunki polityczne*. Red. W.T. Modzelewski. Olsztyn 2009, s. 9 i nast.



lić na cztery etapy. Pierwszy, w latach 1990—1992, obejmuje kształtowanie się podstaw relacji z Federacją Rosyjską. Etap drugi, obejmujący lata 1993—1999, to stwierdzenie sprzecznych celów geopolitycznych obu stron i zabiegi strony polskiej o uzyskanie członkostwa w NATO w warunkach zdecydowanego sprzeciwu Rosji. Trzeci etap, w latach 2000—2007, charakteryzuje się dominacją polityki historycznej i stopniowym pogarszaniem się wzajemnych relacji. Etap ostatni, od roku 2008, jest początkiem zmiany dotychczasowej polityki wobec Rosji w wyniku weryfikacji działań podejmowanych w latach wcześniejszych i bardziej pragmatycznego podejścia strony polskiej do kształtowania dwustronnych relacji<sup>26</sup>.

Mając na uwadze zaprezentowane stanowiska co do głównych cezur w stosunkach polsko-rosyjskich w okresie pozimnowojennym, w polityce Polski wobec Rosji w latach 1992—2011 można wyodrębnić pięć następujących etapów: pierwszy, budowa podstaw traktatowych (1992—1993); drugi, relacje polsko-rosyjskie w cieniu pierwszego pozimnowojennego poszerzenia NATO (1994—1999); trzeci, stosunki polsko-rosyjskie w kontekście finalizacji dążeń Polski do członkostwa w Unii Europejskiej (1999—2004); czwarty, eskalacja napięć w okresie realizacji w Polsce projektu politycznego IV RP (2005—2007); piąty, pragmatyczna współpraca (2008—2011).

Wymienione etapy stosunków polsko-rosyjskich i polityki Polski wobec Rosji nakładały się niejako na dwa główne okresy polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji: pierwszy, lata prezydentury Borysa Jelcyna (1991—1999); drugi, okres prezydentury Władimira Putina (od 31 grudnia 1999 r. do 7 maja 2008 r.). Przedłużeniem tego drugiego okresu, ze względu na kontynuację większości elementów charakterystycznych dla polityki wewnętrznej i zagranicznej W. Putina, były lata prezydentury Dmitrija Miedwiediewa (2008—2012), w którym to okresie funkcję premiera sprawował W. Putin.

Jedną z cech polityki wewnętrznej Rosji w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku była próba budowy podstaw demokracji i gospodarki rynkowej w tym kraju. Jednym z tego przejawów była tak zwana terapia szokowa, przeprowadzona przez rosyjskiego premiera i ministra finansów Jegora T. Gajdara, wprowadzenia pod auspicjami Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego zasad gospodarki rynkowej<sup>27</sup>. Jednakże w przeciwieństwie do „polskiej terapii szokowej”, realizowanej w ramach planu Leszka Balcerowicza, która w wymiarze makroekonomicznym przyniosła w stosunkowo krótkim czasie poprawę głównych wskaźników gospodarczych Polski, „terapia szokowa” J.T. Gajdara, realizowana także pod hasłem budowy podstaw demokracji w Rosji, doprowadziła do znacznego

<sup>26</sup> K. Fedorowicz: *Polityka Polski wobec Rosji...*, s. 85 i nast.

<sup>27</sup> Szerzej zob. J.E. Stiglitz: *Globalizacja*. Przeł. H. Simbierowicz. Warszawa 2004, s. 127 i nast.

pogorszenia sytuacji gospodarczej Rosji, czego najbardziej znaczącym przykładem były bardzo duże spadki w latach 1992—1998 rosyjskiego PKB. Wśród głównych następstw tego stanu rzeczy był między innymi znaczący spadek poziomu życia większości społeczeństwa rosyjskiego, destabilizacja polityczna oraz malejąca rola Rosji na arenie międzynarodowej. Dla większości Rosjan demokracja utożsamiała się z destabilizacją, rozkładem struktur państwowych, pogorszeniem poziomu życia, oligarchizacją i przyspieszonym wzrostem nierówności społecznych oraz wzrostem przestępczości<sup>28</sup>.

W rosyjskiej myśli politycznej lat dziewięćdziesiątych nawiązywano do tradycyjnych orientacji w polityce zagranicznej Rosji XIX wieku: okcydentalizmu, słowianofilstwa, euroazjatyzmu. Jednakże w polityce zagranicznej Rosji realizowana była generalnie opcja zachodnia, chociaż zdecydowanie silniejsza była ona do połowy lat dziewięćdziesiątych, w okresie sprawowania funkcji ministra spraw zagranicznych FR przez Andrieja Kozyriewa, niż w latach 1996—1998, kiedy resortem spraw zagranicznych FR kierował Jewgienij Primakow. Widoczna bowiem była ewolucja polityki rosyjskiej od okresu „naiwno-romantycznego” w polityce wobec Zachodu w kierunku „pragmatyzmu” i „Realpolitik”. Głównymi kierunkami aktywności polityki zagranicznej Rosji były: obszar byłego ZSRR (tzw. bliska zagranica); Europa Zachodnia, w tym przede wszystkim relacje z RFN; stosunki ze Stanami Zjednoczonymi; Daleki Wschód. Natomiast wiodącymi celami realizowanymi w omawianym okresie były: zapewnienie bezpieczeństwa i rozwoju; stabilizacja rosyjskich granic; uzyskanie pozycji mocarstwa „na miarę XXI wieku”; neutralizacja fundamentalizmu islamskiego, głównie na kierunku południowym i południowo-wschodnim (jeden z głównych motywów deklarowanych po stronie rosyjskiej w okresie zarówno pierwszej, jak i drugiej wojny czeczeńskiej); kontrola nad bronią jądrową na obszarze poradzieckim; aktywne działanie na rzecz poprawy sytuacji mniejszości rosyjskiej w państwach nadbałtyckich i na obszarze WNP; dążenie do budowy systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, przede wszystkim na podstawie OBWE; występowanie przeciwko poszerzaniu NATO. Z upływem czasu w polityce zagranicznej Rosji wraz z niepowodzeniem koncepcji „nowego bipolaryzmu” i „strategicznego partnerstwa” z USA coraz większego znaczenia nabierała koncepcja wielobiegunowości<sup>29</sup>. W polityce zagranicznej Rosji występował postulat

<sup>28</sup> Zob. Wywiad A.D. Rotfelda dla „Tygodnika Powszechnego” 2007, nr 51—52; E.W. Szturba: *Postroenie koncepcji nacionalnoj bezoposnosti...*, s. 13 i nast.; A. Skrzypek: *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985—2004*. Warszawa 2004.

<sup>29</sup> Szerzej zob. A. Kozyriew: *Strategia partniorstwa*. „Mieżdunarodnaja Żizn” 1994, N° 5; J. Primakow: *Mieżdunarodnyje otnosnia nakanunie XXI wieku: problemy, pier-spektiwy*. „Mieżdunarodnaja Żizn” 1996, N° 10; S. Bielen: *Tożsamość mieżdunarodowa Federacji Rosyjskiej...*; A. Bryc: *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej...*; B. Łomiński: *Zachód w rosyjskiej polityce zagranicznej*. W: *Polityka: przedmiot badań*

„ekonomizacji”, rozumianej wówczas jako potrzeba rozwijania przez Rosję stosunków przede wszystkim z tymi państwami, których potencjał pozwalał na udzielenie wsparcia finansowego i technologicznego dla modernizacji rosyjskiej gospodarki, a tym samym wzrostu międzynarodowej roli Rosji.

Również w drugim okresie polityki zagranicznej FR, w latach 2000—2008/2012, dominował kierunek zachodni (okcydentalny). Wynikało to z roli, jaką w polityce rosyjskiej wyznaczono relacjom z Unią Europejską i ze Stanami Zjednoczonymi oraz z faktu, że wśród rosyjskich elit politycznych i intelektualnych dominowały postawy prozachodnie (co jednakże nie oznaczało woli kopiowania politycznych wzorców zachodnich, w stopniu występującym w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w.). Mimo wielu nowych, zazwyczaj negatywnie ocenianych poza granicami Rosji, zjawisk i procesów występujących w polityce wewnętrznej i zagranicznej tego kraju w latach 2000—2008/2012 (np. wzmocnienie tendencji autorytarnych — realizacji w polityce wewnętrznej formuły tzw. demokracji sterowanej, dążenie rosyjskich grup rządzących do odbudowy mocarstwowej roli Rosji z nadużywaniem instrumentów „broni gazowo-naftowej”, prowadzenie polityki zagranicznej w myśl podejścia realistycznego — równowaga sił, wielobiegunowość, strefy wpływów itd.) głównym kierunkiem w praktyce polityki zagranicznej Rosji pozostawał kierunek zachodni<sup>30</sup>. Choć następowały kolejne okresy „ochłodzenia” w relacjach rosyjsko-amerykańskich i rosyjsko-unijnych, głównymi partnerami Rosji w płaszczyźnie gospodarczej była Unia Europejska oraz — w płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa — Stany Zjednoczone. Przy całej złożoności tych relacji Rosja chciała być nadal bardziej partnerem niż rywalem Zachodu. Również po stronie szeroko rozumianego Zachodu dominowało stanowisko, że żadnego z aktualnych głównych problemów w świecie (np. afgańskiego, irańskiego, północnokoreańskiego) nie da się rozwiązać bez konstruktywnego udziału w nim Rosji. Zarówno Stany Zjednoczone, oprócz niektórych lat w okresie administracji G.W. Busha, jak i największe państwa Europy Zachodniej zainteresowane były poszukiwaniem porozumienia z Rosją, a nie konfrontacją. Temu celowi służyły takie formy instytucjonalizacji tych stosunków, jak strategia Unii Europejskiej wobec Rosji z 4 czerwca 1999 roku czy porozumienie z maja 2002 roku o powołaniu nowej Rady NATO — Rosja.

---

*i formy jej przejawiania się.* Red. P. Dobrowolski i M. Stolarczyk. Katowice 2000; E.W. Szturba: *Postroenie koncepcii nacionalnoj bezopasnosti...*, s. 69 i nast.

<sup>30</sup> Zob. D. Daniłow: *Jewropiejskij wybor Rossiji*. „Mieżdunarodnaja Žizn” 2005, № 7—8; S. Bielen: *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej...; Rosja w okresie prezydentury W. Putina...*; A. de Lazari: *Rosja Putina: ciągłość i zmiana*. W: *Dokąd zmierzają świat?* Red. A.D. Rotfeld. Warszawa 2008; R. Kuźniar: *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989—2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa 2011, s. 411 i nast.; M. Raś: *Wybór Rosji po 2008 roku*. W: *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 2011, s. 233 i nast.

## 2.1. Budowa podstaw traktatowych (1992—1993)

Etap ten charakteryzował się odzyskaniem pełnej suwerenności przez Polskę w relacjach z Federacją Rosyjską, czego najbardziej wymownym przykładem było wycofanie w roku 1993 ostatnich oddziałów byłej armii radzieckiej stacjonujących w Polsce oraz przyjęcie nowych regulacji formalnoprawnych stanowiących w tym zakresie podstawę nowego etapu stosunków polsko-rosyjskich. Najważniejszym porozumieniem w tej kwestii był negocjowany jeszcze ze stroną radziecką w roku 1991 i parafowany z ZSRR 10 grudnia 1991 roku, a podpisany już z Federacją Rosyjską (22 maja 1992) w trakcie wizyty prezydenta RP Lecha Wałęsy w Moskwie „Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy”<sup>31</sup>. W tym samym dniu podpisano też między innymi układ kończący negocjacje rozpoczęte w listopadzie 1990 roku w sprawie wycofania wojsk Federacji Rosyjskiej z terytorium Polski oraz umowę o tranzyście przez terytorium RP wojsk FR wycofywanych z terytorium zjednoczonych w roku 1990 Niemiec. Polsko-rosyjski traktat polityczny, mimo że nie pomógł w rozwiązaniu wielu problemów spornych, otwierał drogę do normalizacji i szerokiej współpracy Polski i Rosji. Strony zobowiązywały się w nim między innymi do „poszanowania suwerenności, równouprawnienia i wzajemnego szacunku”<sup>32</sup> oraz „poszanowania suwerenności, nienaruszalności granic, integralności terytorialnej, nieingerencji w sprawy wewnętrzne” (art. 1)<sup>33</sup>. Wykluczały możliwość użycia siły w stosunkach wzajemnych, lub groźby jej użycia, i zobowiązywały się także do konsultacji w przypadkach niebezpiecznych sporów i konfliktów. Strony traktatu zapowiadały rozwój współpracy w dziedzinie kultury, oświaty i nauki, w tym wzajemnego ujawniania i zwrotu dóbr kulturalnych (art. 13). Przedstawiciele obu państw zgodzili się też na stosowanie standardów międzynarodowych w gwarantowaniu praw człowieka i praw mniejszości narodowych, w zachowaniu i krzewieniu tożsamości etnicznej, poszanowania miejsc pochówku i pamięci rodaków obu stron (art. 16—17)<sup>34</sup>.

Wśród kwestii spornych, których nie udało się uregulować w chwili finalizacji polsko-rosyjskiego traktatu o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpra-

---

<sup>31</sup> Traktat wszedł w życie 8 maja 1993 r. po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. Zob. „Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy” w: J. Kukułka: *Traktaty sąsiedzkie Polski odrodzonej*. Wrocław 1998, s. 226—231. Traktat zawarty został na 15 lat. Ulegał on automatycznemu przedłużeniu każdorazowo na okres pięciu lat, jeżeli żadna ze stron nie wypowie go na sześć miesięcy przed upływem danego okresu.

<sup>32</sup> „Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską...”.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Ibidem.

cy, znajdowały się między innymi sprawy związane z postulowanym przez stronę polską przywróceniem żeglugi po Zalewie Wiślanym i w Cieśninie Pilawskiej dla statków wszystkich państw, kwestia odszkodowań dla ofiar zbrodni stalinowskich, której Rosja nie zgodziła się wpisać do Traktatu, oraz sprawy związane z pełnym wyjaśnieniem zbrodni katyńskiej<sup>35</sup>, rehabilitacji jej ofiar i zadośćuczynienia rodzinom ofiar<sup>36</sup>. W tej ostatniej sprawie bardzo wymowny charakter miał hołd oddany dnia 25 sierpnia 1993 roku przez prezydenta Federacji Rosyjskiej B. Jelcyna pod Krzyżem katyńskim na warszawskich Powązkach zamordowanym polskim oficerom i podoficerom z radzieckich więzień w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz wypowiedziane tam słowo „prostitie” (przebaczenie)<sup>37</sup>.

Po rozpadzie ZSSR w stosunkach polsko-rosyjskich, chociaż nie tylko, zarysował się problem obwodu kaliningradzkiego (obszar 15,1 tys. km kw.; 930 tys. mieszkańców), który stał się enklawą oddzieloną od Rosji terytoriami Litwy i Białorusi<sup>38</sup>. W pierwszych latach po rozpadzie ZSRR jednym z najważniejszych problemów w stosunkach polsko-rosyjskich dotyczących obwodu kaliningradzkiego (królewieckiego) była rosnąca jego militaryzacja, co wiązało się przede wszystkim z wycofywaniem wojsk rosyjskich z obsza-

<sup>35</sup> W tej ostatniej kwestii należy przynajmniej w tym miejscu odnotować, że dnia 14 października 1992 r. specjalny wysłannik prezydenta B. Jelcyna przekazał prezydentowi L. Wałęsie kopie dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej. Prezydent B. Jelcyn mówił o zbrodni katyńskiej w październiku 1992 r. jako o „potwornej zbrodni stalinowskiej”. Jednocześnie podkreślał, że odrodzona i demokratyczna Rosja nie ponosi odpowiedzialności za zbrodnie totalitarnego reżimu stalinowskiego, którego głównymi ofiarami byli Rosjanie i inne narody zamieszkujące ZSRR. Za: O. Wasiuta: *Stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 15. W tym czasie w Polsce umacniało się stanowisko, w myśl którego Rosja powinna wziąć na siebie pełną odpowiedzialność nie tylko historyczną, ale i prawną, za zbrodnię katyńską, łącznie z odszkodowaniami dla rodzin ofiar.

<sup>36</sup> W kontekście podnoszenia przez stronę polską sprawy zbrodni katyńskiej w rosyjskich mediach zaczęły pojawiać się głosy obwiniające II Rzeczpospolitą o eksterminację kilkudziesięciu (60—80 tys.) rosyjskich jeńców wojennych wziętych do polskiej niewoli w wojnie toczonej w latach 1919—1920. Polscy historycy nie negowali śmierci ok. 16—17 tys. jeńców radzieckich na ogólną liczbę 80—85 tys. jeńców bolszewickich przetrzymywanych w polskich obozach pod koniec 1920 r. Zarazem podkreślali, że przyczyną śmierci nie była świadoma eksterminacja, lecz choroby i epidemie. Zob. D. Nałęcz, T. Nałęcz: *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917—1921*. W: *Białe plamy — czarne plamy...*, s. 41—43.

<sup>37</sup> „Przebaczenie” — poprosił Borys Jelcyn. „Życie Warszawy”, 2 września 1993.

<sup>38</sup> Na początku dekady lat dziewięćdziesiątych XX w. w publicystyce politycznej i opracowaniach naukowych rozpoczęła się dyskusja na temat różnych, mniej lub bardziej prawdopodobnych, scenariuszy rozwoju sytuacji na obszarze enklawy kaliningradzkiej i jej statusu polityczno-prawnego. Zob. E. Cziomer: *Charakter stosunków niemiecko-rosyjskich w pozimnowojennej Europie*. W: *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne...*, s. 152; *Polska a Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej. Teraźniejszość i wyzwania przyszłości*. Red. A. Żukowski. Toruń 2008.



ru byłej NRD i rozmieszczenia części z nich w obwodzie kaliningradzkim<sup>39</sup>. W tym samym czasie bardzo negatywnie przyjęta została w Polsce propozycja strony rosyjskiej stworzenia korytarza tranzytowego z Białorusi do Kaliningradu przez terytorium Polski<sup>40</sup>.

W układzie między RP a FR w sprawie wycofania wojsk rosyjskich z terytorium Polski ustalono termin wycofania rosyjskich jednostek bojowych z Polski do 15 listopada 1992 roku, a pozostałych jednostek — do końca 1993 roku. W praktyce proces wycofywania tych wojsk (ok. 56 tys.) rozpoczął się w 1991 roku, ostatnie rosyjskie jednostki bojowe opuściły Polskę 28 października 1992 roku, a ostatni żołnierze rosyjscy zostali wycofani z terytorium Polski 18 września 1993 roku. Był to najbardziej wyraźny przejaw końca — trwającej od zakończenia II wojny światowej — zależności Polski od ZSRR w sferze bezpieczeństwa. W spornych i dyskutowanych w latach 1990—1991 sprawach rozliczeń finansowych związanych z pobytami i wycofywaniem wojsk rosyjskich (m.in. proponowanych przez stronę polską wysokich opłat dla Polski za tranzyt wojsk rosyjskich wycofywanych z Niemiec i z Polski oraz żądanych przez polskie władze odszkodowań za wykorzystywane przez oddziały radzieckie tereny i za szkody ekologiczne, czy też propozycji strony radzieckiej/rosyjskiej tworzenia spółek mieszanych do administrowania mieniem w bazach poradzieckich) strony opowiedziały się za przyjęciem „opcji zerowej”<sup>41</sup>.

Ważną cechą omawianego okresu stosunków polsko-rosyjskich było załamanie się wymiany handlowej po wprowadzeniu przez ZSRR z dniem 1 stycznia 1991 roku rozliczeń wolnodewizowych<sup>42</sup>. Ważnym porozumieniem dla rozwoju polsko-rosyjskich stosunków gospodarczych, dynamizującym polsko-rosyjską współpracę gospodarczą, stał się „Traktat o handlu i współpracy gospodarczej między Polską a Rosją” podpisany dnia 25 sierpnia 1993 roku w czasie wizyty w Polsce prezydenta Rosji Borysa Jelcyna<sup>43</sup>. Jednym

<sup>39</sup> W roku 1992 w obwodzie kaliningradzkim stacjonowało ok. 50 tys. żołnierzy, a w roku 1993 liczba ta wzrosła do ok. 103 tys. Militaryzacja obwodu kaliningradzkiego miała charakter przejściowy i nie była wywołana agresywnymi zamiarami Rosji, lecz przede wszystkim wiązała się z wycofywaniem jednostek byłej armii radzieckiej z Europy Środkowej i rozmieszczeniem ich na okres przejściowy w obwodzie kaliningradzkim. M. Menkiszak: *Trudne sąsiedztwo...*, s. 180.

<sup>40</sup> M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia...*, s. 219—220.

<sup>41</sup> W stosunku do wzajemnego zadłużenia w innych dziedzinach, oprócz trwającego nadal sporu dotyczącego podziału majątku po RWPG, przyjęto w styczniu 1995 r. rozwiązanie „opcji zerowej plus”, czyli wzajemnego zrównoważenia roszczeń z dopłatą 20 mln USD dla strony polskiej.

<sup>42</sup> Od 1 stycznia 1991 r. do połowy roku 1993 polski eksport do Rosji spadł o ponad 45%, import zaś — powyżej 33%. W roku 1992 polsko-rosyjskie obroty handlowe szacowano na ok. 1,9 mld USD.

<sup>43</sup> Traktat wszedł w życie 13 lutego 1995 r.

z najważniejszych dokumentów podpisanych w trakcie tej wizyty (łącznie podpisano 8 dokumentów) było porozumienie między RP a FR o budowie 670-kilometrowego polskiego odcinka gazociągu długości 4 tys. km z półwyspu Jamał na północy Rosji przez Polskę do Niemiec (gazociąg Jamał — Europa)<sup>44</sup>. W tym samym dniu prezydenci Polski i Rosji, Lech Wałęsa i Borys Jelcyn, podpisali „Wspólną deklarację polsko-rosyjską”, w której między innymi odnotowano „starania na rzecz zadośćuczynienia ofiarom represji i zbrodni stalinowskich” oraz zdanie o przychylnym stanowisku Rosji wobec polskich dążeń do członkostwa w NATO: „W perspektywie taka decyzja suwerennej Polski, zmierzająca do integracji ogólnoeuropejskiej, nie jest sprzeczna z interesami innych państw, w tym również Rosji”<sup>45</sup>. Jednakże kilka tygodni później strona rosyjska wycofała się z tego stanowiska<sup>46</sup>. W opublikowanych w kwietniu 1993 roku „Założeniach polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej” znalazły się między innymi stwierdzenia, że Europa Wschodnia ma znaczenie dla Rosji jako „historycznie ukształtowana sfera interesów” oraz że nie można dopuścić do przekształcenia Europy Wschodniej w swoisty pas buforowy, izolujący Rosję od reszty Europy<sup>47</sup>. Sformułowania te uznane zostały w Polsce za traktowanie naszego subregionu przez Rosję jako realnej lub potencjalnej rosyjskiej strefy wpływów. Warto zwrócić uwagę na to, że politycy i analitycy rosyjscy występując przeciwko rozszerzeniu NATO, nie byli konsekwentni w stosowaniu argumentacji, że przyjęcie państw z Europy Środkowo-Wschodniej do tego sojuszu stworzy bufor oddzielający Rosję od Europy Zachodniej, co było przez nich negatywnie oceniane. Jednakże z wielu wypowiedzi przedstawicieli grup rządzących w Rosji wynikało, że występując przeciwko rozszerzeniu NATO, są oni zainteresowani utrzymaniem takiej właśnie strefy buforowej pomiędzy obszarem WNP i NATO jako stanu równowagi w tej części pozimnowojennej Europy.

Po rozpadzie ZSRR kierunek wschodni polskiej polityki zagranicznej odnosił się przede wszystkim do relacji z Federacją Rosyjską, Ukrainą, Litwą i Białorusią. W sferze koncepcyjnej nawiązywano do jednej z dwóch tradycyjnych koncepcji geopolitycznych występujących od początku XX wieku

<sup>44</sup> Rocznie docelowo Polska miała otrzymywać 14 mld metrów sześciennych gazu. W tym samym czasie pojawiały się w naszym kraju głosy, że ten gazociąg znacznie uzależni Polskę od surowców energetycznych Rosji. Budowa polskiego odcinka gazociągu rozpoczęła się w listopadzie 1996 r. Polska nitka tego gazociągu została oddana do użytku w roku 1999.

<sup>45</sup> J. Kukułka: *Traktaty sąsiedzkie...*, s. 84.

<sup>46</sup> Zdecydowany sprzeciw Rosji wobec planów rozszerzenia NATO o państwa Europy Środkowo-Wschodniej, bez Rosji, znalazł swój wyraz w liście prezydenta B. Jelcyna przesłanym 15 września 1993 r. do przywódców Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec. Prezydent Rosji stwierdził w nim m.in., że rozszerzenie NATO stałoby w sprzeczności z duchem układu „2+4” o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec z 12 września 1990 r. M. Menkiszak: *Trudne sąsiedztwo: problematyka...*, s. 187.

<sup>47</sup> *Założenia polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*. „Eurazja” 1994, nr 5—6.

w polskiej myśli politycznej w odniesieniu do polskiej polityki zagranicznej, realizowanej przede wszystkim między Rosją a Niemcami, w tym w sprawach polityki wschodniej — koncepcji realistycznej oraz koncepcji federacyjnej i prometejskiej. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwsza z tych tradycyjnych koncepcji geopolitycznych XX wieku to koncepcja realistyczna i inkorporacyjna związana z postacią Romana Dmowskiego. Zakładano w niej odbudowę Rzeczypospolitej Polskiej obejmującej przede wszystkim terytorium etnicznie polskie (zamieszkane przez etnicznych Polaków) i ziem, na których Polacy stanowili mniejszość, ale dominowali kulturowo. W koncepcji R. Dmowskiego bezpieczeństwo Polski na Wschodzie miało być oparte na ścisłych związkach z Rosją, także kosztem aspiracji i dążeń niepodległościowych Białorusinów czy Ukraińców. Głównego bowiem zagrożenia dla Polski upatrywał on ze strony Niemiec (odwieczny konflikt germańsko-słowiański). Natomiast koncepcja federacyjna i prometejska związana była z osobą Józefa Piłsudskiego. W koncepcji tej główne zagrożenie dla egzystencjalnych interesów Polski widziano w Rosji. W koncepcji federacyjnej i prometejskiej zakładano poparcie dla tworzenia się na obszarze imperium rosyjskiego niepodległych państw narodowych, przede wszystkim litewskiego, ukraińskiego i w mniejszym stopniu — białoruskiego. Narody te i tworzone przez nich struktury organizacyjne należało następnie włączyć w system sojuszy (unia wschodnioeuropejska) bądź federację (na zasadzie odrębnej państwowości lub szerokiej autonomii samorządowej), gdzie główną rolę przywódczą odgrywałaby Polska<sup>48</sup>. W koncepcji federacyjnej i prometejskiej nawiązywano do idei jagiellońskiej, kładąc nacisk na cywilizacyjną misję Polski na Wschodzie<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> J. Piłsudski pod koniec I wojny światowej „wierzył, że narody, które wywalczą państwowość w wojnie z Rosją, sprzymierzą się z Polską, bo tylko tak zagwarantują sobie bezpieczeństwo. W planowanej unii wschodnioeuropejskiej w pierwszej kolejności widział państwo polsko-litewsko-białoruskie, kontynuujące tradycje Wielkiego Księstwa Litewskiego. Liczył także na sojusz z Ukrainą. W najdalej idących planach sięgał od Finlandii poprzez Estonię i Łotwę po państwa Kaukazu. Polsce, dzięki jej możliwościom ludnościowym, ekonomicznym, militarnym i kulturalnym, miała przypaść rola hegemonu tego związku. Pomysł nawiązywał do historycznej idei Rzeczypospolitej jagiellońskiej. Nie był jednak jej kopią, bo uwzględniał fakt kształtowania się nowoczesnych narodów i dlatego ogniwami związku czynił niezależne państwa. Unia wschodnioeuropejska miała być konfederacją niepodległych państw powiązanych węzłami sojuszniczymi. W grę wchodziły także inne formy współpracy, zależnie od gotowości partnerów”. D. Nałęcz, T. Nałęcz: *Stosunki polsko- sowieckie w latach 1917–1921...*, s. 30–31. Warto w tym miejscu podkreślić, że w kolejnych latach J. Piłsudski nie był „nadmierne przywiązany” do idei niepodległości i samostanowienia narodów, które miały się znaleźć w planowanej unii wschodnioeuropejskiej. Przykładem może być jego polityka faktów dokonanych wobec Wilna czy faktyczny podział Ukrainy między Polskę i Rosję sowiecką na mocy traktatu ryskiego z 1921 r.

<sup>49</sup> A. Czarnocki: *Koncepcje polityki zagranicznej Polski*. W: *Międzynarodowe stosunki polityczne*. Red. M. Pietraś. Lublin 2006, s. 617–618. Szerzej zob. L. Moczulski: *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*. Warszawa 1999, s. 557 i nast.

W praktyce planów Piłsudskiego utworzenia federacji czterech narodów: Polaków, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, głównie na bazie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Polskiej, z ewentualnym jej poszerzeniem, nie udało się zrealizować. Jedną z głównych tego przyczyn było, że narody, z którymi Polacy mieli tworzyć federację, nie chciały takich rozwiązań i występowały przeciwko nim, dążąc do uzyskania dla siebie niepodległości państwowej. Wśród Litwinów, Ukraińców, mniej wśród Białorusinów, dominowały postawy antypolskie<sup>50</sup>, manifestowanie swojej odrębności narodowej i politycznej, dążenia do oddzielenia się od Polski, a nie do zacieśniania z nią współpracy<sup>51</sup>. Charakterystyczne, że koncepcja federacyjna, ściśle związana z myśleniem o prometejskiej roli Polski na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która już w dwudziestolecium międzywojennym uznana została nawet przez zwolenników J. Piłsudskiego za nierealistyczną (z dziedziny marzeń)<sup>52</sup>, cieszyła się i cieszy nadal takim uznaniem wielu polskich polityków, analityków i dziennikarzy w okresie III Rzeczypospolitej Polskiej.

W polityce wschodniej Polski po 1989 roku, a jeszcze bardziej po rozpadzie ZSRR, odwoływano się do idei prometejskiej zmodyfikowanej w dużej mierze po II wojnie światowej przez przedstawicieli paryskiej „Kultury” — Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego. Rdzeniem tej koncepcji ujmowanej w akronimie ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś) było założenie, że państwa te są naturalnymi sojusznikami Polski. Redaktorzy paryskiej „Kultury” opowiadali się za rozwijaniem jak najlepszych stosunków Polski z Rosją, byle nie kosztem sąsiadów, zwłaszcza Ukrainy. Niepodległa Ukraina była postrzegana jako główna bariera na drodze odbudowy rosyjskiego imperium<sup>53</sup>. W tym miejscu warto jedynie odnotować, że mimo iż kolejne polskie rządy po roku 1989 odwoływały się do koncepcji ULB, to nie do wszystkich jej elementów wykazywały takie samo przywiązanie, a szczególnie do postulatu J. Giedroycia

---

<sup>50</sup> Nazbyt często zapominamy, że, chronologicznie rzecz ujmując, pierwszą wojną prowadzoną przez Polskę na wschodzie po zakończeniu I wojny światowej nie była wojna polsko-radziecka w 1920 r., lecz wojna polsko-ukraińska o Galicję Wschodnią (w tym o Lwów), która zakończyła się przegraną dążeń niepodległościowych Ukraińców galicyjskich oraz ustanowieniem władzy Polski aż po rzekę Zbrucz. To ten przede wszystkim konflikt spowodował że, podjęta na przełomie kwietnia i maja 1920 r. ofensywa wojsk polskich dowodzonych przez J. Piłsudskiego i oddziałów ukraińskich atamana S. Petlury, zakończona zajęciem Kijowa (07.05.1920), nie wywołała entuzjazmu wśród ludności ukraińskiej i nie spowodowała masowego poparcia Ukraińców dla tych działań. Zob. W. Roszkowski: *Historia Polski 1914—2004. Wydanie dziesiąte rozszerzone*. Warszawa 2004, s. 23—25.

<sup>51</sup> A. Marszałek: *Polskie dyskusje o integracji europejskiej po II wojnie światowej w historycznej perspektywie porównawczej. Wybrane zagadnienia*. Toruń 2010, s. 218 i nast.

<sup>52</sup> A. Bocheński: *Między Niemcami a Rosją*. Warszawa 1994 (pierwsze wydanie Warszawa 1937), s. 58.

<sup>53</sup> I. Hofman: *Polska — Niemcy — Europa. Program zachodni paryskiej „Kultury”*. Lublin 2009, s. 32 i nast.

i J. Mieroszewskiego potrzeby normalizacji stosunków Polski z Rosją, zabiegania o jak najlepsze relacje polsko-rosyjskie oraz o „europeizację Rosji”. Jedną z cech charakterystycznych polskiej polityki wschodniej w latach 1989—2011 stanowiło to, że koncepcja ULB była różnie odczytywana i interpretowana.

## 2.2. Relacje polsko-rosyjskie w cieniu pierwszego pozimnowojennego poszerzenia NATO (1994—1999)

W latach 1994—1999 relacje polsko-rosyjskie zdeterminowane były, oprócz zaszłości historycznych, przede wszystkim przez dążenie Polski do członkostwa w NATO i negatywną ocenę pierwszego rozszerzenia NATO w okresie pozimnowojennym dla bezpieczeństwa Rosji dokonywaną przez rosyjskie grupy rządzące. Rząd RP rozpoczął starania o członkostwo w NATO w 1992 roku<sup>54</sup>. Dążenie do członkostwa Polski w NATO po raz pierwszy swój formalny wyraz znalazło w założeniach polityki bezpieczeństwa i doktrynie obronnej RP, którą ogłosił Komitet Obrony Kraju 2 listopada 1992 roku<sup>55</sup>. Od tej chwili realizacja tego celu stała się priorytetem w polskiej polityce bezpieczeństwa narodowego. Politycy polscy dążenie Polski do członkostwa w NATO uzasadniali, wykorzystując bardzo bogatą argumentację. Wskazywali między innymi, że: NATO pozostaje zasadniczym czynnikiem stabilizacji politycznej i pokoju w Europie; dalsza obecność militarna USA w Europie poprzez struktury NATO jest niezbędna jako czynnik stabilizacyjny w Europie, a rozszerzenie NATO ten proces wzmocni; Polska nie może być zbyt długo w „szarej strefie bezpieczeństwa”, bo byłaby zachętą do rywalizacji lub zмовy między Rosją a Niemcami; członkostwo Polski w NATO będzie służyć nie tylko wzmocnieniu bezpieczeństwa Polski, ale także będzie oznaczać stabilizację w Europie Środkowej i wzrost poczucia bezpieczeństwa europejskiego; członkostwo Polski w NATO nie jest skierowane przeciwko żadnemu państwu, a w dłuższej perspektywie będzie służyć poprawie stosunków polsko-rosyjskich<sup>56</sup>.

<sup>54</sup> Krzysztof Skubiszewski pisał, że dopóki istniał ZSRR i rządził w nim Michaił Gorbaczow, wejście Polski do NATO nie wchodziło w rachubę, takie było stanowisko państw członkowskich NATO. K. Skubiszewski: *Polska i Sojusz Północnoatlantycki w latach 1989—1991*. „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 1.

<sup>55</sup> W dokumencie tym zapisano, że „strategicznym celem Polski w latach dziewięćdziesiątych jest członkostwo w NATO”. *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa. Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP*. W: *Polska polityka bezpieczeństwa 1989—2000*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 2001, s. 631.

<sup>56</sup> Zob. R. Kupiecki: *Kierunek atlantycki w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r.* W: *Polska polityka bezpieczeństwa 1989—2000...*; E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością?...*, s. 48 i nast.



Sprawa przystąpienia Polski i innych państw do NATO podlegała ewolucji, warunkowanej przede wszystkim zmianami zachodzącymi w europejskim systemie bezpieczeństwa. Proces poszerzania NATO wiązał się bowiem z dyskusją nad nową wizją bezpieczeństwa w pozimnowojennej Europie. Państwa członkowskie NATO stopniowo „dojrzały” do podjęcia decyzji o rozszerzeniu. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku widoczna była wśród nich taktyka odraczania zasadniczych decyzji w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla innych państw i poszerzenia NATO. W trwającej na ten temat dyskusji ścierały się argumenty zwolenników różnych modeli bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie (m.in. paneuropejski — oparty na KBWE/OBWE<sup>57</sup>, europejski — oparty na strukturach UE i euroatlantyczny — oparty na NATO)<sup>58</sup>. Od połowy lat dziewięćdziesiątych wyraźnie zaczęli przeważać zwolennicy opcji euroatlantycznej. Katalizatorem tych zmian były kolejne fazy konfliktów bałkańskich i kolejne przejawy zaangażowania USA i NATO w ich rozwiązanie. Istotna pod tym względem była także modyfikacja dotychczasowej polityki USA wobec Rosji, odchodzenie w polityce amerykańskiej od koncepcji „strategicznego partnerstwa” z Rosją i zasady „najpierw Rosja” w kierunku koncepcji „pragmatycznego partnerstwa” z Rosją i realizacji zasady „geopolitycznego pluralizmu na obszarze byłego ZSRR”. To dopiero w latach 1994—1995 pytanie: Czy NATO się rozszerzy? — ustąpiło miejsca innemu: Kiedy i w jaki sposób NATO się rozszerzy?<sup>59</sup>. W trwającej wówczas wśród państw członkowskich NATO debacie na temat rozszerzenia tego sojuszu na wschód pojawiało się wiele argumentów zarówno zwolenników, jak i przeciwników takiego rozwiązania<sup>60</sup>.

Mimo podejmowanych stopniowo przez NATO działań zmierzających do rozszerzenia tego sojuszu o nowe państwa z byłego „bloku wschodniego” w trwającej w Europie dyskusji nad pożądanym modelem bezpieczeństwa europejskiego, w sferze deklaratywnej dominowało nadal uznanie dla respektowania zasady wspólnego bezpieczeństwa i akceptacja dla budowy systemu kooperatywnego bezpieczeństwa w Europie. Jednym z najważniejszych elementów kooperatywnego modelu bezpieczeństwa było myślenie o bezpie-

<sup>57</sup> Duże nadzieje z budową systemu bezpieczeństwa europejskiego opartego na KBWE/OBWE wiązała Rosja, szczególnie w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w.

<sup>58</sup> Zob. M. Stolarczyk: *Główne modele bezpieczeństwa europejskiego a państwa Grupy Wyszehradzkiej (1990—1994)*. W: *Bezpieczeństwo państw Grupy Wyszehradzkiej. Nadzieje i realia*. Red. J. Przewłocki i B. Osadnik. Katowice 1995; J. Czaputowicz: *System czy nieład? Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku*. Warszawa 1998.

<sup>59</sup> W deklaracji przyjętej przez szefów dyplomacji państw Sojuszu Północnoatlantyckiego na zakończenie obrad w Brukseli (30.11—01.12.1994) znalazło się sformułowanie o potrzebie poszerzenia NATO na wschód. Szerzej zob. R. Asmus: *NATO otwarcie drzwi*. Przeł. C. Murawski, G. Siwek. Warszawa 2002; R. Kupiecki: *Od Londynu do Waszyngtonu. NATO w latach dziewięćdziesiątych*. Warszawa 1998.

<sup>60</sup> Szerzej na ten temat zob. J. Czaputowicz: *System czy nieład?...*, s. 186 i nast.

czeństwie Europy w jej geograficznych granicach „od Atlantyku po Ural” i udział Rosji w jego realizacji. Wielu polityków państw zachodnich, w tym kanclerz Niemiec Helmut Kohl, podkreślało wówczas, że bezpieczeństwo Europy nie jest możliwe ani bez Rosji, ani tym bardziej przeciwko Rosji<sup>61</sup>. Wtedy też nie należały do odosobnionych głosy (poza Polską), że w dalszej perspektywie nie należy wykluczyć rozszerzenia NATO o Rosję, gdy państwo to stanie się stabilną demokracją opartą na gospodarce rynkowej, choć kwestią otwartą była forma powiązań między NATO a Rosją<sup>62</sup>.

W tym samym czasie decydenci polskiej polityki zagranicznej, mimo deklarowanego przywiązania do zasady wspólnego bezpieczeństwa i jednoczenia Europy, starali się minimalizować jej odniesienie do Rosji. Na podstawie obserwacji i analizy polskiej sceny politycznej i polskiej polityki zagranicznej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku uprawnione wydaje się stwierdzenie, że wśród polskich solidarnościowych elit politycznych występował w owym czasie daleko idący sceptycyzm co do potrzeby budowy wspólnego z Rosją systemu bezpieczeństwa europejskiego, a tym bardziej wobec ewentualnego, nawet odległego w czasie, uczestnictwa Rosji w NATO<sup>63</sup>. Wynikało to z ich przekonania, że główne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, zarówno w bliskiej, jak i dalszej perspektywie (bardziej w płaszczyźnie politycznej i ekonomicznej niż militarnej), widziano po stronie Rosji. Mimo dominujących wśród polskiej klasy politycznej w sferze deklaratywnej zapewnień, że Rosja nie jest dla Polski przeciwnikiem i zagrożeniem<sup>64</sup>,

---

<sup>61</sup> Teraz Europa. Rozmowa z Helmutem Kohlem kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec. „Wprost” 1995, nr 25. Szerzej na temat debaty toczącej się w państwach członkowskich NATO między zwolennikami i przeciwnikami ekspansji tego sojuszu na wschód zob. E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością?*..., s. 22 i nast.

<sup>62</sup> Zob. Z. Khalizad, I.J. Brzeziński: *Rozszerzenie demokratycznej strefy pokoju na Europę Wschodnią*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, s. 51; Z. Brzeziński: *Plan dla Europy*...; W styczniu 1995 r. w wywiadzie telewizyjnym doradca prezydenta B. Clintona do spraw bezpieczeństwa narodowego Anthony Lake stwierdził, że Rosja nie jest wyłączona z grona państw, które mogą zostać członkami NATO. Zob. J. Kalabiński: *Rozszerzenie z Moskwą w tle*. „Gazeta Wyborcza”, 2 stycznia 1995; S. Talbott: *NATO: przystań czy pułapka*. „Polityka” 1995, nr 32; E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością?*..., s. 32.

<sup>63</sup> Zapewne taka postawa była po części efektem negatywnych obciążeń historycznych o silnych konsekwencjach psychologicznych i związanej z tym nieukrywanej niechęci wobec Rosji czy wręcz rusofobii, występującej głównie w środkach masowego przekazu. W części zaś postawy te były następstwem nieprzewidywalności sytuacji na obszarze byłego ZSRR, w tym przede wszystkim niepewności co do wyboru ustroju społeczno-gospodarczego Rosji, postępującego kryzysu gospodarczego i politycznego w Rosji, pierwszego konfliktu czeczeńskiego i obaw o dążenie Rosji do odbudowy nie tylko pozycji mocarstwowej, ale i imperialnej.

<sup>64</sup> Przykładowo, prezydent RP, A. Kwaśniewski, w czasie wizyty w Rosji w kwietniu 1996 r. podkreślał, że dążenie Polski do członkostwa w NATO nie wpływa z pragnienia konfrontacji z Rosją, a w jeszcze mniejszym stopniu ze strachu przed wschodnim sąsiadem.

faktycznie wśród motywów rzeczywistych realizowanej polityki bezpieczeństwa zazwyczaj tak właśnie Rosję postrzegano. Głównym motywem rzeczywistym dążenia decydentów polskiej polityki zagranicznej do członkostwa Polski w NATO było ich poczucie zagrożenia ze strony Rosji<sup>65</sup>. Stanowisko to jeszcze wyraźniej eksponowane było w większości polskich mediów. W tym też kierunku ewoluowały postawy znacznej części społeczeństwa polskiego.

Mając na uwadze nie tyle motywy deklarowane, ile rzeczywiste realizowanej przez grupy rządzące III RP polityki bezpieczeństwa Polski w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, kolejne polskie rządy wykazywały zdecydowanie mniejsze zrozumienie, niż większość grup rządzących w USA i w Europie Zachodniej, do uwzględniania — w formułowanych koncepcjach bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego oraz podejmowanych działaniach na rzecz ich realizacji — interesów bezpieczeństwa Rosji. W polskiej polityce bezpieczeństwa, w przeciwieństwie do polityki bezpieczeństwa realizowanej w tym czasie przez większość państw członkowskich NATO, nie przywiązywano nadmiernej wagi do dylematu: Jak wzmacniać własne bezpieczeństwo, by jednocześnie nie umacniać poczucia zagrożenia grup rządzących Rosji? Dążąc do wzmacniania własnego bezpieczeństwa, w tym przystępując do NATO, większość polskich elit politycznych z dużym dystansem podchodziła do stanowiska prezentowanego przez ministra spraw zagranicznych Polski, Andrzeja Olechowskiego, który mówił, że członkostwo w NATO traktujemy jako ważny, ale tylko pierwszy krok w budowie nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego. Dlatego — jak twierdził — opowiadamy się za nawiązaniem ścisłych stosunków między NATO i Rosją — „bezpieczeństwo Polski i Europy nie będzie pełne i trwałe, jeśli ostateczny system nie obejmie Rosji i innych naszych wschodnich sąsiadów”<sup>66</sup>. Stanowisko to nie cieszyło się powszechnym uznaniem wśród polskich elit politycznych. Dominowały raczej głosy, z których jasno wynikało, że członkostwo Polski w NATO jest traktowane nie jako etap do budowy efektywnego kooperatywnego systemu bezpieczeństwa z udziałem Rosji, ale punkt docelowy w strategii bezpieczeństwa Polski, w której NATO wyznaczono rolę głównego środka neutralizującego zagrożenie ze strony Rosji. Takie sta-

---

Jest to naturalny proces dalszej integracji z europejską społecznością. E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością...*, s. 54.

<sup>65</sup> Wśród polskich grup rządzących występowała rozbieżność nie tylko między motywami deklarowanymi i rzeczywistymi dotyczącymi dążenia Polski do członkostwa w NATO. Pewna niekonsekwencja występowała także w samej sferze deklaratywnej. Z jednej strony bowiem podkreślano, że Polska nie obawia się Rosji, tylko destabilizacji na obszarze poradzieckim, a w tym samym czasie argumentowano, że wejście Polski do NATO spowoduje, że Rosja nie będzie już mogła poszerzyć swojej strefy wpływów o Polskę.

<sup>66</sup> Obszerne fragmenty *exposé* ministra Andrzeja Olechowskiego wygłoszone w Sejmie w dniu 12 maja 1994 roku. „Gazeta Wyborcza”, 13 maja 1994.

nowisko umacniało po stronie rosyjskiej poczucie izolacji, a w konsekwencji przekonanie, że rozszerzanie NATO jest skierowane przeciw Rosji<sup>67</sup>.

W połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku stosunkowo rzadko pojawiały się w naszym kraju głosy, że polska polityka zagraniczna nie powinna wyrażać zainteresowania wykluczeniem Rosji z systemu bezpieczeństwa europejskiego, w tym także z grona potencjalnych uczestników NATO<sup>68</sup>. Przeciwnie, mimo słabnącej na arenie międzynarodowej pozycji Rosji (m.in. ze względu na postępujący w latach 1992—1998 kryzys gospodarczy w tym kraju) większość polskiego środowiska dziennikarskiego i znacząca część polskich elit politycznych wydawała się zainteresowana podtrzymywaniem napięcia w stosunkach polsko-rosyjskich i wizerunku Rosji jako wroga<sup>69</sup>. W ocenie niektórych prawicowych polskich polityków miało to między innymi przyspieszyć przyjęcie Polski do NATO. Taka motywacja rozmięła się jednak z oczekiwaniami grup rządzących państw członkowskich NATO<sup>70</sup>, które opowiadając się za poszerzeniem NATO, zabiegały jednocześnie o zacieśnienie współpracy z Rosją. Głównym motywem rzeczywistym polskich dążeń do członkostwa w NATO było poczucie zagrożenia ze strony Rosji i postrzeganie Rosji jako przeciwnika Polski. Dlatego należy sądzić, że gdyby, hipotetycznie zakładając, państwa NATO złożyły formalną propozycję Rosji wstąpienia do NATO (po spełnieniu odpowiednich warunków)<sup>71</sup>,

<sup>67</sup> Na kwestię tę zwracał uwagę Andrzej Wielowiejski w artykule polemicznym z tekstem Krzysztofa Skubiszewskiego. Zob. A. Wielowiejski: *Od Portugalii do Kamczatki*. „Gazeta Wyborcza”, 19 stycznia 1994.

<sup>68</sup> Zob. M. Stolarczyk: *Główne modele bezpieczeństwa...*, s. 57—59.

<sup>69</sup> Richard Pipes, jeden z czołowych amerykańskich badaczy dziejów Rosji i ZSRR, mówił w wywiadzie: „Wielkie mocarstwa to dzisiaj Ameryka, Europa i Japonia, a Rosja jest na razie partnerem drugorzędnym. Tylko że wy wciąż boicie się Rosji — świadczą o tym wasze gazety, radio, tv. Straszycie swój naród i Zachód: Jak nie przyjmiecie nas do NATO, to grozi nam nowa Jałta. Patrzycie na wszystko z punktu widzenia Polski, a ja uważam, że Polsce nic z zewnątrz dzisiaj nie zagraża”. Zob. *Wywiad z Richardem Pipesem*. „Gazeta Wyborcza”, 23 czerwca 1994.

<sup>70</sup> W tym m.in. kontekście Z. Brzeziński pisał, że motorem poszerzającym NATO nie powinna być antyrosyjska histeria, która w końcu mogłaby zamienić się w samospełniające się proroctwo. Z. Brzeziński: *Plan dla Europy...*

<sup>71</sup> Grupy rządzące Rosji nie podejmowały oficjalnych starań o członkostwo Rosji w NATO. Jednakże co pewien czas pojawiały się w Rosji głosy rozważające możliwość podjęcia takich działań w odpowiednich okolicznościach (np. zgoda państw NATO; ewolucja NATO w kierunku systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego). Jedną z pierwszych tego rodzaju sugestii zawarta została w liście prezydenta B. Jelcyna przesłanego pod koniec 1991 r. uczestnikom spotkania NACC, zawierającego deklarację woli przyszłego członkostwa Rosji w Sojuszu Północnoatlantyckim. Zob. M. Menkiszak: *Trudne sąsiedztwo problematyka...*, s. 173; E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością?*..., s. 35—36; W.G. Baranowski: *NATO w oczach Rosji*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia — koncepcje — instytucje*. Red. R. Kuźniar i Z. Lachowski. Warszawa 2003, s. 439—440; A.D. Rotfeld: *Polska w niepewnym świecie*. Warszawa 2006, s. 342—344.

polska klasa polityczna w znacznym stopniu straciłaby zainteresowanie członkostwem w sojuszu. W owym czasie w naszym kraju w mniejszości znajdowali się zwolennicy opinii wypowiedzianej przez Janusza Reitera w 1990 roku, że „jednocząca się Europa wcale nie oczekuje, że zbliżając się do niej, oddalimy się od Rosji. Taka oferta Polski mogłaby ją tylko wprawić w zakłopotanie. Zachodnia Europa wcale nie chce pogłębiać w Rosjanach poczucia osamotnienia czy wręcz osaczenia. Dlatego z jej punktu widzenia nasza wartość jako partnera jest tym większa, im lepiej potrafimy sobie ułożyć stosunki z Rosją”<sup>72</sup>. Warto w tym miejscu przypomnieć, że nawet tak zdeklarowany zwolennik rozszerzenia NATO o Polskę, Czechy i Węgry, jakim był Zbigniew Brzeziński, nie wykluczał w przyszłości członkostwa Rosji w NATO<sup>73</sup> jako etapu w budowie systemu bezpieczeństwa euroazjatyckiego<sup>74</sup> bądź, jak proponował to Charles A. Kupchan, utworzenia Unii Atlantycznej<sup>75</sup>.

Perspektywa rozszerzenia NATO na wschód budziła bardzo duże zaniepokojenie wszystkich głównych rosyjskich ugrupowań politycznych (od komunistów po demokratów) i znacznej części społeczeństwa rosyjskiego<sup>76</sup>. Oceniana była ona jako największy błąd strategiczny tego sojuszu w okresie pozimnowojennym i jako poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Rosji oraz bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie<sup>77</sup>, jako bardzo istotne

<sup>72</sup> J. Reiter: *W niemieckim lustrze*. „Polityka Polska” 1990, nr 1, s. 66.

<sup>73</sup> Zdaniem Z. Brzezińskiego „Stany Zjednoczone, jako główna siła NATO, winny jasno stwierdzić — i to nie w formie luźnej sugestii, jak to się czasem czyni — że w przyszłości nawet członkostwo Rosji w NATO miałyby sens zarówno dla Paktu, jak i dla niej samej. Gdy już (jeśli w ogóle) okrzepnie rosyjska demokracja, gdy sama Rosja subiektywnie dojrzeje do ubiegania się o członkostwo i spełni wymagane do tego obiektywne kryteria, to odmawianie jej członkostwa stanie się mniej usprawiedliwione, szczególnie po dalszej ekspansji NATO i Unii Europejskiej na wschód. Poza tym jasne postawienie sprawy umocni też zwolenników stopniowego włączenia do struktur NATO krajów bałtyckich, czy nawet Ukrainy”. Z. Brzeziński: *Wyjść Rosji naprzeciw*. „Polityka”, 16 maja 1998.

<sup>74</sup> Z. Brzeziński: *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*. Przeł. T. Wyżyński. Warszawa 1998, s. 106.

<sup>75</sup> Ch.A. Kupchan: *Odnawianie Zachodu*. W: *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*. Red. D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba. Warszawa 1997, s. 473 i nast.

<sup>76</sup> Szerzej zob. W.G. Baranowski: *NATO w oczach Rosji...*, s. 423 i nast.; I. Kobrinska: *Czy Zachód może zaakceptować rosyjskie koncepcje bezpieczeństwa?* W: *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu...*; M. Menkiszak: *Wybrane zagadnienia problematyki bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*. W: *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu...*

<sup>77</sup> W zatwierdzonych przez prezydenta FR 2 listopada 1993 r. „Ogólnych założeniach doktryny wojennej Federacji Rosyjskiej” do potencjalnych źródeł zagrożeń Federacji Rosyjskiej zaliczono m.in. poszerzanie wojskowych bloków i sojuszków na szkodę interesów militarnego bezpieczeństwa Rosji, a także wprowadzenie obcych wojsk na terytoria państw graniczących z Rosją. Podobnie tę kwestię ujęto w „Doktrynie wojennej Federacji Rosyjskiej”



pogorszenie położenia geostrategicznego Rosji. Główne argumenty, jakimi posługiwali się politycy rosyjscy, występując przeciwko rozszerzeniu NATO, wyrastały nie tyle z przekonania o realnym wojskowym zagrożeniu ze strony NATO dla Rosji, ile bardziej z przesłanek politycznych i psychologicznych związanych z tym procesem. Wynikały one z przeświadczenia, że ekspansja NATO doprowadzi do: izolacji Rosji<sup>78</sup>; wyłączenia czy znacznego ograniczenia Rosji w procesie decyzyjnym dotyczącym kształtowania systemu bezpieczeństwa europejskiego; wzmocnienia postaw antyzachodnich w społeczeństwie rosyjskim, a tym samym osłabienia pozycji zwolenników reform prodemokratycznych i prorynkowych w Rosji oraz środowisk opowiadających się za okcydentalizacją rosyjskiej polityki zagranicznej; wzrostu poczucia zagrożenia, szczególnie w kołach wojskowych; naruszenia strategicznej równowagi w Europie; pogorszenia stosunków Rosji z Zachodem; zwiększenia wyścigu zbrojeń; nowych podziałów w Europie; naruszenia postanowień układu o redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie; wzrostu roli Stanów Zjednoczonych w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>79</sup>. Ważnym argumentem Rosji w krytyce rozszerzania NATO było odwoływanie się strony rosyjskiej do zobowiązania przyjętego w roku 1990 przez prezydenta USA — George’a H.W. Busha i kanclerza RFN — Helmuta Kohla, kiedy to w zamian za zgodę ZSRR na zjednoczenie Niemiec i udział zjednoczonych Niemiec w NATO prezydent Stanów Zjednoczonych i kanclerz RFN zapewniali prezydenta ZSRR — Michaiła Gorbaczowa, że po włączeniu obszaru byłej NRD do NATO sojusz ten nie poszerzy się bardziej na wschód.

Przystąpienie Rosji w maju 1995 roku do inicjatywy Stanów Zjednoczonych i pozostałych państw członkowskich NATO — Partnerstwa dla Pokoju (PdP) nie zmieniło jej negatywnego zdania na temat rozszerzenia NATO o kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Zarazem grupy rządzące w Rosji w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku zdawały sobie sprawę z tego, że nie są w stanie zatrzymać tego procesu. Dążyły więc wówczas głównie do zmniejszenia ujemnych implikacji rozszerzenia NATO dla bezpieczeństwa Rosji, oczywiście pojmowania tego bezpieczeństwa z ich punktu widzenia. Zdecydowana większość rosyjskiej klasy politycznej zagrożenia związane z rozszerzeniem NATO widziała zarówno w zbliżaniu się wojsko-

---

z 21 kwietnia 2000 r. Zob. A. Bryc: *Koncepcja bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*. Red. R. Zięba. Warszawa 2008.

<sup>78</sup> Dmitrij Trienin pisał, że kiedy Moskwa mówi o izolacji, ma na myśli nie izolację w dosłownym znaczeniu, lecz niewystarczające wpływy w tym czy innym regionie; taką sytuację w polityce międzynarodowej, kiedy decyzje zapadają bez jej udziału. D. Trienin: *Dialog na temat bezpieczeństwa*. „Eurazja” 1996, nr 2, s. 87.

<sup>79</sup> L. Iwaszow: *Rossija — NATO*. „Mieżdunarodnaja Żizn” 1999, № 9; M. Menkiszak: *Polska w strategii międzynarodowej...*, s. 22; E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością?*..., s. 33 i nast.

wej infrastruktury do granic Rosji (sojuszu będącego reliktem zimnej wojny i postrzeganego przez większość rosyjskiej klasy politycznej jako mający antyrosyjski charakter), jak i w związanych z tym rosnących wpływach Stanów Zjednoczonych w tej części Europy. Chociaż należy zaznaczyć, że nie wszystkie obawy Rosji przed rozszerzeniem NATO na wschód były nieuzasadnione. Mając to na uwadze, Zbigniew Brzeziński proponował strategię dwutorowości, tj. rozszerzać NATO i współpracować coraz ściślej z Rosją w tworzeniu transkontynentalnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego<sup>80</sup>. Najbardziej istotne obawy Rosji w kontekście rozszerzania NATO zostały uznane przez Stany Zjednoczone i pozostałe państwa członkowskie NATO w porozumieniu NATO — Rosja podpisanym 27 maja 1997 roku, w którym znalazły się między innymi zapisy mówiące o tym, że na obszarze nowych państw członkowskich NATO nie będzie rozmieszczana broń nuklearna ani nie dojdzie do stałego stacjonowania znaczących sił bojowych NATO<sup>81</sup>. Dokument podpisano przed wystosowaniem do trzech państw, kandydatów do członkostwa w NATO, oficjalnych zaproszeń do przystąpienia do NATO, co miało służyć zmniejszeniu frustracji Rosji<sup>82</sup>. W Polsce porozumienie to zostało przyjęte z dużym dystansem<sup>83</sup>. Wskazywano, że zanim Polska i inne państwa z naszego subregionu przystąpiły do NATO, Stany Zjednoczone i pozostałe państwa członkowskie Sojuszu wynegocjowały z Rosją główne warunki rozszerzenia NATO<sup>84</sup>. W tym miejscu należy zasygnalizować, że Rosja występując przeciw rozszerzaniu NATO, nie była przeciwna rozszerzaniu UE o Polskę i inne państwa Europy Środkowej<sup>85</sup>. Po podpisaniu porozu-

<sup>80</sup> Z. Brzeziński: *Plan dla Europy*. „Polityka” 1995, nr 1 i 2.

<sup>81</sup> *Akt stanowiący o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa pomiędzy Organizacją Paktu Północnoatlantyckiego i Federacją Rosyjską*. W: *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*. Red. S. Bieleń. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR. Warszawa 2004, s. 363—370.

<sup>82</sup> W.G. Baranowski: *NATO w oczach Rosji...*, s. 428.

<sup>83</sup> Z nieco mniejszym dystansem przyjęto w Polsce przystąpienie Rosji w roku 1995 do „Partnerstwa dla Pokoju” (PdP).

<sup>84</sup> W badaniach opinii społecznej przeprowadzonych w lipcu 1997 r. przez CBOS, 41% ankietowanych uważało, że porozumienie NATO — Rosja świadczy o uznaniu przez Zachód prawa Rosji do traktowania naszego regionu jako strefy wpływów. Zob. P. Boski: *Rosjanie i stosunki z nimi w ocenie Polaków*. W: *Polacy i Rosjanie. Czynniki zbliżenia*. Red. M. Dobroczyński. Warszawa—Toruń 1998, s. 121.

<sup>85</sup> Ambasador Rosji w Polsce, Jurij Kaszlew, na pytanie, w jednym z udzielonych wywiadów, o to, jaki jest stosunek Rosji wobec starań Polski o integrację z Zachodem i przystąpienie do NATO, odpowiedział: „Do integracji z Zachodem — pozytywny; my też o to zabiegamy. Co się dotyczy wstępowania do NATO, to uważam, że czas teraz na rozwiązywanie sojuszy wojskowych, a nie na ich poszerzanie. Mam nadzieję, że zanim Polska doczeka się członkostwa w NATO tego paktu już nie będzie. Czy nie lepiej rozwiązywać pakty wojskowe i stworzyć strukturę bezpieczeństwa dla całej Europy”. Zob. *Wywiad z ambasadorem FR w Polsce, Jurijem Kaszlewem*. „Wprost” 1993, nr 35.

mienia NATO — Rosja z 27 maja 1997 roku opór Rosji przeciwko rozszerzeniu NATO o Polskę, Czechy i Węgry nieco zmalął.

Sprzeciw Rosji wobec rozszerzenia NATO (mimo składanych przez polityków rosyjskich deklaracji, że nie ma on charakteru antypolskiego, lecz jest skierowany przeciwko samej idei rozszerzania sojuszy wojskowych w okresie pozimnowojennym, tym bardziej tych zbliżających się do granic Rosji, i rosyjskiej wizji bezpieczeństwa pozimnowojennej Europy) niemal powszechnie oceniany był w Polsce jako jeden z najważniejszych przykładów na potwierdzenie słuszności dominującej w polskim dyskursie politycznym tezy o realnym zagrożeniu bezpieczeństwa Polski ze strony Rosji, chęci Rosji odzyskania swoich wpływów w Polsce czy wręcz jako przejaw jej imperialnej polityki<sup>86</sup>. Grupy rządzące Polski, popierane przez zdecydowaną większość społeczeństwa polskiego, miały suwerenne prawo, zgodnie z ich rozumieniem interesów bezpieczeństwa Polski i sposobów jego umacniania, do wykazywania się determinacją w dążeniu do członkostwa w NATO. Jednakże również decydenci polityki zagranicznej Rosji, kierując się własną wizją bezpieczeństwa, popierani przez większość społeczeństwa rosyjskiego, mieli prawo do odmiennej od polskiej oceny następstw rozszerzenia NATO dla rosyjskich interesów bezpieczeństwa. W owym czasie, zarówno po stronie polskiej, jak i rosyjskiej, występował wyraźny brak woli politycznej zrozumienia (co nie znaczy akceptacji) stanowiska drugiej strony w omawianej kwestii. Jedną z cech charakterystycznych procesu rozszerzenia NATO o Polskę i inne państwa naszego subregionu był występujący po stronie polskiej brak woli zrozumienia przynajmniej niektórych obaw Rosji z tym związanych<sup>87</sup>, co przecież nie oznaczało akceptacji dla jej stanowiska w tej sprawie. Zwracam na to uwagę przede wszystkim dlatego, że w kwestiach bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego kolejne polskie rządy oczekiwały od Rosji niemal pełnego uznania dla prezentowanego przez siebie stanowiska — z jednoczesnym brakiem jakiegokolwiek zrozumienia dla interesów rosyjskich w tej dziedzinie. Dlatego trudno podzielić stanowisko, w myśl którego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku polska

<sup>86</sup> Większość badanych przez CBOS w latach 1994—1997 uważała, że sprzeciw Rosji wobec wejścia Polski do NATO odzwierciedla jej chęć odzyskania swoich wpływów w Polsce. P. Boski: *Rosjanie i stosunki z nimi w ocenie Polaków...*, s. 120—121.

<sup>87</sup> Kierując się przesłankami realistycznymi, trudno było wymagać od polityków rosyjskich, by zbliżanie się największego po zakończeniu zimnej wojny sojuszu wojskowego do granic Rosji postrzegali, tak jak deklarowano to po stronie NATO i państw aspirujących do członkostwa w tym sojuszu, li tylko w kategoriach poszerzania się strefy pokoju i stabilności w Europie, zwłaszcza w kontekście trwającej w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. dyskusji wśród państw członkowskich NATO o potrzebie zmiany funkcji NATO, odejścia od jego funkcji typowo obronnych (defensywnych) i prowadzenia akcji ofensywnych poza obszarem wymienionym w art. 6 traktatu waszyngtońskiego z 12 kwietnia 1949 r., na podstawie którego to traktatu utworzono NATO.

dyplomacja zabiegała konsekwentnie o normalizację stosunków z Rosją, postępowała zawsze właściwie, a bariery dla tej normalizacji były tylko po stronie rosyjskiej<sup>88</sup>. Warto pamiętać, że to NATO było w ofensywie, a Rosja w defensywie, a nie odwrotnie. Jednocześnie, jedną z cech charakterystycznych polityki USA, mocarstwa przywódczego NATO, a zarazem jedynego supermocarstwa, była coraz większa skłonność do używania siły militarnej do szerokiego zakresu celów, od interwencji humanitarnych w Somalii i Kosowie po obalenie reżimów w Panamie i Iraku. Jak pisał Robert Kagan, „w latach 1989—2001 Stany Zjednoczone przeprowadzały interwencje wojskowe za granicą częściej niż w jakimkolwiek porównywalnie długim okresie własnej historii — średnio jedną znaczącą akcją militarną na szesnaście miesięcy — i bez porównania częściej niż jakiekolwiek inne państwo w tym czasie”<sup>89</sup>. Amerykanie, akcentował cytowany czołowy amerykański politolog, dążąc do umacniania swoich wpływów w Azji Wschodniej, na Bliskim Wschodzie, w Europie i w coraz większym stopniu w Azji Środkowej, „podejmowali próby obalania rządów za granicą, gdy uważali to za pożyteczne dla realizacji amerykańskich ideałów lub amerykańskich interesów. Ignorowali Organizację Narodów Zjednoczonych, swoich sojuszników i międzynarodowe prawo, gdy stawały na drodze realizacji ich celów”<sup>90</sup>.

Wydaje się, że decydenci polskiej polityki zagranicznej powinni w zdecydowanie większym stopniu niż politycy państw zachodnich zabiegać o to, by w procesie rozszerzania NATO o Polskę realizować wspomnianą koncepcję dwutorowości autorstwa Z. Brzezińskiego: konsekwentnie zmierzać do członkostwa w NATO, ale jednocześnie zintensyfikować działania polityczne wobec Rosji, by przyjęcie Polski do NATO odbyło się z jak najmniejszym uszczerbkiem dla stosunków polsko-rosyjskich i stosunków NATO—Rosja. W polskich grupach rządzących, w przeciwieństwie do grup rządzących państw członkowskich NATO, nie przywiązywano większej wagi do potrzeby rozwijania tego „drugiego toru” w przywołanej koncepcji dwutorowości. Mało tego, w ocenie wielu polskich polityków i dziennikarzy wzrost napięcia w stosunkach polsko-rosyjskich miał być bardzo istotnym argumentem przemawiającym za potrzebą szybkiego przyjęciem Polski do NATO.

Odmienna percepcja zagrożenia dla interesów bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Rosji, w tym także brak empatii w stanowisku polskim wobec niektórych interesów bezpieczeństwa Rosji w procesie rozszerzania NATO, był jednym z najważniejszych czynników rzutujących na małe zainteresowanie strony rosyjskiej bezpośrednimi (bilateralnymi) rozmowami z Polską

<sup>88</sup> Taki jednostronny obraz wyłania się m.in. z oceny stosunków polsko-rosyjskich w latach dziewięćdziesiątych XX w. przeprowadzonej przez Romana Kuźniara. Zob. R. Kuźniar: *Droga do wolności...*

<sup>89</sup> R. Kagan: *Powrót historii i koniec marzeń*. Przeł. G. Sałuda. Poznań 2009, s. 58.

<sup>90</sup> Ibidem.

w kwestii rozszerzenia NATO i koncentrowanie się na rozmowach na ten temat z Zachodem. Generalnie jednak Polska i inne kraje naszego subregionu były w polityce bezpieczeństwa „dla Rosji raczej przedmiotem w politycznej rozgrywce z Zachodem i środkiem w budowie własnej mocarstwowości niż samodzielnym podmiotem współpracy”<sup>91</sup>. W polityce rosyjskiej Europa Środkowa (w rosyjskim piśmiennictwie Europa Środkowo-Wschodnia) była regionem o znaczeniu drugorzędym, traktowanym raczej jako jedno z pól gry z Zachodem i Stanami Zjednoczonymi. Jej polityka wobec tego subregionu była głównie funkcją jej relacji z Zachodem, a nie oddzielnym kierunkiem jej aktywności zewnętrznej<sup>92</sup>. W polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Rosji obszar Europy Środkowej zaczął odgrywać większą rolę dopiero za sprawą rozszerzenia NATO i Unii Europejskiej na wschód.

Zdecydowanie negatywnie oceniane były w Polsce określenia, używane w Rosji, „bliskiej zagranicy”, odnoszącej się do obszaru byłego ZSRR (na tym terenie Rosja miałaby swoją strefę wpływów o bliżej nieokreślonych treściach) oraz formuła „historycznej strefy interesów Rosji”, odnoszącej się do Europy Środkowej. Oceniano je jako przejaw dążeń Rosji do utrzymania i wzmacniania nie tylko pozycji mocarstwowej, ale i imperialnej. Z tych między innymi względów, w praktyce, w przeciwieństwie do deklaracji niektórych polityków<sup>93</sup>, bardzo krytycznie podchodzono po stronie polskiej do kolejnych prób podejmowanych przez Rosję do reintegracji obszaru WNP w płaszczyźnie politycznej, militarnej i gospodarczej, przede wszystkim zaś do kolejnych etapów integracji między Rosją a Białorusią w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku prowadzących do budowy Państwa Związkowego<sup>94</sup> oraz budowy na obszarze WNP systemu bezpieczeństwa zbiorowego<sup>95</sup>. Marek Menkiszak pisał: „W interesie Polski nie leżało wszak,

<sup>91</sup> M. Menkiszak: *Polska w obecnej polityce rosyjskiej*. „Więź” 1995, nr 3, s. 27.

<sup>92</sup> A. Ananicz: *Polityka Polski wobec Rosji w latach 1991–1996*. W: *Dynamika stosunków polsko-rosyjskich w latach 1991–1996...*, s. 90–91; Zob. B. Łomiński: *Europa Środkowa w polityce zagranicznej Rosji*. W: *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne...*

<sup>93</sup> Minister spraw zagranicznych Polski, A. Olechowski, w jednym ze swoich wystąpień mówił: „[...] nie będziemy niechętni ścisłym związkom pomiędzy tymi krajami (obszar byłego ZSRR). Jeśli ich tworzeniu nie towarzyszą przemoc, dyktat lub naruszenie demokratycznych procedur, traktujemy je jako procesy naturalne i zgodne z międzynarodowym porządkiem prawnym”. „Rzeczpospolita”, 18 lutego 1994.

<sup>94</sup> Pomimo zawarcia takich dokumentów jak: Układ o stowarzyszeniu Białorusi i Rosji (02.04.1996); Porozumienie o utworzeniu Związku Białorusi i Rosji (02.04.1997); Traktat o utworzeniu Państwa Związkowego (08.12.1999), stosunki rosyjsko-białoruskie przypominały bardziej relacje, jakie posiadała FR z państwami WNP, niż stosunki w ramach deklarowanego Państwa Związkowego. Zob. I. Topolski: *Stosunki białorusko-rosyjskie*. W: *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*. Red. I. Topolski. Lublin 2009, s. 179 i nast.

<sup>95</sup> Podstawą formalno-prawną tego systemu był „Układ o zbiorowym bezpieczeństwie państw-sygnatariuszy Wspólnoty Niepodległych Państw” podpisany 15 maja 1992 r. w Tasz-



by w Moskwie pojawiła się nadzieja na możliwość reintegracji obszaru poradzieckiego w jakiejkolwiek formie<sup>96</sup>.

Jednak w niektórych opracowaniach polskich autorów wskazywano, że o ile nie można zaakceptować formuły „historycznej strefy interesów Rosji”, o tyle Rosja z racji tego, czym jest (obszar, ludność, potencjał militarny i surowcowy), odgrywa rolę mocarstwa (przynajmniej na obszarze WNP) i fakt ten należy uwzględniać zarówno w strategii, jak i bieżącej polityce zagranicznej, jeśli jest ona budowana na podstawie realiów, a nie złudzeń. Występowanie przeciwko roli mocarstwowej Rosji na niewiele się zda — pisał w połowie lat dziewięćdziesiątych autor jednego z opracowań na ten temat. Sprzeciwiać się natomiast należy wszystkim przejawom imperialnym w polityce Rosji. Rosja, jak każde inne państwo, ma prawo do wzmacniania swojej pozycji międzynarodowej oraz jak wiele innych państw posiadających odpowiedni potencjał — także do odgrywania roli mocarstwa. Jednocześnie Polska i inne państwa mają prawo oczekiwać, by rosyjska mocarstwowość przejawiała się w polityce wewnętrznej i zagranicznej tego kraju w formach opartych na normach prawa międzynarodowego oraz normach politycznych i moralnych uznanych na obszarze OBWE. Rosję należy oceniać na podstawie tych samych kryteriów, jak każde inne państwo tego obszaru<sup>97</sup>.

Pomimo sporów i napięć w stosunkach polsko-rosyjskich związanych z rozszerzaniem NATO, zaszczołami historycznymi oraz innymi problemami występującymi na tle odmiennych interesów Polski i Rosji widocznych w wielu obszarach relacji dwu- i wielostronnych<sup>98</sup>, dyplomacja polska

---

kiencie. Zob. K. Malak: *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*. W: *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*. Red. A. Legucka, K. Malak. Warszawa 2008, s. 27 i nast.

<sup>96</sup> M. Menkiszak: *Trudne sąsiedztwo: problematyka...*, s. 204.

<sup>97</sup> M. Stolarczyk: *Główne modele bezpieczeństwa...*, s. 59. Warto też przypomnieć, że do połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. w polityce USA, Rosji jako mocarstwu regionalnemu — lecz nie supermocarstwu światowemu — wyznaczono ważną rolę „stabilizatora regionalnego” na obszarze WNP. Pod koniec 1994 r. nastąpiła zauważalna modyfikacja dotychczasowej polityki USA wobec Rosji, odchodzenie od „idealistycznego optymizmu” i zasady „najpierw Rosja” w kierunku „geopolitycznego pluralizmu na obszarze byłego ZSRR” i zwiększonego zaangażowania USA w umacnianie państw powstałych na obszarze byłego ZSRR, w tym głównie Ukrainy.

<sup>98</sup> Oprócz wymienionych, do najważniejszych kwestii spornych w stosunkach polsko-rosyjskich w latach 1994—1999 należy zaliczyć: protesty Rosji przeciwko potępieniu przez Polskę rozpoczętej w grudniu 1994 r. interwencji zbrojnej Rosji w Czeczenii i działalności w Polsce czeczeńskiego ośrodka informacyjnego w Krakowie; ponawianą przez Rosję i odrzucaną przez Polskę propozycję zbudowania korytarza tranzytowego z Białorusi, poprzez terytorium Polski do obwodu kaliningradzkiego czy rosyjskiego projektu budowy tzw. RWPG-bis oraz problem połowów przez polskie statki rybackie na Morzu Ochockim. Zob. I. Kobryńska: *Stosunki polsko-rosyjskie w latach 1991—1996: asymetria priorytetów czy walka ambicji?* W: *Dynamika stosunków polsko-rosyjskich w latach 1991—1996...*;

wychodziła z inicjatywami wobec Rosji, które miały na celu poprawę wzajemnych stosunków. Taki charakter miały przede wszystkim próby podejmowane przez kolejne trzy rządy centrolewicowe w latach 1993—1997, a szczególnie przez Andrzeja Olechowskiego, ministra spraw zagranicznych w rządzie Waldemara Pawlaka (26 października 1993—1 marca 1995), ekonomizacji stosunków z Rosją (konceptcja Partnerstwa dla Transformacji), zdynamizowania polsko-rosyjskich stosunków gospodarczych i ich oddzielenia od sporów natury politycznej oraz skoncentrowania się na przyszłości, a nie przeszłości<sup>99</sup>. Minister A. Olechowski i jego następcy na tym stanowisku, Władysław Bartoszewski i Dariusz Rosati, akcentowali, że niczego nie zapominając i nie upiększając z przeszłości stosunków polsko-rosyjskich, należy jednak zmierzać do tego, by przeszłość nie determinowała w stopniu zasadniczym stosunków polsko-rosyjskich<sup>100</sup>. Jednak tym deklaracjom nie zawsze towarzyszyła wola ich konsekwentnej realizacji. Warto w tym miejscu wspomnieć, że minister A. Olechowski angażując się na rzecz zdynamizowania polsko-rosyjskich stosunków gospodarczych, zdecydowanie odrzucał argumenty strony rosyjskiej w sprawie rozszerzania NATO. Z tych między innymi względów dyplomacja rosyjska wykazywała małe zainteresowanie odnoszącej się głównie do płaszczyzny gospodarczej polskiej koncepcji Partnerstwa dla Transformacji. Lansowała natomiast wówczas koncepcję „partnerstwa ogólnoeuropejskiego”, w której widziała alternatywny wobec opartego na NATO model bezpieczeństwa europejskiego (w koncepcji tej eksponowano rolę OBWE i powstałą pod koniec 1991 r. Radę Współpracy Północnoatlantyckiej). W omawianym okresie Rosja postrzegała Polskę niemal wyłącznie przez pryzmat polityki bezpieczeństwa, przywiązując zdecydowanie mniejszą wagę do innych obszarów stosunków dwustronnych<sup>101</sup>.

Mimo wzrostu w latach 1994—1997 wymiany handlowej między Polską a Rosją<sup>102</sup>, polsko-rosyjskie stosunki polityczne pozostawały nadal w impa-

---

A. Ananicz: *Polityka Polski wobec Rosji w latach 1991—1996*. W: *Dynamika stosunków polsko-rosyjskich w latach 1991—1996...*; A. Magdziak-Miszewska: *Polska-Rosja 1991—1996: między mitem straconych szans a rzeczywistością nie wykorzystanych okazji*. W: *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu...*; I. Kobrinskaja: *Nowe spojrzenie na stosunki rosyjsko-polskie*. W: *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu...*

<sup>99</sup> Zob. *Główne elementy polskiej polityki wschodniej*. „Przegląd Rządowy” 1994, nr 3 (33); *Polska i Rosja: partnerstwo dla transformacji*. „Przegląd Rządowy” 1994, nr 3 (33).

<sup>100</sup> Zob. *Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Olechowskiego wygłoszone w Sejmie* (12.05.1994). „Zbiór Dokumentów” 1994, nr 2.

<sup>101</sup> J. Stefanowicz: *Wizje ładu europejskiego z udziałem Niemiec, Polski i Rosji*. W: *Miedzynarodowa przyszłość Niemiec, Polski i Rosji*. Warszawa 1997, s. 204.

<sup>102</sup> Według statystyki polskiej obrotu polsko-rosyjskie w roku 1994 wynosiły 2 mld 388 mln USD, a w roku 1996 wzrosły one do 4 mld 168 mln USD. Za: A. Jerszow: *Rozwój rosyjsko-polskich stosunków handlowo-ekonomicznych w latach 1991—1996*. W: *Dynami-*

sie. Wizyta w Polsce w lutym 1995 roku premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina czy premiera Jewgienija Primakowa w marcu 1996 roku, również wizyta prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w Moskwie w kwietniu 1996 roku oraz wizyta premiera Włodzimierza Cimoszewicza w Moskwie w listopadzie tego samego roku, podobnie jak wizyta ministra spraw zagranicznych Polski, Bronisława Geremka, w Moskwie w marcu 1998 roku, a także wizyta prezydenta A. Kwaśniewskiego w Rosji w czerwcu 1998 roku nie zmieniły tego stanu rzeczy. Jak pisał Andrzej Olechowski, założenie, że choć nie zgadzamy się z Rosją w sprawach architektury europejskiej, będziemy energicznie rozwijać współpracę bilateralną, nie wytrzymało próby<sup>103</sup>. Warto też w tym miejscu wspomnieć, że jakiegokolwiek usiłowania zrozumienia w Polsce, co nie znaczy akceptacji, interesów bezpieczeństwa Rosji w kontekście rozszerzania NATO oceniane były jako uleganie „prorosyjskim nostalgiiom w polityce zagranicznej”, jako powrót do politycznego wpływu nurtu „realistycznego” i naiwnoidealistycznego w podejściu do Rosji<sup>104</sup>.

### 2.3. Stosunki polsko-rosyjskie w kontekście finalizacji dążeń Polski do członkostwa w Unii Europejskiej (1999–2004)

W tym okresie stosunki polsko-rosyjskie z jednej strony kształtowały się w kontekście negocjacji akcesyjnych Polski z Unią Europejską i ratyfikacji traktatu akcesyjnego oraz dążeniami Polski do zacieśnienia współpracy politycznej i w dziedzinie bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi, z drugiej zaś strony, wiązały się one z dążeniami strony rosyjskiej do zabezpieczenia swoich interesów ekonomicznych, dotyczących głównie obwodu kaliningradzkiego (obawy Rosji o wzrost utrudnień w podróżowaniu Rosjan do i z tej enklawy) oraz do zminimalizowania ujemnych następstw dla gospodarki rosyjskiej zerwania przez państwa przystępujące do UE niektórych dwustronnych umów ekonomicznych, a także z negatywną oceną grup rządzących Rosji wzrostu wpływów amerykańskich w Europie Środkowej i Wschodniej (po rozszerzeniu NATO w 1999 i 2004 r.) oraz na obszarze byłego ZSRR (m.in. w wyniku tzw. kolorowych rewolucji w Gruzji i na Ukrainie).

Z chwilą wejścia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego (12 marca 1999) znacznie wzrosła rola Stanów Zjednoczonych w polskiej polityce

---

*ka stosunków polsko-rosyjskich w latach 1991–1996...*, s. 118; W połowie lat dziewięćdziesiątych Polska zajmowała 12. miejsce na liście partnerów handlowych Rosji, natomiast Rosja znajdowała się na 3. bądź 4. miejscu wśród głównych partnerów handlowych Polski. M. Balicka: *Zepsuta róża wiatrów*. „Polityka” 1996, nr 21.

<sup>103</sup> A. Olechowski: *Europejska opcja polskiej polityki zagranicznej*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 27.

<sup>104</sup> Zob. R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 157–158.

zagranicznej, przede wszystkim w płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa. Polska wybrała strategię *bandwagoning* (schronienia się pod parasol bezpieczeństwa najsilniejszego mocarstwa)<sup>105</sup>. Jednym z najważniejszych tego przejawów było dążenie kolejnych grup rządzących naszego kraju do uzyskania statusu strategicznego partnera USA, porównywalnego ze statusem, jaki w polityce amerykańskiej miały od wielu lat na przykład Izrael czy Turcja. Temu celowi miało także służyć pełne poparcie ze strony Polski dla kolejnych działań, jakie administracja prezydenta Georga W. Busha podejmowała w wojnie z terroryzmem (np. wobec rządzących w Afganistanie talibów) po atakach terrorystycznych przeprowadzonych przez Al-Kaidę na Stany Zjednoczone (11 września 2001). To bezgraniczne poparcie i dążenie polskich elit politycznych do wykazania się sojuszniczą lojalnością wobec USA dotyczyło nawet współudziału Polski w tak kontrowersyjnych posunięciach administracji G.W. Busha, jak rozpoczęte 20 marca 2003 roku działania militarne wobec Iraku z pogwałceniem podstawowych norm prawa międzynarodowego<sup>106</sup>. Mimo członkostwa w NATO coraz większą rolę w polskiej polityce bezpieczeństwa odgrywały dwustronne relacje ze Stanami Zjednoczonymi i zabiegi polskich polityków o uzyskanie przez Polskę statusu uprzywilejowanego partnera USA. Temu między innymi celowi miało służyć zaangażowanie militarne Polski w Iraku (w ramach operacji wojennej „Iracka wolność” w roku 2003 oraz w kolejnych fazach polskiego militarnego zaangażowania w tym kraju w latach 2002–2008 — od misji „stabilizacyjnej” do „doradczo-szkoleniowej”<sup>107</sup>) i w Afganistanie (zarówno w operacji wojennej „Enduring Freedom”, jak i operacji pokojowej sił ISAF pod dowództwem NATO) oraz dążenie polskich grup rządzących do rozlokowania w Polsce elementów amerykańskiego systemu obrony antyrakietowej. Jednym z najbardziej wymownych przykładów polityki samowasalizacji Polski wobec USA było tajne więzienie CIA w Kiejkutach, w którym w latach 2002–2003 przetrzymywano i torturowano osoby podejrzane o terroryzm.

Przyjęcie Polski do NATO, wbrew niektórym prognozom, nie zaowocowało lepszymi stosunkami Polski z Rosją<sup>108</sup>. Zdecydowanie na wyrost oka-

<sup>105</sup> J. Zając: *Bandwagoning w stosunkach polsko-amerykańskich*. „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3.

<sup>106</sup> Na określenie tego stanu rzeczy w polskiej literaturze politologicznej skonstruowano określenie „infantylny proamerykanizm”. Zob. „Rocznik Strategiczny” 2006/2007, s. 17. Ryszard Zięba stosunki polsko-amerykańskie w latach 1999–2007 określa jako etap „samowasalizacji i klientelizmu” Polski wobec USA. R. Zięba: *Główne kierunki...*, s. 149 i nast.

<sup>107</sup> Szerzej zob. M. Stolarczyk: *Kontrowersje wokół militarnego zaangażowania Polski w Iraku*. W: „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. Red. J. Iwanek, M. Stolarczyk, przy wsp. O. Szury-Olesińskiej. Katowice 2005, T. 1.

<sup>108</sup> W ocenie Zbigniewa Brzezińskiego, rozszerzenie NATO na wschód w roku 1999, likwidując obszar pustki strategicznej między Rosją a Niemcami i Europą Zachodnią, stwarzało prawdziwe możliwości powolnego, ale konsekwentnego pojednania polsko-rosyjskiego.

zały się zgłaszane po stronie polskiej aspiracje do odgrywania przez Polskę w NATO roli swego rodzaju eksperta do spraw stosunków z Rosją, a tym bardziej roli pomostu na Zachód nie tylko dla Ukrainy, Litwy, Białorusi, ale także dla Rosji. Nie było takiego zapotrzebowania ani po stronie rosyjskiej, ani wśród większości państw członkowskich NATO. Silne postawy nieukrywanej niechęci wobec Rosji czy wręcz rusofobii w społeczeństwie polskim, w tym przede wszystkim w środkach masowego przekazu oraz wśród znacznej części polskich elit politycznych wywodzących się z „Solidarności”, nie były atutem, lecz balastem dla relacji NATO — Rosja. Należy mieć na uwadze fakt, że po wejściu Polski do NATO napięcia w relacjach Polska — Rosja stały się zarazem problemem stosunków NATO i Rosji. Większość państw członkowskich NATO nie była zainteresowana antagonizowaniem stosunków z Rosją, wręcz odwrotnie — chciały dalszego rozwijania współpracy. Nie było zapotrzebowania w Europie Zachodniej na rolę Polski jako państwa i narodu antyrosyjskiego. Dominowało przekonanie, że członkostwo w NATO Polska powinna wykorzystać do poprawy stosunków z Rosją, a nie do ich zaostrzania. Trafne było stwierdzenie Adama Michnika, że „kulturowanie fobii antyrosyjskich jest i niezgodne, i sprzeczne z polską racją stanu”<sup>109</sup>. Oczywiście, podobnie jak na każdym etapie stosunków polsko-rosyjskich w okresie pozimnowojennym, również w latach 1999—2004 znaczna poprawa stosunków polsko-rosyjskich zależała zarówno od strony polskiej, jak i rosyjskiej<sup>110</sup>. W omawianym okresie, mimo podejmowanych po obu stronach prób poprawy wzajemnych relacji politycznych, szczególnie w latach 2001—2002<sup>111</sup>, brak było jednak woli politycznej do dokonania zasadniczego przełomu w tym kierunku.

---

„Przez ostatnie stulecia pojednanie nie było możliwe, gdyż sytuacja nie dawała Polsce wielkiego wyboru: albo być wasalem Rosji, albo Rosję zwalczać. Dziś ani jedno, ani drugie nie wchodzi w rachubę. Polska nie potrzebuje Rosji zwalczać, gdyż pozyskała nowy wymiar bezpieczeństwa i nowe możliwości euroatlantyckie. A Rosja nie ma najmniejszej szansy dominowania nad Polską”. *Wschodni filar. Rozmowa ze Zbigniewem Brzezińskim*. „Polityka” 1999, nr 11. Również Friedbert Pflüger, członek frakcji CDU/CSU w niemieckim Bundestagu, pisał, że członkostwo Polski w NATO nie jest przeszkodą, lecz niezbędnym warunkiem pojednania polsko-rosyjskiego. Tylko ten bowiem, kto czuje się bezpiecznie, może podtrzymywać partnerskie więzi i rozwijać współpracę. F. Pflüger: *Warunek pojednania Polski z Rosją*. „Dialog” 1998, nr 2, s. 104.

<sup>109</sup> A. Michnik: *Jak partnerzy*. „Gazeta Wyborcza”, 22 listopada 2000.

<sup>110</sup> Dla przykładu, w drugiej połowie 1999 r. znaczne pogorszenie stosunków polsko-rosyjskich związane było z oświadczeniem rosyjskiego MSZ z 14 września tego roku, w którym kwestionowano fakt agresji ZSRR na Polskę dokonanej 17 września 1999 r.

<sup>111</sup> Na początku 2000 r. doszło do znacznego pogorszenia klimatu politycznego w stosunkach polsko-rosyjskich. Związane to było m.in. z uznaniem przez rząd RP 9 dyplomatów rosyjskich za *personae non gratae*, ze względu na zarzut działalności szpiegowskiej (co po stronie rosyjskiej zostało ocenione jako dążenie Polski do pokazania swojej lojalności wobec NATO) i podobnymi działaniami podjętymi przez rząd FR na zasadzie retorsji wobec kil-



Nadal do najważniejszych polsko-rosyjskich spraw spornych należały, oprócz zaszłości historycznych, zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Odmienne interesy Polski i Rosji w tym zakresie w roku 1999, podobnie jak między Rosją a wieloma innymi państwami członkowskimi NATO, dały znać o sobie przede wszystkim w związku z interwencją militarną NATO w Jugosławii (konflikt wokół Kosowa) w dniach od 24 marca do 10 czerwca 1999 roku oraz w kontekście niektórych zapisów nowej koncepcji strategicznej NATO z kwietnia 1999 roku. Interwencja NATO w Jugosławii, prowadzona bez mandatu ONZ i w warunkach sprzeciwu niektórych państw (np. Rosji i ChRL), z użyciem lotnictwa sojuszu bombardującego wybrane cele w Kosowie, Serbii i Czarnogórze, spotkała się z wielce zróżnicowaną oceną, zarówno wśród społeczeństw państw należących do NATO, jak i pozostałych. Interwencja NATO w Jugosławii była pierwszą, samodzielną (bez mandatu ONZ) zbrojną interwencją tego Sojuszu poza obszarem państw członkowskich („out of area”). Było to też pierwsze tak poważne odejście NATO od *casus foederis* traktatu północnoatlantyckiego z 4 kwietnia 1949 roku, który zawiera postanowienia o zbiorowej obronie przed napaścią zbrojną na obszarze obejmującym terytorium państw członkowskich, nie przewiduje natomiast akcji ofensywnych poza obszarem wymienionym w art. 6 traktatu waszyngtońskiego<sup>112</sup>. Tym samym zmienił się charakter NATO z sojuszu obronnego w sojusz obronno-ofensywny. Tendencja ta została wzmocniona w pierwszej dekadzie XXI wieku między innymi za sprawą przejęcia dowództwa przez NATO w połowie 2003 roku operacji ISAF w Afganistanie, która przekształciła się z misji stabilizacyjnej w operację wojenną. Mając na uwadze ewolucję funkcji, zadań i roli NATO w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego, Roman Kuźniar pisał, że na początku XXI wieku miała miejsce próba przekształcenia NATO w instrument budowy imperium, będący pochodną amerykańskich wizji porząd-

---

kunastu polskich dyplomatów pracujących w ambasadzie RP w Moskwie; profanacją przez członków Komitetu Wolny Kaukaz flagi rosyjskiej zarówno na terenie, jak i przed rosyjskim konsulem w Poznaniu, przy biernej postawie sił porządkowych; profanacją polskiej flagi przed polskim konsulem w Sankt Petersburgu oraz przed ambasadą RP w Moskwie. W kolejnych miesiącach doszło jednak do poprawy w stosunkach polsko-rosyjskich. Do najważniejszych przejawów tego procesu należy zaliczyć: wizytę prezydenta RP, A. Kwaśniewskiego w Rosji (10.07.2000), poprzednia miała miejsce w kwietniu 1996 r.; wizytę w Polsce ministra spraw zagranicznych Rosji, I. Iwanowa (22—24.11.2000); wizytę w Polsce w marcu 2001 r. sekretarza Narodowej Rady Bezpieczeństwa Rosji, Siergieja Iwanowa; wizytę ministra spraw zagranicznych Polski, W. Bartoszewskiego w Moskwie (05—06.02.2001); wizytę w Polsce w maju 2001 r. premiera Rosji, M. Kasjanowa; wizytę premiera rządu polskiego L. Millera w Moskwie (19—20.12.2001); wizytę prezydenta Rosji, W. Putina w Polsce (16—17.01.2002). Zob. E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością?*..., s. 60 i nast.

<sup>112</sup> Tekst traktatu waszyngtońskiego zob. *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*. Oprac. K. Kocot i K. Wolfke. Wrocław—Warszawa 1978, s. 133—136.

ku międzynarodowego i potrzeb wynikających ze strategii bezpieczeństwa USA, a „zarazem sam Sojusz nabrał cech imperialnych”<sup>113</sup>.

Jednym z wielu następstw interwencji NATO w Jugosławii dla bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>114</sup> było znaczne pogorszenie stosunków państw członkowskich NATO z Rosją, przede wszystkim relacji USA — Rosja, mimo że Rosja odegrała istotną rolę w znalezieniu politycznego rozwiązania konfliktu wokół Kosowa (Sojusz nie potrzebował Rosji, by zacząć wojnę wokół Kosowa, ale nie mógł bez udziału Rosji tej wojny zakończyć)<sup>115</sup>. W wielu komentarzach podkreślano, że trudniej będzie Rosjanom zaakceptować w przyszłości argumentację, w perspektywie dalszych etapów poszerzenia NATO, że Sojusz nie zagraża nikomu i jest sojuszem *stricto* obronnym<sup>116</sup>. Konflikt wokół Kosowa znacznie zwiększył w Rosji liczbę zwolenników tezy o „agresywnym charakterze NATO”<sup>117</sup>. W tym też kontekście z krytyką strony rosyjskiej spotkały się te zapisy koncepcji strategicznej NATO z kwietnia 1999 roku, w których dopuszczano możliwość działań NATO poza obszarem państw członkowskich oraz braku precyzji co do legitymizacji tego rodzaju działań<sup>118</sup>. Najbardziej znaczącym przykładem zmieniającej się roli NATO i rosnącego zaangażowania się Sojuszu w misje prowadzone poza obszarem państw członkowskich było przejęcie 11 sierpnia 2003 roku z mandatu ONZ dowództwa nad Międzynarodowymi Siłami Wsparcia i Bezpieczeństwa w Afganistanie (ISAF). Stanowiło to najbardziej wymowny przykład globalnego zaangażowania NATO.

<sup>113</sup> R. Kuźniar: *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989—2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa 2011, s. 352.

<sup>114</sup> Szerzej na temat motywów deklarowanych i rzeczywistych oraz najważniejszych implikacji interwencji militarnej NATO w Jugosławii w roku 1999 zob. M. Stolarczyk: *Interwencja NATO w Jugosławii i jej implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego (niektóre aspekty)*. W: *Polityka: przedmiot nadań i formy jej przejawiania się...*

<sup>115</sup> Jednym z efektów aktywnego zaangażowania się Rosji na rzecz politycznego rozwiązania konfliktu z Jugosławią było przyjęcie w dniu 6 maja 1999 r. wspólnego planu Zachodu i Rosji dla Kosowa.

<sup>116</sup> W badaniach opinii społeczeństwa rosyjskiego przeprowadzonych w lutym 1997 r. i w marcu 2000 r. przez Fundację Opinii Publicznej na pytanie: Czy NATO jest ugrupowaniem agresywnym czy obronnym? 38% badanych w lutym 1997 r. i 56% ankietowanych w marcu 2000 r. odpowiedziało, że jest agresywnym blokiem (odpowiednio 24% i 17%, że jest ugrupowaniem obronnym). W badaniach przeprowadzonych w czerwcu 1999 r. przez tę samą instytucję 66% ankietowanych Rosjan uważało, że ekspansja NATO na wschód jest zagrożeniem dla Rosji. Na początku 1997 r. ekspansji NATO obawiało się 51% respondentów. Za: E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością?*..., s. 96.

<sup>117</sup> W.G. Baranowski: *NATO w oczach Rosji...*, s. 429.

<sup>118</sup> *Koncepcja strategiczna Sojuszu zatwierdzona przez szefów państw i rządów, biorących udział w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej (Waszyngton 23—24 IV 1999)*. W: *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*. Oprac. S. Bieleń. Warszawa 2004, s. 384 i nast.

Na równi ze sprawami związanymi z rosnącym zaangażowaniem NATO poza obszarem państw członkowskich („out of area”), w tym kolejnym rozszerzeniem NATO (m.in. na państwa nadbałtyckie w roku 2004)<sup>119</sup> i odmiennymi koncepcjami ładu międzynarodowego (Rosja opowiadała się za układem wielobiegunowym a Polska za systemem jednobiegunowym, z hegemoniczną rolą USA), do głównych problemów spornych w stosunkach polsko-rosyjskich na początku XXI wieku należały sprawy związane z: dążeniami kolejnych polskich rządów do rozmieszczenia na terytorium Polski elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego forsowanego przez administrację G.W. Busha<sup>120</sup>; zacieśnianiem współpracy polsko-ukraińskiej, co po stronie rosyjskiej postrzegane było bardzo często jako konkurencja dla Rosji i pomniejszanie wpływów rosyjskich na obszarze byłego ZSRR; oceną następujących po sobie kolejnych faz konfliktu w Czeczenii<sup>121</sup> oraz działających w Polsce czeczeńskich ośrodków informacyjnych; wydaniem przez Główną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej postanowienia (21 września 2004) o umorzeniu śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej i uznania jej za zbrodnię pospolitą, a nie, jak tego pragnęła strona polska, za zbrodnię ludobójstwa, która nie podlega przedawnieniu (Instytut Pamięci Narodowej wszczął własne śledztwo w sprawie wyjaśnienia wszystkich okoliczności zbrodni katyńskiej)<sup>122</sup>; odszkodowaniami dla polskich ofiar zbrodni stalinowskich; kwestią zawarcia umowy dotyczącej swobodnego przepływu polskich jednostek przez Cieśninę Piławską; dążeniami Polski do dywersyfikacji dostaw gazu i ropy oraz dążeniami Rosji do dywersyfikacji tras tranzytu surowców energetycznych. Zarówno rząd premiera J. Buzka<sup>123</sup>, jak i prezydent A. Kwaś-

<sup>119</sup> Jednym z najważniejszych środków podjętych przez NATO, mających na celu zmniejszenie obaw i sprzeciwu Rosji przed kolejnym rozszerzeniem NATO było powołanie w maju 2002 r. nowej Rady NATO — Rosja. W jej ramach Rosja mogła współuczestniczyć (jednak bez prawa weta) w decyzjach podejmowanych przez państwa członkowskie NATO dotyczących m.in.: walki z terroryzmem, operacji pokojowych i zarządzania kryzysami, kontroli zbrojeń i rokowań rozbrojeniowych, europejskiej obrony przeciwrakietowej, reform sił zbrojnych. W kontekście tej nowej formy współpracy NATO — Rosja, w polskiej publicystyce politycznej dominowały stanowiska sceptyczne i obawy o nadmierny wpływ Rosji na działalność Sojuszu.

<sup>120</sup> Przedstawiciele rządu polskiego (rządu premiera J. Buzka) jako jedni z pierwszych poparli inicjatywę administracji prezydenta G.W. Busha, zgłaszając też gotowość do zbudowania elementów amerykańskiego systemu obrony antyrakietowej na terytorium Polski. Zob. *Wywiad ministra obrony narodowej Polski, Bronisława Komorowskiego*. „Rzeczpospolita”, 17 maja 2001.

<sup>121</sup> Kolejne polskie rządy nie kwestionowały integralności terytorialnej Rosji, ale bardzo krytycznie oceniały używanie przez Rosję instrumentów militarnych.

<sup>122</sup> A. Przewoźnik: *Proces odkrywania prawdy i upamiętnienie ofiar*. W: *Białe plamy...*, s. 327—328.

<sup>123</sup> Rząd J. Buzka, najpierw koalicyjny a później mniejszościowy, funkcjonował w okresie od 31 października 1997 r. do 19 października 2001 r.

niewski zabiegając o interesy Ukrainy i kierując się dążeniem do zacieśnienia partnerstwa strategicznego z Ukrainą, odrzucili w roku 2000 rosyjsko-unijną propozycję budowy gazociągu poprzez terytorium Polski i Słowacji do Europy Zachodniej, z pominięciem terytorium Ukrainy, co oceniane było w naszym kraju jako osłabienie pozycji Ukrainy w jej relacjach z Rosją<sup>124</sup>. Ostatecznie rząd J. Buzka, w czasie wizyty premiera Kasjanowa w Polsce w maju 2001 roku, zgodził się na budowę tak zwanej złączki, uzależniając jednak realizację tego projektu od spełnienia wielu warunków<sup>125</sup>. Między innymi ze względu na nadmierną troskę i zabiegi polskich polityków o interesy Ukrainy, niekiedy bardziej intensywne niż aktywność polityków ukraińskich, z mieszanymi uczuciami zostało przyjęte w Polsce także tak zwane partnerstwo energetyczne między Unią Europejską a Rosją, wstępne porozumienie wynegocjowane w roku 2000 o podwojeniu przez UE zakupu gazu ziemnego z Rosji w zamian za inwestycje europejskie w rosyjskim sektorze energetycznym.

W kontekście negocjacji gazowych UE — Rosja zintensyfikowana została w naszym kraju dyskusja na temat bezpieczeństwa energetycznego, które wymaga dostarczania gazu z kilku źródeł. Polska, jak i wiele innych państw, była uzależniona od jednego, rosyjskiego, dostawcy. Nasz kraj który 1/3 zużywanego gazu czerpał z własnych złóż, pokrywał swe zapotrzebowanie w około 70% gazem z Rosji. Ze względu na wymogi bezpieczeństwa energetycznego wielu zwolenników w Polsce miał projekt sprowadzania gazu norweskiego<sup>126</sup>. Choć gaz norweski byłby prawdopodobnie droższy od rosyjskiego o około 30%, jego dostawy zmniejszyłyby uzależnienie Polski od dostawcy rosyjskiego poniżej 50% zużycia krajowego tego surowca<sup>127</sup>. W kolejnych latach toczyła się w Polsce dyskusja dotycząca kierunków dywersyfikacji dostaw gazu do polskiej gospodarki, w której stało się także pytanie: Czy w imię zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego kraju Polacy są w stanie zaakceptować znaczące podwyżki cen gazu?

---

<sup>124</sup> R. Zięba: *Główne kierunki...*, s. 210. W tym kontekście pojawia się uzasadnione pytanie: Czy gdyby rząd premiera J. Buzka wyraził zgodę na budowę gazociągu z Rosji na zachód przez terytorium Polski, z pominięciem Ukrainy, doszłoby w roku 2005 do porozumienia rosyjsko-niemieckiego o budowie gazociągu po dnie Bałtyku, z pominięciem terytorium naszego kraju?

<sup>125</sup> Warto wspomnieć, że to m.in. ze względu na warunki stawiane przez Polskę, już bowiem w roku 2001 pojawiły się w Rosji propozycje budowy połączeń gazowych z Rosji do Europy Zachodniej przez Bałtyk. E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością?...*, s. 66; M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia...*, 239—240.

<sup>126</sup> Rząd J. Buzka zawarł we wrześniu 2001 r. kontrakt na dostawy gazu z Norwegii do Polski.

<sup>127</sup> Stabilność dostaw niezbędnych ilości gazu, jego cena oraz dywersyfikacja źródeł zaopatrzenia to kluczowe kwestie z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego kraju. Ze względów bezpieczeństwa energetycznego za optymalną uważana jest taka sytuacja, w której z jednego kierunku na zewnątrz nie bierze się więcej niż 1/3 ogólnego zużycia tego surowca.

Pomimo występowania w stosunkach polsko-rosyjskich wielu spraw spornych, w omawianym okresie podejmowane były po obu stronach działania mające prowadzić do wzmocnienia procesu normalizacji stosunków wzajemnych. Bardzo ważnym wydarzeniem na tej drodze było uroczyste otwarcie polskich cmentarzy wojskowych w Katyniu (28 lipca 2000) i Miednoje (2 września 2000), z udziałem premiera J. Buzka i innych przedstawicieli polskiego rządu oraz przedstawicieli rządu rosyjskiego. Dla Polski nadal głównymi nierozwiązanymi problemami historycznymi były: zakończenie przez stronę rosyjską w sposób satysfakcjonujący dla Polski śledztwa katyńskiego, zadośćuczynienie polskim ofiarom stalinowskich represji, uznanie Polaków za naród represjonowany w Związku Radzieckim<sup>128</sup>. Grupy rządzące Rosji przez dłuższy czas uważały, że problemy historyczne związane ze zbrodnią katyńską zostały ostatecznie zamknięte wraz z otwarciem cmentarzy w Katyniu i Miednoje. Stanowisko to zaczęło ulegać poważnej zmianie w kierunku oczekiwanym przez stronę polską dopiero pod koniec pierwszej dekady XXI wieku.

Próbą przygotowania przez rząd RP całościowego programu stosunków z Rosją było przyjęcie w dniu 13 czerwca 2000 roku przez rząd J. Buzka „Założeń polskiej polityki zagranicznej wobec Rosji”, w którym to dokumencie wyeksponowane zostały główne problemy sporne w stosunkach polsko-rosyjskich, potrzeba rozwiązania zaszłości historycznych, w tym sprawy Katynia. W „Założeniach...” deklarowano między innymi wolę wspierania przez Polskę przemian demokratycznych w państwach poradzieckich<sup>129</sup>. Dostyc naiwne było założenie, że wspieraniu przez Polskę przemian demokratycznych w państwach powstałych na obszarze byłego ZSRR i ich opcji prozachodniej, co w praktyce oznaczało osłabienie wpływów rosyjskich na tym obszarze, może jednocześnie towarzyszyć poprawa stosunków polsko-rosyjskich.

Na początku pierwszej dekady XXI wieku, szczególnie w latach 2001—2002, nastąpiła wzajemna intensyfikacja wizyt politycznych na najwyższym szczeblu. Do najbardziej znaczących należy zaliczyć: wizytę ministra spraw zagranicznych Rosji, Igora Iwanowa, w Polsce (22—24 listopada 2000), która była pierwszą od czterech lat wizytą szefa dyplomacji rosyjskiej w Polsce; robocze wizyty w Moskwie polskiego ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego w lutym<sup>130</sup> i w czerwcu 2001 roku; wizytę w Polsce w maju 2001 roku premiera Rosji, Michaiła Kasjanowa, która była pierwszą od prawie pięciu lat wizytą premiera rządu rosyjskiego w Polsce; wizytę prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego w Rosji (października 2001);

<sup>128</sup> M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia...*, s. 239.

<sup>129</sup> Zob. R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 235.

<sup>130</sup> W czasie tej wizyty minister W. Bartoszewski przekazał stronie rosyjskiej zbiory dokumentów archiwalnych dotyczących jeńców rosyjskich w wojnie 1919—1921.



wizytę premiera rządu polskiego, Leszka Millera w Moskwie (19—20 grudnia 2001), pierwszą oficjalną wizytę polskiego premiera od pięciu lat; wizytę prezydenta Rosji, Władimira Putina w Polsce (16—17 stycznia 2002), która była pierwszą od dziewięciu lat wizytą prezydenta Rosji w Polsce<sup>131</sup>; wizytę prezydenta RP, A. Kwaśniewskiego w Rosji (6 czerwca 2002); wizytę ministra spraw zagranicznych Polski, Włodzimierza Cimoszewicza, w Rosji (luty 2003); wizytę premiera rządu rosyjskiego, M. Kasjanowa, w Polsce (20—21 lutego 2003); udział prezydenta A. Kwaśniewskiego i premiera L. Millera w obchodach 300-lecia Sankt Petersburga. Intensyfikacja wizyt czołowych przedstawicieli Polski i Rosji w latach 2001—2002 związana była między innymi ze wzmocnieniem opcji okcydentalnej w polityce zagranicznej Rosji prowadzonej przez administrację W. Putina, szczególnie w pierwszych miesiącach po przyłączeniu się Rosji do koalicji antyterrorystycznej zbudowanej przez USA po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku, oraz z próbą prowadzenia wobec Rosji bardziej pragmatycznej polityki przez utworzony jesienią 2001 roku centrolewicowy rząd SLD/PSL, z premierem L. Millerem<sup>132</sup>. Jednak po okresowym ożywieniu polsko-rosyjskich kontaktów politycznych, w latach 2003—2004 ich dynamika została wyhamowana. Jak się okazało, krótko trwająca poprawa w stosunkach polsko-rosyjskich na początku tej dekady, miała charakter powierzchowny, a nie strukturalny<sup>133</sup>. Ponownie dały znać o sobie obustronna nieufność, podejrzliwość czy wręcz wrogość. Było to związane między innymi z interwencją militarną USA i kilku innych państw, w tym Polski, w Iraku w marcu 2003 roku i sprzeciwem Rosji wobec tych działań; finalizacją bardzo mocno popieranego przez Polskę drugiego etapu rozszerzenia NATO w okresie pozimnowojennym, w tym o Litwę, Łotwę i Estonię<sup>134</sup>, oraz dążeniami Rosji do zapobieżenia

<sup>131</sup> W czasie tej wizyty, ocenianej jako początek nowego klimatu w stosunkach polsko-rosyjskich, prezydent W. Putin złożył m.in. deklarację dotyczącą woli znalezienia sposobów zadośćuczynienia polskim ofiarom stalinizmu. Bardzo pozytywnie ocenione zostało w Polsce złożenie kwiatów przez prezydenta Rosji pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Efektem tej wizyty było także powołanie Komitetu Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej oraz eksperckiej grupy ds. trudnych. Strona rosyjska wyraziła także zgodę na renegocjację wcześniejszego, niekorzystnego dla Polski (m.in. ze względu na nadmierną ilość zakontraktowanego gazu w stosunku do potrzeb polskiej gospodarki), porozumienia w sprawie dostawy gazu. Porozumienie o obniżeniu wielkości dostaw gazu o 35% w stosunku do zakontraktowanego umową z 1996 r. wynegocjowano na początku 2003 r. Szerokie omówienie ocen pojawiających się w naszym kraju dotyczących wizyty prezydenta W. Putina zob. E. Stadtmüller: *Pożegnanie z nieufnością?...*, s. 175 i nast.

<sup>132</sup> Rząd premiera L. Millera, najpierw koalicyjny a następnie mniejszościowy, funkcjonował w okresie od 19 października 2001 r. do 4 maja 2004 r. Natomiast od 5 maja 2004 r. do 31 października 2004 r. funkcjonował centrolewicowy rząd z premierem Markiem Belką.

<sup>133</sup> R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 304.

<sup>134</sup> Jednym z motywów dużego zaangażowania Polski w poszerzenie NATO o państwa nadbałtyckie było dążenie do zmiany swojej sytuacji geostrategicznej na bardziej korzystną,

„drugiej fali” rozszerzenia Sojuszu<sup>135</sup> i podchodzenia NATO „do samych granic rdzennej ziemi rosyjskiej”<sup>136</sup>; większą asertywnością decydentów polityki zagranicznej Rosji w dążeniu do realizacji żywotnych interesów narodowych swojego kraju; wzmocnieniem pozycji międzynarodowej Rosji oraz nowymi elementami w polityce wewnętrznej i zagranicznej FR wprowadzonymi przez administrację W. Putina, w tym nowymi akcentami w polityce bezpieczeństwa Rosji<sup>137</sup>; brakiem akceptacji Polski oraz państw członkowskich UE dla zabiegów Rosji podejmowanych w kontekście planowanego na 2004 rok rozszerzenia UE o specjalne ułatwienia dla ruchu osobowego (ruchu bezwizowego)<sup>138</sup> i utworzenia specjalnych korytarzy transportowych przez

by zmienić swój status państwa „flankowego”, najbardziej na wschód wysuniętego państwa członkowskiego NATO i mieć również po stronie swoich wschodnich granic sojuszników, państwa uczestniczące w NATO. Zob. M. Stolarczyk: *Bezpieczeństwo Polski i Europy Środkowej u progu XXI wieku*. W: *Stosunki międzynarodowe w Europie na przełomie XX i XXI wieku. Wybrane aspekty*. Red. J. Przewłocki i M. Stolarczyk. Katowice 2002.

<sup>135</sup> Cechą charakterystyczną było, że kontrowersje między Rosją a państwami członkowskimi NATO związane z rozszerzeniem Sojuszu m.in. o państwa nadbałtyckie były znacznie mniejsze niż te dotyczące rozszerzenia w roku 1999. Związane to było m.in. z pragmatyczną polityką wobec Zachodu nowej administracji prezydenta W. Putina; udziałem Rosji po 11 września 2001 r. w koalicji antyterrorystycznej oraz zawartego w maju 2002 r. nowego porozumienia NATO — Rosja. Zob. W.G. Baranowski: *NATO w oczach Rosji...*, s. 430 i nast.

<sup>136</sup> Po kilkunastu latach od przystąpienia państw nadbałtyckich do NATO David Ignatius i Brent Scowcroft przyznawali, że reakcja Rosji na kolejne fazy rozszerzenia NATO nie powinna dziwić. Gdyby bowiem Stany Zjednoczone stały w obliczu potencjalnego oponenta, który rozszerza swoje sojusze na Kanadę i Meksyk, byłyby tym poważnie zaniepokojone i przywoływałyby doktrynę Monroe’a. Zob. *Ameryka i świat. Rozmowa Zbigniewa Brzezińskiego i Brenta Scowcrofta o globalnym przebudzeniu politycznym*. Moderował David Ignatius. Przeł. D. Rossowski. Łódź 2009, s. 189 i nast. Charakterystyczne, że zarówno B. Scowcroft, jak i Z. Brzeziński nie wykluczali w przyszłości członkostwa Rosji w NATO. Ibidem, s. 198—199.

<sup>137</sup> W zatwierdzonej w styczniu 2000 r. przez prezydenta W. Putina nowej „Koncepcji bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej” za główne zagrożenia zewnętrzne dla bezpieczeństwa Rosji uznano m.in. osłabianie politycznych, ekonomicznych i wojskowych wpływów Rosji w świecie i wzmacnianie bloków wojskowo-politycznych, a przede wszystkim rozszerzanie NATO na wschód oraz możliwość pojawienia się w bezpośrednim sąsiedztwie rosyjskich granic obcych baz wojskowych i dużych kontyngentów wojskowych. Zob. *Koncepcja bezpieczeństwa narodowego FR z 10 stycznia 2000 roku*. „Dokumenty OSW”, 27 stycznia 2000.

<sup>138</sup> Z dniem 1 października 2003 r. zostały wprowadzone wizy w ruchu osobowym między Polską a Rosją. Do tej pory obywatele FR wjeżdżający do Polski mogli przedstawić na granicy vouchery lub zaproszenia (albo pieczętę służbową AB). Decyzja o wprowadzeniu bezwarunkowego obowiązku posiadania wiz napotkała sprzeciw strony rosyjskiej, która uważała, że doprowadzą one do izolacji obwodu kaliningradzkiego. Z tego powodu Rosja domagała się też zachowania ruchu bezwizowego między enklawą a Rosją. Rozwiązaniem kompromisowym było przyjęcie tzw. uproszczonego systemu tranzytowego. M. Smoleń: *Obwód kaliningradzki po rozszerzeniu Unii Europejskiej*. W: *Międzynarodowe implikacje procesu integracji europejskiej dla Polski i Niemiec*. Red. E. Cziomer, M. Czajkowski. Kraków 2004.

terytorium Polski i Litwy do obwodu kaliningradzkiego, co by oznaczało zawieszenie tak zwanej regulacji z Schengen wobec Rosji. Polska ze względu na akcesję do UE i konieczność dostosowania się do obowiązujących w tym zakresie norm unijnych (*aquis communautaire*) musiała wypowiedzieć także kilka umów we współpracy dwustronnej z Rosją, w tym „Traktat między RP i FR o handlu i współpracy gospodarczej” z 25 sierpnia 1993 roku<sup>139</sup>, co po stronie rosyjskiej było interpretowane jako podstawa do rekompensaty finansowej za zerwane umowy. Warto jednak zaznaczyć, że pomimo wielu implikacji, także niekorzystnych, jakie dla Rosji miał proces rozszerzenia UE (np. zaostreżenie zasad ruchu granicznego czy obawy strony rosyjskiej o straty dla jej gospodarki związane np. z wypowiedzeniem niektórych umów z Rosją przez państwa finalizujące rozmowy akcesyjne z UE), politycy rosyjscy nie postrzegali go jako zagrożenia dla interesów rosyjskich porównywalnego z poszerzaniem NATO<sup>140</sup>. W kolejnych latach rosło znaczenie UE w polityce zagranicznej Rosji.

Do znacznego, kolejnego już „schłodzenia” relacji polsko-rosyjskich doszło po zwycięstwie popieranej przez Polskę „rewolucji róż” w Gruzji w 2003 roku, w wyniku której władzę objęła tam prozachodnia ekipa prezydenta Michaiła Saakaszwiliego, a jeszcze w większym stopniu po zwycięstwie „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie pod koniec 2004 roku. Szerokie zaangażowanie się polskiej klasy politycznej w popieranie „pomarańczowej rewolucji” było jednym z najbardziej wyrazistych przykładów determinacji strony polskiej do zacieśniania współpracy dwustronnej z Ukrainą oraz intensyfikacji zabiegów polskiej dyplomacji o coraz ściślejsze powiązanie Ukrainy ze strukturami NATO i Unii Europejskiej. Jednakże podczas gdy w Polsce oceniano, iż zdecydowane zaangażowanie się polskich polityków po stronie Wiktora Juszczenki i innych liderów „pomarańczowej rewolucji” było wielkim sukcesem Polski, to dla Rosji „pomarańczowa rewolucja” i przegrana w powtórzonej (m.in. w wyniku zaangażowania Polski) II tury wyborów prezydenckich popieranego przez Rosję Wiktora Janukowycza, jako kandydata na prezydenta Ukrainy<sup>141</sup>, stała się synonimem politycznej klęski, którą w znacznym stopniu obciążano Polskę. Po stronie rosyjskiej pojawiło się

<sup>139</sup> R. Zięba: *Główne kierunki...*, s. 181—182.

<sup>140</sup> M. Kaczmarek: *Rosja na rozdrożu. Polityka zagraniczna Władymira Putina*. Warszawa 2006, s. 74 i nast.

<sup>141</sup> W pierwszym głosowaniu II tury wyborów prezydenckich na Ukrainie wygrał popierany przez Rosję Wiktor Janukowycz, zwolennik utrzymywania przez Ukrainę bliskich stosunków z Rosją. Wybory te uznane zostały przez zwolenników „pomarańczowej rewolucji”, zarówno na Ukrainie, jak i poza jej granicami, za sfałszowane. Zaangażowanie Polski, UE i Rady Europy oraz USA w rozwiązanie powstałego na Ukrainie kryzysu doprowadziło do powtórzenia II tury wyborów (26.12.2004), w której zwyciężył Wiktor Juszczenko, zwolennik zacieśnienia współpracy przez Ukrainę z Zachodem.

wiele zarzutów pod adresem Polski o politykę ingerencji w przestrzeń interesów rosyjskich na obszarze poradzieckim i chęć pozbawienia Rosji jakichkolwiek wpływów w Ukrainie, ale także na Białorusi, a nawet na Kaukazie<sup>142</sup>. Nastąpił wzrost niechęci Moskwy wobec Warszawy<sup>143</sup>. Po stronie rosyjskiej wzrosła także nieufność wobec Zachodu, w tym wobec polityki wschodniej UE<sup>144</sup>. Bardzo niefortunna była wypowiedź prezydenta A. Kwaśniewskiego, który odegrał jedną z głównych ról w doprowadzeniu do powtórzenia II tury wyborów prezydenckich na Ukrainie, kiedy w jednym z wywiadów oświadczył, że „dla każdego wielkiego mocarstwa Rosja bez Ukrainy jest lepszym rozwiązaniem niż Rosja z Ukrainą”<sup>145</sup>. Wypowiedź ta została zinterpretowana w Rosji jako działanie Polski w imieniu Stanów Zjednoczonych w trwającej rosyjsko-amerykańskiej rywalizacji o wpływy na obszarze byłego ZSRR. W roku 2006, w wyniku przeprowadzonych na Ukrainie wyborów parlamentarnych, premierem został Wiktor Janukowycz. Natomiast kilka lat później, w wyborach prezydenckich na Ukrainie przeprowadzonych na początku 2010 roku zwyciężył również W. Janukowycz, polityk, przeciwko któremu występowali czołowi polscy politycy zaangażowani w ukraińską „pomarańczową rewolucję”. Nowy prezydent Ukrainy zapowiedział, że Ukraina będzie współpracować z NATO, ale do niego nie wstąpi. Według niego Ukraina musi pozostać poza blokami wojskowymi, gdyż opowiedzenie się po którejś stronie zwiększy zagrożenie bezpieczeństwa narodowego i napięcia w stosunkach międzynarodowych<sup>146</sup>.

Polska wchodząc do UE (1 maja 2004), wniosła do unijnej polityki wschodniej także „starą” rywalizację między Warszawą a Moskwą/Petersburgiem o wpływy i wybór orientacji politycznej przez Ukrainę i Białoruś. Ta fundamentalna polsko-rosyjska sprzeczność interesów<sup>147</sup> została po roku 2004 przeniesiona w pewnym stopniu także na relacje unijno-

<sup>142</sup> Polska była często postrzegana w Rosji jako czołowy wykonawca „planu Brzezińskiego”, który ma na celu zepchnięcie Rosji do poziomu państwa drugiej kategorii, dokonanie jej podziału i odcięcie od niej Białorusi, Ukrainy i państw kaukaskich. M. Kaczmarek: *Rosja na drodze...*, s. 164.

<sup>143</sup> Znamionem tego wyrazem było ustanowienie nowego święta państwowego Rosji w dniu 4 listopada, daty upamiętniającej wyparcie z Moskwy Polaków w 1612 r.

<sup>144</sup> O. Wasiuta: *Stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 34.

<sup>145</sup> *Misja kijowska — rozmowa z prezydentem RP o sytuacji na Ukrainie*. „Polityka” 2004, nr 51.

<sup>146</sup> Zob. A. Szeptycki: *Stosunki polsko-ukraińskie: od tryumfu „pomarańczowej rewolucji” do Russia first policy*. „Sprawy Międzynarodowe” 2010, nr 3.

<sup>147</sup> Przemysław Żurawski *vel* Grajewski pisał, że owa fundamentalna sprzeczność interesów niepodległej Polski i imperialnej czy neoimperialnej Rosji może być usunięta tylko w dwóch wypadkach: ponownej utraty niepodległości przez Rzeczpospolitą lub rezygnacji Moskwy z imperialnej idei państwowej. P. Żurawski *vel* Grajewski: *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji a interesy Polski 1991—2004*. Kraków—Warszawa 2008, s. 672.

-rosyjskie<sup>148</sup>. Niekiedy wzmacniała ona także dążenia niektórych państw unijnych do bardziej bilateralnych uzgodnień z Rosją (np. Niemiec, Francji) niż multilateralnych (unijnych).

Na wzrost kontrowersji w stosunkach polsko-rosyjskich pod koniec 2004 roku ponownie wpłynęła także kwestia czeczeńska w związku z zamachem terrorystów czeczeńskich w Biesłanie. Strona rosyjska wskazywała, podobnie jak w październiku 2002 roku, kiedy to doszło do ataku terrorystów czeczeńskich w moskiewskim Tatrze na Dubrowce, na występujące w polskich mediach próby usprawiedliwiania terrorystów czeczeńskich oraz na dominujące w Polsce głosy krytyki nie terrorystów czeczeńskich, lecz działań rosyjskich władz i rosyjskich służb specjalnych, które podjęły w obu tych przypadkach nieudolną próbę odbicia zakładników<sup>149</sup>.

## 2.4. Eskalacja napięć w okresie realizacji w Polsce projektu politycznego IV RP (2005—2007)

Etap ten związany był przede wszystkim z implikacjami zaangażowania Polski pod koniec 2004 roku w „rewolucję pomarańczową” na Ukrainie i negatywną oceną tego zaangażowania ze strony Rosji oraz z tak zwaną twardą polityką wobec Rosji i Niemiec realizowaną przez rządy Prawa i Sprawiedliwości (PiS) i ich koalicjantów w latach 2005—2007.

Roman Kuźniar pisał, że w stosunkach z Rosją polska polityka zagraniczna weszła od 2005 roku w stadium bezradności<sup>150</sup>. Stosunki polsko-rosyjskie

---

<sup>148</sup> Robert Kagan pisał, że „gdy Unia przyjęła Polskę, zaanektowała tym samym polską wrogość i podejrzliwość wobec Rosji (i wobec Niemiec)”. R. Kagan: *Powrót historii...*, s. 27—28.

<sup>149</sup> Jednym z paradoksów polskiej polityki wobec Rosji było, że w Polsce potępiano Rosję nawet za zwalczanie czeczeńskich terrorystów. Jest dosyć czytelne kryterium pozwalające oddzielić działalność narodowowyzwoleńczą, także z użyciem siły, od działalności terrorystycznej. Jeżeli przedmiotem ataku, niezależnie od przesłanek narodowowyzwoleńczych, są obiekty cywilne (szkoła, teatr, szpital) i ofiary ponosi ludność cywilna, a nie siłowe struktury państwa (wojsko, policja), z którym się walczy o uzyskanie niepodległości, to takie działania jednoznacznie należy zaliczyć do działań terrorystycznych, a nie narodowowyzwoleńczych. W tym kontekście, dla przykładu, trudno zrozumieć, dlaczego Doku Umarow, który przyznał się do zorganizowania zamachu 24 stycznia 2011 r. na lotnisku Domodedowo, w którym zginęło 36 osób, w artykułach zamieszczonych na ten temat na łamach „Gazety Wyborczej” nie jest nazwany terrorystą, lecz: „przywódcą kaukaskiego podziemia”, „kaukaskim mudżahedinem”, „przywódcą rebeliantów na Kaukazie”. Zob. W. Radziwiłowicz: *Umarow straszy Rosję*, „Gazeta Wyborcza”, 9 lutego 2011; W. Jagielski: *Zgoda wśród rebeliantów na Kaukazie*, „Gazeta Wyborcza”, 5 sierpnia 2011.

<sup>150</sup> „Warszawa nie była w stanie przełamać całkowicie negatywnej polityki Moskwy wobec Polski, polityki zmierzającej rozmyślnie do zamrożenia stosunków dwustronnych



w pierwszej połowie 2005 roku ulegały dalszemu pogorszeniu. Przejawem tego były między innymi: rezygnacja przez prezydenta W. Putina z planowanego wcześniej spotkania z prezydentem A. Kwaśniewskim w czasie obchodów 60. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz (27 stycznia 2005); kontrowersje wokół zróżnicowanych interpretacji w Polsce i w Rosji postanowień konferencji jałtańskiej<sup>151</sup>; spory wokół samego udziału prezydenta A. Kwaśniewskiego w obchodach w Moskwie 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej oraz kontrowersji związanych z przebiegiem tej uroczystości<sup>152</sup>; krytyka w Polsce wokół braku zaproszenia przedstawicieli naszego kraju na obchody 750. rocznicy założenia Kaliningradu (Królewc/Königsbergu); wzrost napięcia w stosunkach polsko-rosyjskich związany z incydentem pobicia przez chuliganów w Warszawie w końcu lipca 2005 roku trójki dzieci rosyjskich dyplomatów oraz pobiciem w sierpniu w Moskwie dwóch polskich dyplomatów.

Bardzo krytycznie w Polsce przyjęte zostało podpisanie we wrześniu 2005 roku umowy przez niemieckie i rosyjskie koncerny, w obecności kanclerza Gerharda Schrödera i prezydenta Władimira Putina, o budowie gazociągu po dnie Bałtyku z Rosji do Niemiec (Nord Stream). Przedsięwzięcie to zostało ocenione w Polsce jako bardzo poważne zagrożenie jej interesów<sup>153</sup>. Budowa gazociągu bałtyckiego oznaczała dla Polski między innymi następujące ujemne implikacje: utratę statusu najważniejszego kraju tranzytowego dla rosyjskich nośników energii między Europą Wschodnią i Zachodnią; większą podatność na ewentualny szantaż energetyczno-polityczny ze strony Rosji; duże prawdopodobieństwo, że może on stanowić stopniowo alternatywne rozwiązanie dla biegnącego przez terytorium Polski gazociągu Jamał I; utratę wpływów finansowych z tranzytu rosyjskiego gazu<sup>154</sup>. Należy jednocześnie zaznaczyć, że w kolejnych miesiącach zarówno politycy Niemiec, jak i Rosji zapraszali Polskę do współpracy przy eksploatacji gazociągu północnego. Kolejne polskie rządy w omawianym okresie nie

---

oraz neutralizacji jej poczynań w Europie Wschodniej. Polska nie posiadała instrumentów umożliwiających pokrzyżowanie Rosji tej strategii". R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 304.

<sup>151</sup> Zob. O. Wasiuta: *Stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 36.

<sup>152</sup> Prezydent W. Putin przemawiając w czasie uroczystości, pominął wkład polskich sił zbrojnych w pokonanie Niemiec (czwartej co do wielkości armii koalicji antyhitlerowskiej), mimo że wspominał o działaniach niemieckich i włoskich antyfaszystów.

<sup>153</sup> W kwietniu 2006 r. minister obrony narodowej Radosław Sikorski porównał rosyjsko-niemiecki gazociąg do paktu Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 r.

<sup>154</sup> K.O. Lang: *Między geopolityką a integracją europejską*. „Dialog” 2008, nr 84, s. 56. Argumenty Polski przeciwko budowie gazociągu i argumenty Niemiec za jego budową zob. A. Trzcielińska-Polus: *Bezpieczeństwo energetyczne w polityce zagranicznej Polski i Niemiec. Wybrane aspekty*. W: *Polska wobec wyzwań bezpieczeństwa narodowego...*, s. 129.

odniosły się pozytywnie do tej propozycji i nie zmieniły swojego bardzo negatywnego stanowiska wobec uruchomionego w listopadzie 2011 roku gazociągu bałtyckiego<sup>155</sup>.

Po stronie polskiej dominowało stanowisko, że te kolejne przejawy pogorszenia relacji polsko-rosyjskich w roku 2005 były przede wszystkim wynikiem zaangażowania czołowych polskich polityków, z ugrupowań zarówno rządzących, jak i opozycyjnych, w „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie na przełomie lat 2004/2005, co było odbierane w Moskwie jako mająca wydzźwięk antyrosyjski ingerencja w wewnętrzne sprawy Ukrainy i wzmacnianie ugrupowań ukraińskich nieprzychylnych Rosji<sup>156</sup>. Była to też ze strony Rosji próba przyhamowania polskiej aktywności w dążeniu do współkształtowania, a tym bardziej do odgrywania przez nasz kraj, po uzyskaniu członkostwa w UE z dniem 1 maja 2004 roku, wiodącej roli w formułowaniu i realizacji unijnej polityki wschodniej. W ocenie wielu ekspertów Rosja świadomie prowokowała napięcia, aby wykazać rusofobię Polaków i doprowadzić do izolacji Polski w UE. W rzeczywistości chodziło o to, aby zablokować Polsce możliwość istotnego wpływania na politykę wschodnią UE, co miało miejsce w okresie „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie, kiedy to za sprawą polskiej dyplomacji do bardziej aktywnych działań w poparcie zmian zachodzących na Ukrainie zmobilizowana została także dyplomacja innych państw członkowskich UE (np. Niemiec)<sup>157</sup>.

Jedną z cech najbardziej charakterystycznych polityki wobec Rosji realizowanej w latach 2005—2007 przez rządy PiS, na czele których stali kolejno Kazimierz Marcinkiewicz i Jarosław Kaczyński<sup>158</sup>, było zaostrzanie sporów i kontrowersji przede wszystkim przez stosowanie konfrontacyjnego stylu, w tym konfrontacyjnej wobec Rosji retoryki, i brak woli do poprawy klimatu politycznego w relacjach polsko-rosyjskich, szczególnie

---

<sup>155</sup> Swego rodzaju paradoksem było, że politycy polscy, wykazując się konsekwencją w negatywnej ocenie gazociągu bałtyckiego i specyficznie pojmowaną obroną polskich interesów, nie zmienili swojego stanowiska w kwestii przyłączenia się do tej inwestycji również w czasie, kiedy gazociąg bałtycki był realizowany jako przedsięwzięcie już nie tylko rosyjsko-niemieckie, ale także rosyjsko-unijne. W efekcie, zamiast nitki gazociągu bałtyckiego biegnącej do naszego kraju, Polska będzie importować z Niemiec część gazu przesyłanego gazociągiem bałtyckim oraz z Czech. Gaz z Nord Stream płynie przez Niemcy lądową odnogą OPAL, ułożoną wzdłuż polskiej granicy aż do Czech. W ten sposób Czesi podłączyli się do gazociągu bałtyckiego. Z czeskiego gazociągu gaz z Nord Stream płynie także do Polski nowym łącznikiem do Cieszyńska, który otwarto pod koniec września 2011 r.

<sup>156</sup> R. Zięba: *Stosunki z Federacją Rosyjską...*, s. 183.

<sup>157</sup> O. Wasiuta: *Stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 38; M. Kaczmarek: *Rosja na rozdrożu...*, s. 168.

<sup>158</sup> Gabinet premiera K. Marcinkiewicza funkcjonował w okresie od 31 października 2005 r. do 14 lipca 2006 r., a rząd premiera J. Kaczyńskiego od 14 lipca 2006 r. do 16 listopada 2007.

w okresie, kiedy to ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera<sup>159</sup> zastąpiła na tym stanowisku Anna Fotyga. W doktrynie polityki zagranicznej tak zwanej IV RP rozwiązywanie problemów występujących w relacjach dwu- i wielostronnych, przede wszystkim zaś w stosunkach z Rosją i Niemcami oraz z Unią Europejską, widziano przez pryzmat występowania konfliktu interesów<sup>160</sup>. Dla rządów PiS polityka zagraniczna stała się jednym z głównych obszarów walki z III RP. Politycy tej partii i jej sympatycy bardzo krytycznie oceniali wiele elementów polskiej polityki zagranicznej po roku 1989. Zaliczali do nich między innymi uległość wobec Rosji, Niemiec i UE oraz brak wyrażenie manifestowanych interesów narodowych. Zapowiadali znaczącą poprawę pozycji Polski na arenie międzynarodowej i lepszą realizację interesów narodowych<sup>161</sup> między innymi poprzez tak zwaną dyplomację historyczną<sup>162</sup>. Wyrażali przekonanie, że tylko politycy tej formacji politycznej, przede wszystkim jej liderzy, właściwie rozumieją, właściwie odczytują i artykułują polskie interesy narodowe w środowisku międzynarodowym i proponują najlepszy sposób ich realizacji w relacjach z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych. O ile dążenie do wzrostu międzynarodowej roli Polski i do lepszej realizacji interesów narodowych, w tym występowanie przeciwko zniekształcaniu i przeinaczaniu historii przede wszystkim w Niemczech i w Rosji, nie budziło zastrzeżeń, o tyle bardzo poważne wątpliwości wzbudzał tryb ich realizacji i zmiany w sposobie uprawiania polskiej polityki zagranicznej. Zaczęła w niej dominować polityka historyczna<sup>163</sup> i przecenianie możliwości Polski na arenie międzynarodowej. Język dialogu i negocjacji został zastąpiony dyskursem politycz-

<sup>159</sup> Minister spraw zagranicznych Polski Stefan Meller w wystąpieniu w Sejmie 15 lutego 2006 r. powiedział m.in.: „Uważamy, że w naszych stosunkach z Rosją nie istnieją żadne obiektywne uwarunkowania i przesłanki, które przeszkadzałyby dobrosąsiedzkiej współpracy opartej na racjonalnie formułowanych interesach państwowych. Będziemy twórczo i konsekwentnie zmierzać do osiągnięcia i utrwalenia tego stanu rzeczy w stosunkach z Rosją”. Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2006 r. przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych S. Mellera na posiedzeniu Sejmu w dniach 15 lutego 2006 r.). „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 25.

<sup>160</sup> P. Grudziński: *Państwo inteligentne. Polska w poszukiwaniu międzynarodowej roli*. Toruń 2008, s. 120 i nast.

<sup>161</sup> *Dbamy o Polskę. Dbamy o Polaków. Materiał informacyjny PiS*. Warszawa 2007, s. 48 i nast.

<sup>162</sup> Według S. Mellera tzw. dyplomacja historyczna była pojmowana „jako zespół przedsięwzięć służących rozpoznaniu negatywnych dla naszego wizerunku i groźnych dla naszych interesów zjawisk i tendencji w innych państwach, a w konsekwencji prowadzących do przeciwdziałania tym zjawiskom i tendencjom”. S. Meller: *Polityka ciągłości i zmiany*. W: *Ciągłość i zmiana w polskiej polityce zagranicznej*. Red. P. Kosiewski. Warszawa 2006, s. 14.

<sup>163</sup> M. Gniazdowski: *Kwestie historyczne w polskiej polityce zagranicznej*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006.

nym, w którym eksponowano „stanowczość”, „twardość”, „obronę interesu”, „wymuszanie respektu” dla polskiego stanowiska w stosunkach międzynarodowych<sup>164</sup>. Cechą charakterystyczną polityki zagranicznej PiS była programowa antyrosyjskość czy wręcz rusofobia, występowanie w myśli politycznej tego ugrupowania i praktyce politycznej wyraźnie określonego wroga zewnętrznego o ponadczasowym charakterze — Rosji i w nieco mniejszym stopniu Niemiec. Pragnienie posiadania wroga zewnętrznego w postaci Rosji jest jednym z najważniejszych elementów konstytuujących tożsamość prawicowego populizmu w Polsce<sup>165</sup>. Efektem tych działań był między innymi wzrost emocji w relacjach polsko-rosyjskich<sup>166</sup> i polsko-niemieckich<sup>167</sup> oraz mniejsza efektywność polskiej polityki zagranicznej. Wówczas też, ze względu na charakter polskiej polityki zagranicznej prowadzonej wobec Rosji, Polska, obok Litwy, zaliczona została do „wojowników nowej zimnej wojny”<sup>168</sup>, państw, które prezentowały bezkompromisową postawę wobec Moskwy i utrzymywały wrogie stosunki z Rosją<sup>169</sup>.

Po stronie rosyjskiej oceniano, że wśród państw z naszego subregionu przyjętych w roku 2004 do UE politykę pragmatyczną wobec Rosji prowadziły Węgry, Czechy i Słowacja. Natomiast Polska i państwa nadbałtyckie postrzegane były jako państwa prowadzące wobec Rosji politykę nieprzychylną czy wręcz wrogą (m.in. ze względu na zaangażowanie Polski i Litwy na rzecz przemian demokratycznych na Ukrainie i w Gruzji oraz ingerowanie w spory Rosji z Łotwą i Estonią na tle zapewnienia praw mniejszości rosyjskiej w tych państwach). Po stronie rosyjskiej Polska postrzegana była także jako forpocztą zachodnich wpływów i obcej cywilizacji oraz promotor katolicyzmu na obszarze poradzieckim<sup>170</sup>.

<sup>164</sup> Stefan Meller pisał, że bez względu na intencje, nadużywanie tego typu języka stwarza trudne do odwrócenia skutki w sferze postaw i zachowań zarówno wewnątrz kraju, jak i w kontaktach z partnerami zagranicznymi. S. Meller: *Język polityki a racja stanu*. „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 2, s. 7.

<sup>165</sup> Szerzej zob. M. Stolarczyk: *Prawicowy populizm w Polsce jako jedna z barier na drodze do poprawy stosunków polsko-rosyjskich*. „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2011, nr 4.

<sup>166</sup> Zob. A.W. Malgin: *Rol' Moskwy dla Polaków wsieгда budiet dwojstwiennoj. Politiczeskaja żyzn' w Polsce bukwalno propitana istoriczeskoj problematikoj*. „Niezawisimaja Gazieta”, 11 april 2007.

<sup>167</sup> Zob. M. Stolarczyk: *Zbieżność i różnice interesów...*, s. 332 i nast.

<sup>168</sup> M. Leonard, N. Popescu: *Rachunek sił w stosunkach Unia Europejska — Rosja. Fundacja im. Stefana Batorego*. Londyn—Warszawa 2008, s. 10—11.

<sup>169</sup> Ibidem, s. 64. Robert Kagan pisał, że „gdy Unia przyjęła Polskę, zaanektowała tym samym polską wrogość i podejrzliwość wobec Rosji (i wobec Niemiec)”. R. Kagan: *Powrót historii i koniec marzeń*. Przeł. G. Sałuda. Poznań 2009, s. 27—28.

<sup>170</sup> A. Grajewski: *Wyzwania polskiej polityki wschodniej*. W: *Polityka zagraniczna Polski. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, sąsiedzi*. Red. J. Czaputowicz. Warszawa 2008, s. 303.

Zmiana grupy rządzącej w Polsce jesienią 2005 roku zbiegła się z decyzją Rosji o wprowadzeniu czasowego zakazu importu polskiego mięsa i produktów roślinnych, spowodowana, jak argumentowano po stronie rosyjskiej, fałszowaniem dokumentów eksportowych przez polskich producentów i uchybieniami sanitarnymi. Zdecydowanie ważniejsze były jednak motywy polityczne tej decyzji, w tym dążenie do swego rodzaju — „ukarania” Polski za jej aktywność na Ukrainie w czasie „pomarańczowej rewolucji” oraz za ostry kurs, jaki wobec Rosji przyjęły rządy PiS oraz prezydent Lech Kaczyński. W latach 2005—2007 sprawa rosyjskiego embarga na eksport do Rosji polskiego mięsa była, na równi ze sporami związanymi z odmienną pamięcią historyczną Polaków i Rosjan, projektem budowy gazociągu bałtyckiego oraz zabiegami rządów PiS i prezydenta L. Kaczyńskiego o instalację w Polsce elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego<sup>171</sup>, jedną z najbardziej eksponowanych przez polskie grupy rządzące spraw spornych w relacjach z Rosją. Nie zmieniła tego także wizyta ministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Ławrowa w Polsce w październiku 2006 roku<sup>172</sup>. Oprócz wymienionych, do znaczących kontrowersji polsko-rosyjskich w latach 2005—2007 dochodziło także na tle: popierania przez Polskę koncepcji kolejnego poszerzenia NATO na wschód, o Ukrainę i Gruzję; krytycznej oceny Polski wykorzystywania przez Rosję eksportu gazu i ropy do realizacji celów politycznych; zakupu przez PKN Orlen rafinerii w Możejkach na Litwie; lansowanego przez Polskę projektu tak zwanego energetycznego NATO<sup>173</sup>; zaangażowania Polski do zintensyfikowania prac w ramach UE nad wspólną polityką bezpieczeństwa energetycznego<sup>174</sup>; zwoływania przez prezydenta L. Kaczyńskiego tak zwanych szczytów energetycznych, spotkań prezydentów państw (Polski,

<sup>171</sup> „Z trudnych do wyjaśnienia przyczyn rząd i prezydent dawali do zrozumienia, że baza antyrakietowa w Polsce miałaby nas bronić także przed możliwym atakiem ze strony Rosji. Rosjanie, nie dając wiary, że istotnie Amerykanom chodzi o zagrożenie ze strony Iranu (był to bowiem argument irracjonalny), uważali, iż baza w Polsce ma w przyszłości służyć neutralizacji rosyjskiego potencjału rakietowego, czyli godzi w ich interesy bezpieczeństwa”. R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 309.

<sup>172</sup> W sytuacji, kiedy rozmowy dwustronne polsko-rosyjskie nie przynosiły pożądanych przez stronę polską efektów, Polska zdecydowała się przenieść problem rosyjskiego embarga na forum unijne, od pomysłu dla niej rozwiązania tego problemu uzależniając swoją zgodę na rozpoczęcie rozmów UE — Rosja w sprawie nowego traktatu (PCA-2). Unia Europejska solidarnie poparła Polskę, co sprawiło, że na przełomie roku 2007/2008 Rosja wycofała się z embarga na polską żywność.

<sup>173</sup> W jednym z głównych elementów tego projektu zakładano, że w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego jakiegokolwiek państwa członkowskiego NATO będzie mogło ono odwołać się do gwarancji zbiorowej obrony zapisanych w art. 5 traktatu waszyngtońskiego z 1949 r. Zob. K. Trębski: *Plan Marcinkiewicza*. „Wprost” 2006, nr 6.

<sup>174</sup> Jednym z pozytywnych dokonań polityki zagranicznej rządów PiS było wprowadzenie zasady solidarności energetycznej państw członkowskich UE, która to zasada znalazła się w zapisach traktatu z Lizbony.



Litwy, Ukrainy, Gruzji z udziałem przedstawicieli Azerbejdżanu i Kazachstanu) próbujących się uniezależnić od dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego z Rosji. Charakter stosunków polsko-rosyjskich w owym czasie określany był niekiedy terminem „inercyjne współistnienie”<sup>175</sup>.

## 2.5. „Pragmatyzacja” polityki Polski wobec Rosji (2008—2011)

Etap piąty w polityce Polski wobec Rosji i w stosunkach polsko-rosyjskich związany był z nowymi akcentami w polskiej polityce wschodniej rządu PO/PSL, deklarowaną wolą polskich grup rządzących do poprawy stosunków z Rosją i realizowaną przez utworzony pod koniec 2007 roku rząd PO/PSL bardziej realistyczną, pragmatyczną, a mniej ideologiczną polityką.

Nowe akcenty w polskiej polityce wschodniej pojawiły się pod koniec 2007 roku za sprawą powołanego w tym czasie rządu PO/PSL<sup>176</sup>. Premier Donald Tusk i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski deklarowali w imieniu nowego rządu gotowość do poprawy relacji z Rosją. Minister R. Sikorski w przemówieniu wygłoszonym w Sejmie 7 maja 2008 roku zapowiadał, że w duchu realizmu, w miejsce nieskutecznego nieprzejednania „będziemy współpracować z Rosją taką, jaką ona jest”<sup>177</sup>. Jednakże konflikt rosyjsko-gruziński w Osetii Południowej w sierpniu 2008 roku doprowadził do znacznego pogorszenia stosunków polsko-rosyjskich. Większość państw zachodnich oceniła rosyjską interwencję militarną w Gruzji jako „nieproporcjonalną i nieadekwatną”. Formuła ta — pisał Adam Daniel Rotfeld — niejako *implicite* zakładała, że Rosja miała prawo do odpowiedzi na wojskową akcję Gruzji w Osetii Południowej, ale w sposób wyraźny przekroczyła granice koniecznej obrony<sup>178</sup>. Takie stanowisko wynikało między innymi z przekonania, że stroną, która rozpoczęła pięciodniową wojnę na Kaukazie, była Gruzja, a osobą najbardziej odpowiedzialną za wywołanie konfliktu zbrojnego był prezydent Gruzji, Micheil Saakaszwili. W dniu 30 września 2009 roku opublikowany został raport grupy niezależnych ekspertów powołanych przez UE pod przewodnictwem Heidi Tagliavini, w którym stwierdzono między innymi, że to Gruzja dążąc do „przywrócenia porządku konstytucyj-

<sup>175</sup> J.J. Mizgała: *Cele polityki rosyjskiej wobec Polski*. W: *Polityka zagraniczna Polski. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, sąsiedzi...*

<sup>176</sup> Zob. R. Grodzki: *Polska polityka wschodnia w okresie koabitacji po 2007 roku*. „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3.

<sup>177</sup> *Informacja ministra spraw zagranicznych Polski Radosława Sikorskiego na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*. W: K. Łastawski: *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*. Warszawa 2009, s. 228.

<sup>178</sup> A.D. Rotfeld: *Polityka suwerennej Polski w niestabilnym świecie*. „Sprawy Międzynarodowe” 2008, nr 4, s. 21.

nego”, zaczęła konflikt, ostrzeliwując stolicę Osetii Południowej Cchinwali swoimi siłami zbrojnymi w nocy z 7 na 8 sierpnia 2008 roku oraz że użycie siły przez władze Gruzji było nieuzasadnione w świetle prawa międzynarodowego. W tym samym dokumencie stwierdzono, że Rosja zareagowała na gruziński atak na Cchinwali w sposób nieproporcjonalny. Miała ona prawo do użycia siły zbrojnej na obszarze Osetii Południowej, kiedy stacjonujący tam rosyjscy żołnierze w ramach sił pokojowych zostali zaatakowani przez oddziały gruzińskie. Natomiast nielegalna z punktu widzenia prawa międzynarodowego była ta część działań rosyjskich sił wojskowych przeciwko Gruzji, która miała miejsce poza administracyjnymi granicami Południowej Osetii, sięgając daleko w głąb Gruzji<sup>179</sup>.

Odmienne stanowisko w tej sprawie zajmowali politycy polscy i zdecydowana większość polskich mediów oraz polskiego społeczeństwa. Dominowało stanowisko zdecydowanego potępienia Rosji i bezkrytycznego podejścia do polityki prowadzonej przez M. Saakaszwilego. Działania militarne Rosji wobec Gruzji w sierpniu 2008 roku oceniane były w Polsce jako klasyczny akt agresji i bardzo ważny krok na drodze realizacji imperialnych dążeń Rosji, za którymi mogą pójść następne w postaci aneksji Ukrainy czy nawet Polski<sup>180</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że mimo jednoznacznej krytycznej oceny działań Rosji, w reakcjach głównych decydentów polskiej polityki zagranicznej na konflikt kaukaski w sierpniu 2008 roku występowała istotna różnica. Odmienne były działania z tym związane podejmowane z jednej strony przez polski rząd, a z drugiej przez prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego<sup>181</sup>. Rząd premiera D. Tuska prezentował stanowisko bardziej wyważone, w ramach którego wspierał i pozytywnie oceniał rolę, jaką w zakończeniu głównej fazy tego konfliktu odegrała dyplomacja unijna, w tym prezydent Francji, Nicolas Sarkozy, który przewodnicząc wówczas Radzie Europejskiej, wynegocjował 12 sierpnia 2008 roku z prezydentem Rosji, Dmitrijem Miedwiediewem, podstawy porozumienia pokojowego w sprawie Gruzji. Natomiast w relacjach prezydenta L. Kaczyńskiego dominowała konfrontacyjna wobec Rosji retoryka. Górę wzięły emocje nad chłodną, wymaganą od głowy państwa, oceną tego rodzaju sytuacji i reakcją na nią. Przykładem tej nazbyt emocjonalnej postawy była zainspirowana przez polskiego prezydenta wizyta prezyden-

<sup>179</sup> *Raport w sprawie konfliktu w Gruzji*. „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2010, nr 1, s. 70–103.

<sup>180</sup> Minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski stwierdził w jednej ze swoich wypowiedzi, że po tzw. wojnie sierpniowej należy uznać, że atak Rosji na Polskę jest możliwy w ciągu 10–15 miesięcy. A. Curanović, Sz. Kardaś: *Rosja w WikiLeaks*. Warszawa 2011, s. 120.

<sup>181</sup> Zob. Ł. Kulesa: *Polityka Polski wobec konfliktu gruzińskiego*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009.

tów Polski, Litwy, Estonii, Ukrainy oraz Łotwy w stolicy Gruzji w dniu 12 sierpnia 2008 roku, podczas której na wiecu w Tbilisi Lech Kaczyński zapewniał Gruzinów: „[...] jesteśmy tu po to, żeby podjąć walkę”<sup>182</sup>. Konfrontacyjna retoryka polskiego prezydenta nie zyskała poparcia większości państw europejskich, które nie były zainteresowane długotrwałym pogorszeniem stosunków z Rosją. Jednakże działania prezydenta L. Kaczyńskiego, a szczególnie jego wyjazd wraz z prezydentami państw nadbałtyckich i Ukrainy do Tbilisi w sierpniu 2008 roku, cieszył się dużym uznaniem nie tylko Gruzinów, ale także większości społeczeństwa polskiego. Pojawiły się nawet głosy, że 12 sierpnia 2008 roku „polska polityka wschodnia odniosła jeden ze swoich największych tryumfów”<sup>183</sup>.

W kontekście konfliktu kaukaskiego i eksponowanego w Polsce przez media i polityków zagrożenia ze strony Rosji minister R. Sikorski przedstawił w listopadzie 2008 roku propozycję tak zwanej doktryny dla Europy, ostrzegającej Rosję, że wszelkie próby zmiany granic siłą lub przez działania wywrotowe być traktowane przez Europę jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i spotkać się z proporcjonalną odpowiedzią całej wspólnoty transatlantyckiej. Minister Sikorski mówił, iż otwarty i pragmatyczny dialog z Rosją jest nie do zastąpienia, ale ma swoje granice. NATO nie powinno Rosji oddawać pola<sup>184</sup>.

Mimo okresowego pogorszenia relacji polsko-rosyjskich w drugiej połowie 2008 roku, w latach 2008—2010 miała miejsce intensyfikacja wizyt i spotkań politycznych przedstawicieli obu państw. Przejawem tego była wizyta ministra spraw zagranicznych Polski, Radosława Sikorskiego, w Rosji (21 stycznia 2008), a następnie wizyta premiera Donalda Tuska w tym kraju (8 lutego 2008) oraz wizyta ministra spraw zagranicznych Rosji, Siergieja Ławrowa, w Polsce (10—11 września 2008), a później wizyta premiera Rosji, Władimira Putina, w naszym kraju z okazji obchodów siedemdziesięciolecia wybuchu II wojny światowej (od 31 sierpnia do 1 września 2009). W przeddzień wizyty w Polsce premiera W. Putina opublikowany został w polskiej prasie jego artykuł, pozytywnie oceniony przez przedstawicieli polskiego rządu, w którym premier Rosji akcentował potrzebę budowy w stosunkach polsko-rosyjskich podstaw do pojednania i partnerstwa<sup>185</sup>.

Minister Radosław Sikorski w wystąpieniu w Sejmie (13 lutego 2009) deklarował wolę dialogu z Rosją, mówiąc: „[...] odstąpiliśmy od retoryki, którą nazwałbym odgrążaniem się Rosji przez dziurkę od klucza, na rzecz

<sup>182</sup> <http://www.wiadomości.gazeta.pl/Wiadomosci/1.80708.5581803>

<sup>183</sup> M. Muszyński, K. Rak: *Plan Kaczyńskiego*. „Wprost” 2008, nr 35.

<sup>184</sup> R. Grodzki: *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku*. Zakrzewo 2009, s. 303—304.

<sup>185</sup> W. Putin: *Karty historii — powód do wzajemnych pretensji czy podstawa pojednania i partnerstwa?* „Gazeta Wyborcza”, 31 sierpnia 2009.

języka pragmatyki i poszukiwania kompromisu, kiedy tylko dostrzegamy po drugiej stronie oznaki dobrej woli<sup>186</sup>. Jesteśmy otwarci na dialog i wymianę argumentów — mówił — nie tylko z przyjaciółmi i sojusznikami, ale także z tymi, z którymi nie łączy nas wspólnota wartości i interesów. Minister Sikorski zaznaczył, że nie oznacza to osłabienia woli walki o nasze interesy, bo kompromis jest „chlebem powszednim” dyplomacji<sup>187</sup>.

W jednym z wywiadów pod koniec 2010 roku minister Sikorski stwierdził: „Rola Polski nie jest — tak jak chciałaby tego opozycja — branie na siebie ciężaru konfrontacji z rzekomym ZSRR bis, wbrew Europie i wbrew USA. Koncepcja PiS wzięcia Rosji w stalowy uścisk w sojuszu z Litwą i Gruzją jest nierealistyczna. Odwrotnie, powinniśmy wzmacniać procesy, które mogą, chociaż nie muszą, doprowadzić do europeizacji Rosji”<sup>188</sup>.

Jednym z najważniejszych przejawów normalizacji stosunków polsko-rosyjskich w omawianym okresie było wspólne uczczenie w dniu 7 kwietnia 2010 roku w Katyniu przez premierów Polski i Rosji, Donalda Tuska i Władimira Putina, pamięci ofiar zbrodni katyńskiej, pamięci polskich oficerów, jeńców wojennych zamordowanych przez NKWD w 1940 roku oraz pamięci innych ofiar reżimu stalinowskiego: Rosjan, Ukraińców, Żydów i wielu innych narodowości, które padły ofiarą represji stalinowskich. Premier W. Putin w swoim wystąpieniu w Katyniu powiedział między innymi: „W naszym kraju sformułowana została jasna polityczna i prawna ocena przestępstw dokonanych przez totalitarny reżim. Ocena ta nie podlega rewizji. Byłoby hipokryzją powiedzieć: zapomnijmy o wszystkim. Jesteśmy zobowiązani do tego, aby zachować pamięć o przeszłości i będziemy tak postępować, choćby prawda była gorzka”<sup>189</sup>.

Minister R. Sikorski przemawiając w dniu 8 kwietnia 2010 roku w polskim parlamencie stwierdził między innymi, że „Jesteśmy za odpolitycznieniem problemu katyńskiego oraz innych białych i czarnych plam w historii stosunków polsko-rosyjskich”<sup>190</sup>. Minister Sikorski z uznaniem odniósł się do pracy polsko-rosyjskiej Grupy ds. Trudnych pracującej pod kierunkiem Adama Daniela Rotfelda i Anatolija Torkunowa. Ta grupa wybitnych historyków i ekspertów — mówił R. Sikorski — przyczyniła się do ukierunkowania dyskusji historycznej na tory dialogu i poszukiwania prawdy. „Taka

<sup>186</sup> Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Polski, Radosława Sikorskiego w Sejmie w dniu 13 lutego 2009 r. [źródło: <http://www.platforma.org> (dostęp: 07.04.2010)].

<sup>187</sup> Ibidem.

<sup>188</sup> *Pomóżmy Rosji się zeuropeizować. Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Polski, Radosławem Sikorskim*. „Rzeczpospolita”, 16—17 października 2010.

<sup>189</sup> Putin potępił w Katyniu zbrodnie stalinowskie [źródło: [www.gazetaprawna.pl](http://www.gazetaprawna.pl) (dostęp: 07.04.2010)].

<sup>190</sup> *Ekspozé* ministra Radosława Sikorskiego w Sejmie wygłoszone 8 kwietnia 2010 r. [źródło: [www.msz.gov.pl](http://www.msz.gov.pl) (dostęp: 03.09.2010)].

była nasza wieloletnia droga pojednania z Niemcami, taka musi być też z Rosjanami”<sup>191</sup>.

W dniu 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, w tym prezydent RP Lech Kaczyński i jego małżonka, którzy wraz z przedstawicielami wszystkich polskich ugrupowań politycznych reprezentowanych w Sejmie i Senacie oraz dowództwem Wojska Polskiego udawali się na uczczenie ofiar 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Z wstępnych ustaleń dotyczących przyczyn katastrofy wynikało, że doszło do niej w wyniku splotu nieszczęśliwych zdarzeń, a przede wszystkim bardzo trudnych warunków atmosferycznych na lotnisku w Smoleńsku (mgła) oraz decyzji kapitana samolotu o lądowaniu w tak niesprzyjających warunkach. Nie budziło wątpliwości, że obiektywne i wszechstronne wyjaśnienie przyczyn katastrofy będzie mieć wielkie znaczenie dla przyszłości stosunków polsko-rosyjskich.

Głęboka trauma, której doświadczyli wszyscy Polacy tuż po katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem, miejsce i okoliczności tej katastrofy, wyrazy współczucia okazywane rodzinom ofiar katastrofy oraz narodowi polskiemu przez władze Rosji i społeczeństwo rosyjskie, wspólne odwiedzenie miejsca tragedii przez premierów W. Putina i D. Tuska, udział prezydenta Rosji W. Miedwiediewa w uroczystościach pogrzebowych Lecha i Marii Kaczyńskich w Krakowie, deklarowanie przez premiera W. Putina szybkiego i wszechstronnego wyjaśnienia przyczyn katastrofy oraz postępująca w Rosji destalinizacja rosyjskiej historii, wszystko to skłaniało niektórych polskich i rosyjskich polityków, dziennikarzy i analityków do wnioskowania, że katastrofa smoleńska może stać się katalizatorem polsko-rosyjskiego pojednania. Szybko się jednak okazało, że katastrofa smoleńska, a szczególnie odmienne opinie co do jej przyczyn, wzmocniły podziały w społeczeństwie polskim i postawy niechęci czy wręcz wrogości wobec Rosji. Znaczna część polskiej klasy politycznej i polskiego społeczeństwa nie była w stanie, bądź nie chciała, zaakceptować wersji niezamierzonej przez nikogo katastrofy lotniczej (wypadku lotniczego) jako przyczyny śmierci polskiego prezydenta i osób mu towarzyszących, której źródła, nieprzestrzeganie odpowiednich procedur, były zarówno po polskiej, jak i po rosyjskiej stronie. W opracowaniach polskich ekspertów lotnictwa dominowało stanowisko, że przyczyn katastrofy po stronie polskiej było zdecydowanie więcej niż po stronie rosyjskiej<sup>192</sup>. Z upływem czasu coraz większym uznaniem w naszym kraju cieszyło się stanowisko, w myśl którego powodem katastrofy był zamach dokonany na polskiej delegacji przez władze i służby specjalne

<sup>191</sup> Ibidem.

<sup>192</sup> Zob. *Nie było szansy na szczęśliwe lądowanie. Rozmowa z E. Klichem, przedstawicielem Polski przy MAK*. „Rzeczpospolita”, 11–12 grudnia 2010; T. Hypki: *Trudna prawda o polskich błędach*. „Rzeczpospolita”, 21 stycznia 2011.



Rosji a pośrednią, moralną i polityczną odpowiedzialność ponosi także rząd premiera D. Tuska (m.in. za rozdzielenie wizyt w Smoleńsku 7 i 10 kwietnia 2010 r.)<sup>193</sup>. Taką wersję prezentował w kolejnych swoich wystąpieniach po katastrofie smoleńskiej prezes PiS, Jarosław Kaczyński. Używał przy tym określenia „śmierć męczeńska” oraz formuły „zdradzeni o świcie”, co wyraźnie sugerowało, że nie był to wypadek, lecz zamach. Stanowisko to podzielało także wielu prawicowych komentatorów prasowych. Dostrzegali oni potrzebę normalizacji stosunków polsko-rosyjskich, ale tylko z Rosją demokratyczną<sup>194</sup>.

Postępował proces kreowania tragicznie zmarłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego na bohatera narodowego. Liderzy PiS i osoby podzielające poglądy prezentowane na ten temat na łamach „Gazety Polskiej”, „Naszego Dziennika”, ale i w znacznym stopniu na łamach „Rzeczpospolitej”, bezpośrednio przyczyny katastrofy smoleńskiej widzieli tylko po stronie rosyjskiej. Jedynie tych, którzy podzielali to stanowisko, zaliczali do „prawdziwych Polaków” i „prawdziwych patriotów”. Natomiast wobec osób inaczej myślących o przyczynach katastrofy smoleńskiej, czyli jako o wyniku wielu zaniedbań proceduralnych po polskiej i po rosyjskiej stronie, szczególnie zaś wobec polityków, ekspertów i dziennikarzy opowiadających się nadal za normalizacją stosunków z Rosją, używali najczęściej określeń „agenci wpływu”, „rosyjska partia w Polsce”, „zdrajcy”. Głosy te wzmocnione zostały po opublikowanym w styczniu 2011 roku jednostronnym raporcie Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK), rosyjskiej komisji technicznej, w którym uznano, że stan lotniska w Smoleńsku ani zachowania kontrolerów nie miały bezpośredniego wpływu na katastrofę polskiego prezydenckiego samolotu w dniu 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem<sup>195</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że raport MAK nie przesądzał o ostatecznym stanowisku rządu rosyjskiego w sprawie katastrofy. Dla strony polskiej o wiele ważniejszy w kwestii ustalenia przyczyn katastrofy miał być raport polskiej komisji, której przewodniczył minister Jerzy Miller.

Po katastrofie smoleńskiej sprawy związane z charakterem polskiej polityki wobec Rosji i stosunki polsko-rosyjskie stały się jednym z najważniejszych obszarów walki politycznej w naszym kraju. Charakterystyczne, że spór na tym tle w mniejszym stopniu występował w czasie toczącej się w połowie

<sup>193</sup> Stanowisko to podzielało także wielu prawicowych publicystów i komentatorów. Zdzisław Krasnodębski pisał: „Moralną i polityczną odpowiedzialność za katastrofę smoleńską ponoszą rządzący — premier Tusk i jego rząd, a szczególnie minister obrony narodowej Bogdan Klich oraz minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Moralną odpowiedzialność ponoszą też ci wszyscy, którzy uczestniczyli w medialnej nagonce i szargali godność prezydenta Rzeczypospolitej”. „Rzeczpospolita”, 2 lipca 2010.

<sup>194</sup> Z. Krasnodębski: *III RP jak tupolew*. „Rzeczpospolita”, 8—9 maja 2010; R. Ziemięwicz: *Wschodnia dziecinada*. „Rzeczpospolita”, 15—16 maja 2010.

<sup>195</sup> Zob. „Rzeczpospolita”, 13 stycznia 2011 oraz 14 stycznia 2011.

2010 roku prezydenckiej kampanii wyborczej<sup>196</sup> niż w kolejnych miesiącach po wyborze nowego prezydenta RP, którym został Bronisław Komorowski. Między koalicją rządzącą PO/PSL i głównym ugrupowaniem opozycyjnym (PiS) oraz środowiskami je popierającymi występowały istotne różnice co do pojmowania istoty polskich interesów narodowych w relacjach z Rosją i sposobów ich realizacji. Minister spraw zagranicznych Polski, Radosław Sikorski, w swoim wystąpieniu w Sejmie w dniu 16 marca 2011 roku stwierdził między innymi: „Są w Polsce ludzie, także w tej Izbie, którzy na wiecznej wrogości do Rosji budują polityczne credo. My odrzuciliśmy logikę, według której wszystko, co złe dla Rosji, musi być dobre dla Polski”<sup>197</sup>.

Dla części polskiego społeczeństwa katastrofa prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem wpisywała się w „ciąg zbrodni dokonywanych przez kolejne pokolenia Rosjan na Polakach”. Była postrzegana jako kolejna świadoma zagłada dokonana przez władze Rosji polskiej elity niepodległościowej. Stąd też niemal tuż po katastrofie pojawiło się określenie „Katyń II”<sup>198</sup>. Można uznać słuszność stwierdzenia, że gdyby do podobnej katastrofy doszło na terytorium jakiegokolwiek innego państwa, oprócz Rosji, nie było by tak dużej skłonności w polskim społeczeństwie do traktowania jej nie jako katastrofy lotniczej, ale jako zamachu i zbrodni. W znacznym stopniu był to wynik dominującej w polskim społeczeństwie, ukształtowanej na przestrzeni kolejnych wieków przez tragiczne doświadczenia w stosunkach polsko-rosyjskich (przede wszystkim w okresie polityki carskiej Rosji wobec Polski i Polaków w okresie zaborów, wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920, po zajęciu przez ZSRR w dniu 17 września 1939 r. zachodniej Rzeczypospolitej oraz w latach uzależnienia Polski od ZSRR po II wojnie światowej) kultury geopolitycznej czy szerzej — kultury strategicznej<sup>199</sup>, opartej na postrzega-

<sup>196</sup> M. Zaborowski: *Przyjaciele, sąsiedzi, antagoniści? Rosja i Rosjanie w polskiej kampanii prezydenckiej 2010*. W: *Wybory prezydenckie w Polsce 2010*. Red. J. Okrzesik, W. Wojtasik. Katowice 2011.

<sup>197</sup> Informacja ministra spraw zagranicznych nt. polityki zagranicznej RP w 2011 r. [źródło: [www.msz.gov.pl\(expose.2011.419/9ntmi\)](http://www.msz.gov.pl(expose.2011.419/9ntmi))]

<sup>198</sup> Z sondażu przeprowadzonego przez TNS OBOP pod koniec marca 2011 r. wynikało, że tylko 8% respondentów za główną przyczynę katastrofy smoleńskiej uznawało zamach, 14% za taką przyczynę uznało błędy załogi samolotu, 24% — błędy obsługi lotniska, 19% — błędy po polskiej stronie w przygotowaniu lotu, a 35% nie miało jednoznacznego stanowiska w tej sprawie. Zob. M. Janicki: *Jakie przyczyny, czyje winy*. „Polityka” 2011, nr 15. Jednakże w kolejnych miesiącach 2011 r. rosła liczba tych obywateli naszego kraju, którzy uważali, że przyczyną katastrofy był zamach.

<sup>199</sup> W ocenie S.F. Szabo kultura strategiczna danego narodu to aspekt jego ogólnej kultury politycznej (wynik wzajemnego oddziaływania na siebie historii, geografii, polityki, gospodarki i kultury) dotyczący polityki bezpieczeństwa narodowego, w tym przekonania dotyczące interesów narodowych, natury systemu międzynarodowego oraz skutków stosowanych przez państwo w polityce zagranicznej instrumentów. S.F. Szabo: *Na rozstaju dróg. Kryzys w stosunkach niemiecko-amerykańskich*. Warszawa 2006, s. 87.

niu Rosji jako głównego zagrożenia dla Polski i na przekonaniu, że Rosja i Rosjanie są niezmienni, a ich podstawowym imperatywem jest chęć zniszczenia Polski. Doświadczenia historyczne prowadzą zazwyczaj do powstania kanonu wyobrażeń tożsamościowych wobec siebie i innych, pozwalając na uproszczenie i utrwalenie wyobrażeń wroga<sup>200</sup>. Dlatego stosunkowo łatwo było liderom PiS doprowadzić do mitologizacji katastrofy smoleńskiej<sup>201</sup> i do jej politycznego wykorzystania jako jednego z głównych środków mających pozwolić powrócić temu ugrupowaniu do władzy państwowej, poprzez odwoływanie się do silnych w społeczeństwie polskim antyrosyjskich kompleksów oraz lęków, nieufności i podejrzeń wobec Rosji. Instrumentalizacja przez PiS katastrofy smoleńskiej do celów politycznych doprowadziła do wzmocnienia podziałów w polskim społeczeństwie<sup>202</sup> i do wzmocnienia obaw, że Rosja zarówno jawnie, jak i podstępnie dąży znów do podporządkowania Polski i dlatego należy podejmować działania zmierzające do osłabienia i izolacji Rosji, minimalizowania, a nie zacieśniania z nią współpracy. Jednakże, mimo tych zabiegów większość polskiego społeczeństwa nie była zainteresowana wzmacnianiem fobii antyrosyjskich i opowiadała się za normalizacją stosunków polsko-rosyjskich<sup>203</sup>. W latach 2007–2011 nastąpił wzrost sympatii Polaków do Rosjan z 24% ankietowanych w 2007 roku do 32% w roku 2011 oraz zaszły znaczące zmiany w deklarowanej niechęci Polaków do Rosjan (z 47% ankietowanych w 2007 r. do 34% w roku 2011)<sup>204</sup>. Z badań przeprowadzonych w Rosji przez Centrum Lewady wynikało, że dla 50% badanych Rosjan obecne relacje polsko-rosyjskie nie są ani dobre,

<sup>200</sup> H. Riecke: *Polityka zagraniczna bez przymusu: Powstanie kultury strategicznej UE?* W: *Polska-Niemcy. Tożsamość i kryteria bezpieczeństwa w stosunkach transatlantycznych*. Red. S. Dębski i T. Jaskułowski. Warszawa 2005, s. 76.

<sup>201</sup> Mariusz Janicki pisał: „Narodziła się mitologia smoleńska, w której emocje były ważniejsze od faktów, a patriotyczne i religijne uniesienia, często na zasadzie moralnego szantażu, miały wzmacniać jedną, obowiązującą prawdziwego Polaka, wersję prawdy”. M. Janicki: *Jakie przyczyny...*

<sup>202</sup> Zob. I. Krzemiński: *Drastycznie rozerwana wspólnota*. „Rzeczpospolita”, 12 kwietnia 2011; J. Czapliński: *Państwo z karabinem na plecach*. „Rzeczpospolita”, 14 kwietnia 2011; *Polityczny poker Kaczyńskiego. Rozmowa z prof. Jerzym Szackim*. „Gazeta Wyborcza”, 13 kwietnia 2011.

<sup>203</sup> Z sondażu przeprowadzonego przez CBOS w styczniu 2011 r. wynikało, że 34% ankietowanych deklaruje niechętny stosunek do Rosjan, sympatię odczuwa 32%, a obojętność — 29%. J. Stóżyk: *Rośnie pesymizm Polaków*. „Rzeczpospolita”, 3 lutego 2011. Natomiast z badań CBOS przeprowadzonych w lutym 2011 r. na pytanie: Jak Pan(i) ocenia stosunki polsko-rosyjskie?, relacje te za dobre uznało 12% respondentów, ani dobre, ani złe — 43%, złe — 42%, trudno powiedzieć — 3%. W tym samym sondażu 32% badanych uznało, że nie są możliwe przyjazne i partnerskie stosunki Polski z Rosją. Jednakże aż 62% badanych stwierdziło, że takie relacje są możliwe, a 6% udzieliło odpowiedzi — „trudno powiedzieć”. Zob. K. Piławski: *Polska-Rosja: szczerłość i hipokryzja*. „Przegląd” 2011, nr 14.

<sup>204</sup> [www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K\\_013\\_11.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_013_11.PDF)

ani złe, 20% twierdziło, że są one dobre, a 13% — że są złe. 27% badanych widziało w naszym kraju normalnego partnera, 22% — sojusznika, a 17% — przeciwnika. Za wroga uważało Polskę tylko 2% ankietowanych<sup>205</sup>.

Realizowana w tym samym czasie polityka rządu PO/PSL wobec Rosji, w tym dążenie do wszechstronnego, ale bez nadmiernych emocji i zbytniego pośpiechu, wyjaśnienia wszystkich przyczyn katastrofy smoleńskiej, zarówno po stronie polskiej, jak i rosyjskiej, skłaniały niektórych prawicowych polityków i komentatorów do stwierdzeń, że rząd premiera D. Tuska nie ma umiejętności rozpoznawania zagrożeń dla trwania Polski jako państwa narodowego i że postępuje bardzo niebezpieczna dla polskich interesów konwergencja polityki rządu polskiego z priorytetami polityki Rosji<sup>206</sup>. Akcentowali, że wobec Rosji prowadzona jest przez polski rząd polityka serwilizmu, a wobec Niemiec — polityka klientelizmu<sup>207</sup>, bądź że polski rząd rezygnuje z samodzielnej polityki zagranicznej<sup>208</sup>, nie realizuje polityki suwerennej, dąży do osłabienia pozycji Polski w relacjach międzynarodowych, demonstrowuje swój kompleks niższości i postawę ekspiacyjną wobec innych narodów i grup<sup>209</sup>. Lider PiS, J. Kaczyński, pisał, że rząd PO/PSL jest fatalnie zauroczony Rosją i dąży do przypodobania się Rosji, a właściwą i jedynie skuteczną polityką wschodnią Polski była ta realizowana przez rządy PiS w latach 2005—2007<sup>210</sup>. Mając to na uwadze, J. Kaczyński dnia 30 września 2010 roku wystosował apel do polityków i osób opiniotwórczych na świecie, by Zachód wzmacnił sojusz przeciwko Rosji, bo Rosja odbudowuje swoją strefę wpływów<sup>211</sup>.

Katastrofa polskiego prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem, mimo znacznego wzmocnienia postaw antyrosyjskich w tej części polskiego społeczeństwa, która winą za katastrofę obarczyła stronę rosyjską, nie doprowadziła do zamrożenia międzypaństwowych relacji polsko-rosyjskich. Kontynuowane były, rozpoczęte na początku 2008 roku, bardziej intensywne kontakty polityczne na najwyższym szczeblu. Pełniący obowiązki prezydenta RP, Bronisław Komorowski, uczestniczył 9 maja 2010 roku w Moskwie w obchodach 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Dnia 2 września 2010 roku wizytę w Warszawie złożył minister spraw zagranicznych Rosji, Siergiej Ławrow. W opublikowanym w prasie polskiej w przed-

<sup>205</sup> J. Stróżyk, P. Skwieciński: *Polska? Ani wróg, ani sojusznik*. „Rzeczpospolita”, 15—16 października 2011.

<sup>206</sup> J. Kaczyński: *Tuska zupa z buta*. „Gazeta Wyborcza”, 22 marca 2011.

<sup>207</sup> *List Jarosława Kaczyńskiego do członków PiS*. „Gazeta Wyborcza”, 7 września 2010.

<sup>208</sup> Z. Krasnodębski: *Zagrożona wolność*. „Rzeczpospolita”, 11 października 2010.

<sup>209</sup> Zob. *Raport o stanie Rzeczypospolitej* [źródło: [http://slimak.onet.pl/TVN/raport\\_o\\_stanie\\_rzeczypospolitej\\_1.pdf](http://slimak.onet.pl/TVN/raport_o_stanie_rzeczypospolitej_1.pdf) (dostęp: 14.05.2011)].

<sup>210</sup> J. Kaczyński: *Bałtyckie Waterloo Tuska*. „Rzeczpospolita”, 27 kwietnia 2011.

<sup>211</sup> *Sojusz i wartości* [źródło: [www.pis.org.pl](http://www.pis.org.pl) (dostęp: 14.05.2011)].

dzień tej wizyty artykule S. Ławrow pisał: „Zamierzamy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by nazwy Katyń i Miednoje utraciły swe negatywne, pospolite znaczenie w stosunkach rosyjsko-polskich i stały się symbolami naszego wspólnego żalu i pojednania. Przeszłość żadną miarą nie powinna kłaść się cieniem na dniu dzisiejszym, a tym bardziej na przyszłości kontaktów dwustronnych i współpracy między Rosją a Polską”<sup>212</sup>. W ocenie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych jest szansa na rozwijanie między Rosją a Polską pragmatycznej współpracy, bez jej ideologizacji w szerokim spektrum spraw dwustronnych i międzynarodowych<sup>213</sup>. W czasie wizyty w Warszawie minister Ławrow wziął udział w dorocznej naradzie polskich ambasadorów, co w praktyce stosunków polsko-rosyjskich stało się po raz pierwszy. Minister S. Ławrow deklarował wolę strony rosyjskiej do całkowitego uzdrowienia wzajemnych relacji, w tym odtajnienia kolejnych dokumentów katyńskich. Minister R. Sikorski akcentował, że rząd polski będzie dążył do demilitaryzacji stosunków z Rosją na rzecz ich ekonomizacji oraz do zniesienia unijnych wiz dla Rosjan. Wizyty rosyjskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce we wrześniu i pod koniec października 2010 roku były ważnym etapem przygotowań do planowanej na grudzień 2010 roku wizyty prezydenta D. Miedwiediewa w Polsce (pierwszej od 2002 r. oficjalnej wizyty prezydenta Rosji w Polsce). Wizyta prezydenta D. Miedwiediewa w Polsce (6—7 grudnia 2010) oceniona została pozytywnie przez przedstawicieli koalicji rządzącej, a krytycznie, jako mało efektywna, przez przedstawicieli opozycji.

Mimo wzrostu w stosunkach polsko-rosyjskich w pierwszej połowie 2011 roku kontrowersji związanych z katastrofą smoleńską<sup>214</sup>, dnia 11 kwietnia 2011 roku doszło do spotkania prezydentów Polski i Rosji, B. Komorowskiego i D. Miedwiediewa w Smoleńsku. Celem spotkania było uczczenie pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej

Prezydent RP, Bronisław Komorowski, w kontekście narastających ponownie w Polsce nastrojów antyrosyjskich trafnie stwierdził: „Historia stosunków polsko-rosyjskich jest pełna bólu, krwi i wrogości. Łatwo jest tym politycznie grać i manipulować, zawsze łatwo straszyć, trudniej budować

---

<sup>212</sup> S. Ławrow: *Rosja i Polska, partnerzy i sąsiedzi*. „Gazeta Wyborcza”, 1 września 2010.

<sup>213</sup> Ibidem.

<sup>214</sup> Prócz sporów o zakres odpowiedzialności za katastrofę strony polskiej i rosyjskiej jednym z kolejnych był spór wokół tablicy zamontowanej (bez zgody strony rosyjskiej) w kwietniu 2011 r., w przeddzień spotkania prezydentów Polski i Rosji, w miejscu katastrofy w Smoleńsku przez przedstawicieli dwóch rodzin ofiar katastrofy. Kilka tygodni później nieznane osoby umieściły tablicę w Strzałkowie, gdzie w czasie wojny polsko-bolszewickiej znajdował się obóz jeniecki. Na tablicy były napisy mówiące o „polskich obozach śmierci w latach 1919—1921”.



pojednanie i współpracę narodów”<sup>215</sup>. Z kolei minister spraw zagranicznych R. Sikorski wskazywał, że obowiązkiem polityków jest zasypywać podziały historyczne i rozładowywać pokłady emocji negatywnych, choć nie jest to powszechny w Polsce punkt widzenia<sup>216</sup>.

Obok wskazanych, do innych znaczących przejawów poprawy stosunków polsko-rosyjskich w latach 2008—2011 należy zaliczyć: reaktywowanie w roku 2008 powołanej w roku 2002 Polsko-Rosyjskiej Grupy do spraw Trudnych<sup>217</sup>; podpisanie przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji, Radosława Sikorskiego i Siergieja Ławrowa, dnia 14 grudnia 2011 roku umowy o małym ruchu granicznym dotyczącym po stronie rosyjskiej mieszkańców Kaliningradu, a po stronie polskiej — mieszkańców części województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego<sup>218</sup>; utworzenie w Polsce i w Rosji Centrów Dialogu i Porozumienia; pierwsze spotkanie w takiej formule ministrów spraw zagranicznych Niemiec, Rosji i Polski w Królewcu (21 maja 2011).

Mimo woli grup rządzących Polski i Rosji do utrzymania po katastrofie smoleńskiej dialogu politycznego wiele wskazuje na to, że katastrofa ta nie zbliży obu państw i narodów, ale będzie źródłem nowych, wieloletnich sporów na tle rozbieżności w wyjaśnianiu jej przyczyn<sup>219</sup>. Jednakże podtrzymywanie wzajemnej wrogości między Polską a Rosją na tle nieprzestrzegania odpowiednich procedur, błędów popełnionych zarówno po polskiej, jak i po rosyjskiej stronie, w tym błędów popełnionych przez pilotów prezydenckiego samolotu oraz błędów kontrolerów lotniska w Smoleńsku, na co wskazywał opublikowany w dniu 29 lipca 2011 roku raport komisji Jerzego Millera<sup>220</sup>, nie leży ani w polskim, ani w rosyjskim interesie.

---

<sup>215</sup> *Budować, a nie straszyć. Rozmowa z prezydentem RP, Bronisławem Komorowskim.* „Gazeta Wyborcza”, 9 kwietnia 2011.

<sup>216</sup> *Polityka to nie poezja czy publicystyka. Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Polski, Radosławem Sikorskim.* „Gazeta Wyborcza”, 17 marca 2011.

<sup>217</sup> Jednym z efektów jej pracy było przygotowanie publikacji polskich i rosyjskich uczonych, w której podjęto próbę przedstawienia stosunków między Polską a Rosją/ZSRR w ostatnich dziewięćdziesięciu latach, ze szczególnym uwzględnieniem spraw najbardziej złożonych i kontrowersyjnych. Zob. *Białe plamy — czarne plamy...*

<sup>218</sup> 6 kwietnia 2010 r. przedstawiciele Polski i Rosji przekazali stosowny dokument w tej sprawie Komisji Europejskiej w celu uzyskania zgody ze strony UE dla polsko-rosyjskiej umowy o ruchu przygranicznym.

<sup>219</sup> W kwietniu 2011 r. aż 68% ankietowanych Polaków nie wierzyło, że katastrofa smoleńska zostanie kiedykolwiek rzetelnie wyjaśniona. Przeciwnego zdania było tylko 24% ankietowanych, a 8% nie miało sprecyzowanego stanowiska. Zob. J. Stróżyk: *Smoleńsk: tego nikt nie wyjaśni.* „Rzeczpospolita”, 8 kwietnia 2011.

<sup>220</sup> Raport komisji J. Millera wykluczył zamach jako przyczynę katastrofy samolotu prezydenckiego z 10 kwietnia 2010 r. Wskazywał na wiele przyczyn tej katastrofy znajdujących się po stronie polskiej i rosyjskiej. Szerokie omówienie raportu zob. „Rzeczpospolita”, 30—31 lipca 2011; „Gazeta Wyborcza”, 30—31 lipca 2011. Tekst raportu zob. [http://cdnp.gazeta.pl/bi.gazeta.pl/pub/raport/RaportKoncowyTu-154M.pdf (dostęp: 20.09.2010)].

Wspomnianym modyfikacjom praktyki polskiej polityki wschodniej w latach 2008—2011 towarzyszyła przybierająca na sile dyskusja dotycząca jej nadbudowy teoretycznej, w której ścierały się argumenty zwolenników kontynuacji dotychczasowej koncepcji i argumenty zwolenników wprowadzenia istotnych zmian koncepcyjnych, adekwatnych do nowych realiów końca pierwszej dekady XXI wieku. Generalnie rzecz ujmując, spór toczył się z jednej strony między zwolennikami prowadzenia pragmatycznej polityki wschodniej, realistami, czy — w myśl innych określeń — zwolennikami „minimalizmu politycznego”, a z drugiej — między zwolennikami piłsudczykowskiej idei międzymorza (sojuszu państw znajdujących się pomiędzy Rosją a Niemcami) oraz zwolennikami różnie interpretowanej koncepcji polityki wschodniej autorstwa Jerzego Giedroycia i Juliana Mieroszewskiego<sup>221</sup>.

W opracowaniach specjalistycznych i w komentarzach prasowych podkreślano, że wśród polskich polityków i ugrupowań politycznych w pierwszej dekadzie XXI wieku największe przywiązanie do jagiellońskich i piłsudczykowskich idei prezentowali liderzy PiS, w tym przede wszystkim prezes PiS Jarosław Kaczyński i prezydent RP Lech Kaczyński. Jednocześnie wielu komentatorów dawało wyraz przekonaniu, że za małą efektywność polskiej polityki wschodniej w latach 2005—2010, czy nawet jej porażkę, odpowiedzialność ponosi przede wszystkim prezydent L. Kaczyński i jego najbliższe otoczenie. Bronisław Łagowski pisał, że polityka wschodnia Lecha Kaczyńskiego była raczej szkodliwym mitotwórstwem niż obroną polskiego interesu<sup>222</sup>. Paweł Wroński zaś wykazywał, że polityka zagraniczna, w tym wschodnia, prezydenta L. Kaczyńskiego była pasmem porażek, choć nie zawsze przez niego zawinionych<sup>223</sup>. Polityce wschodniej prezydenta L. Kaczyńskiego zarzucano: nadmierną jej ideologizację i antyrosyjską fobię (podtrzymywanie stanu wojny psychologicznej z Rosją), która prowadziła między innymi do pełnego utożsamiania interesów polskich z polityką administracji prezydenta G.W. Busha na obszarze poradzieckim, w tym wspieranie rywalizacji rosyjsko-amerykańskiej w regionie Kaukazu; budowę nieefektywnego sojuszu państw przeciwko Rosji od Bałtyku po Morze Czarne; nieudaną próbę stworzenia związków energetycznych Kazachstanem i Azerbejdżanem; niekorzystną i bardzo kosztowną dla polskiej gospodarki decyzję, motywowa-

---

<sup>221</sup> Roman Kuźniar pisał: „Nie sprawdziła się koncepcja UBL, zgodnie z którą narody Ukrainy, Białorusi i Litwy miały być podatne na polską *mission civilisatrice*. Każdy z tych krajów okazał się odrębnym przypadkiem i w całości nie mogły one stanowić przedmiotu jednolitego podejścia ze strony polskiej. Nie stały się też one naturalną „strefą wpływów” Polski, nawet jeśli niektóre z nich okresowo były autentycznymi sprzymierzeńcami Polski w regionie”. R. Kuźniar: *Polityka wschodnia III RP — sukcesy pragmatyzmu, porażki prometeizmu*. W: *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania...*, s. 180.

<sup>222</sup> B. Łagowski: *Patriotyzm po katastrofie*. Magazyn Idei „Newsweeka” 2010, nr 5.

<sup>223</sup> P. Wroński: *Wiatr wiał mu w oczy*. „Gazeta Wyborcza”, 11 maja 2010.

na przede wszystkim względami politycznymi wobec Rosji, zakupu przez PKN Orlen rafinerii w Możejkach na Litwie<sup>224</sup>. Oceny wizerunku prezydenta L. Kaczyńskiego jako czołowego polskiego rusofoba nie zmieniał fakt, że w przygotowanym przez niego przemówieniu do ogłoszenia w Katyniu w dniu 10 kwietnia 2010 roku znalazły się sformułowania o potrzebie budowy opartego na prawdzie i wolność polsko-rosyjskiego pojednania<sup>225</sup>.

Zwolennicy modyfikacji czy nawet istotnej zmiany dotychczasowej koncepcji polskiej polityki wschodniej podkreślali, że główne cele zawarte w koncepcji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego — ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś)<sup>226</sup> zostały osiągnięte poprzez okrzepnięcie i prawie już dwudziestoletnie funkcjonowanie państwowości tych narodów w okresie pozimnowojennym. Przypominano, że rdzeniem koncepcji ULB było założenie, że dopóki Polska i Rosja rywalizują o tereny ukraińskie, litewskie i białoruskie, dopóty nie ma szans na polsko-rosyjskie porozumienie. Rozwiązanie tego wieloletniego sporu nastąpiło wskutek uzyskania niepodległości przez Ukrainę, Litwę i Białoruś oraz zaakceptowanie przez Polskę przynależności Lwowa do Ukrainy, a Wilna do Litwy. Niezawisłość tych państw usuwa przedmiot głównego konfliktu polsko-rosyjskiego. To stwarzało podstawy do normalizacji stosunków Polski nie tylko z Ukrainą, Białorusią i Litwą, ale także z Rosją. Czas więc, argumentowano, aby w nowych realiach międzynarodowych końca pierwszej dekady XXI wieku doszło do nowego otwarcia w stosunkach polsko-rosyjskich. W tym zakresie zgłaszanych było wiele konkretnych rozwiązań. Przykładowo, Sławomir Dębski proponował, by w dążeniu Polski i Rosji oraz Europy Wschodniej do modernizacji, Polskę i Rosję połączył sojusz strategiczny polegający na przełamywaniu podziałów w Europie i wydzwignięciu Europy Wschodniej z rozwojowego zapóźnienia. Ważnym jego elementem musiałaby być poprawa relacji wzajemnych i zaangażowanie się Polski w wspieranie dążeń Rosji do zacieśniania jej współpracy z UE i NATO<sup>227</sup>.

Bartłomiej Sienkiewicz wykazywał, że powoływanie się w polskiej polityce wschodniej na politykę Giedroycia i tak zwaną ideę jagiellońską już dawno straciło jakikolwiek pozór propozycji politycznej, natomiast stało się poręcznym narzędziem w polskiej „zimnej wojnie domowej” toczonej od 2005 roku. W ocenie tego autora giedroyciowsko-piłsudczykowska koncepcja polityki

<sup>224</sup> W. Gadomski: *Biznes i „jagiellońska polityka”*. „Gazeta Wyborcza”, 29—30 maja 2010.

<sup>225</sup> Przemówienie przygotowane do ogłoszenia przez prezydenta L. Kaczyńskiego na uroczystości 10 kwietnia 2010 r. w Katyniu. „Rzeczpospolita”, 19 kwietnia 2010.

<sup>226</sup> Zob. J. Mieroszewski: *Final klasycznej Europy*. Wybrał, opracował i wstępem opatrzył R. Habielski. Lublin 1997.

<sup>227</sup> S. Dębski: *Polska a modernizacyjny wybór Rosji w XXI w.* „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 6.

wschodniej poniosła klęskę między innymi ze względu na: brak zainteresowania władz Litwy budową strategicznego partnerstwa z Polską; skromne efekty w działaniach Polski na rzecz demokratyzacji Białorusi; bezradność polskiej polityki wobec autodestrukcyjnej polityki liderów „pomarańczowej rewolucji”; brak przewidywanych efektów w nazbyt jednostronnym, jak się okazało, wspieraniu polityki prezydenta Gruzji M. Saakaszwilego w jego dążeniu do członkostwa Gruzji w NATO; występujący rozdział między głównymi celami polskiej polityki wschodniej a celami polityki wschodniej państw Europy Zachodniej. W ocenie B. Sienkiewicza całkowitą porażką zakończył się projekt, jaki starał się realizować prezydent L. Kaczyński, porozumienia „słabych wobec Rosji” (Polski, Litwy, Ukrainy, Gruzji). Stanęliśmy więc przed nowym wyzwaniem, na które nie mamy jasnej recepty<sup>228</sup>.

Andrzej Talaga pisał, że „bez cienia Jerzego Giedroycia za plecami łatwiej nam funkcjonować na Wschodzie, budujemy bowiem swoją politykę w regionie nie na tym, jak naszym zdaniem być tam powinno, ale jak rzeczywiście jest”<sup>229</sup>. Uważał, że ponieważ Polska oraz UE nie mają możliwości wyrugowania Rosjan z Ukrainy, to należy się z nimi podzielić wpływami<sup>230</sup>.

Jarosław Bratkiewicz, szef departamentu wschodniego polskiego MSZ, pisał, że „w obliczu nie tylko normalizacji, ale i poprawy stosunków polsko-rosyjskich zanika dotychczasowa bipolarność, traci sens »negatywny« reaktywizm polskiej polityki wobec Rosji. Wyjałowiła się zarazem polityka »pozytywnych« gestów — w istocie tyleż wybujałych, co gołosłownych — w odniesieniu do Ukrainy. Ich kontrapunktem stała się inicjatywa Partnerstwa Wschodniego”<sup>231</sup>. Inicjatywa ta zakłada ewolucyjne, a nie skokowe zbliżanie się Ukrainy i innych jej adresatów do Unii Europejskiej.

Jedną z cech charakterystycznych dyskusji wokół ciągłości bądź zmiany koncepcji polskiej polityki wschodniej były występujące różnice dotyczące interpretacji „linii Giedroycia”, koncepcji polityki wschodniej redaktorów paryskiej „Kultury”<sup>232</sup>. Andrzej Brzezicki podkreślał, że Giedroyc prze-

<sup>228</sup> B. Sienkiewicz: *Pożegnanie z Giedroyciem*. „Rzeczpospolita”, 29—30 maja 2010; B. Sienkiewicz: *Idee na smyczy*. „Rzeczpospolita”, 17—18 lipca 2010. Charakterystyczne, że stanowisko to prezentował ekspert w dziedzinie polskiej polityki wschodniej, który kilka lat wcześniej eksponował, że jest rusofobem. Zob. B. Sienkiewicz: *Wyznania rusofoba*. „Newsweek”, 25 czerwca 2006.

<sup>229</sup> A. Talaga: *Polski i Rosji nie dzielą spory o znaczeniu fundamentalnym*. „Dziennik. Gazeta Prawna”, 16—18 kwietnia 2010.

<sup>230</sup> Ibidem.

<sup>231</sup> J. Bratkiewicz: *Politykofizyka naczyń połączonych*. „Gazeta Wyborcza”, 21—22 sierpnia 2010.

<sup>232</sup> Sławomir Dębski pisał, że z upływem czasu koncepcje Mieroszewskiego i Giedroycia przestawały być gotowym przepisem na polską politykę wobec Europy Wschodniej, ale wciąż inspirowały myślenie o jej dalekosiężnych celach. S. Dębski: *W elitarnym gronie*. „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 2 (IV).

cież szukał porozumienia z Rosjanami, tyle że po 1989 roku linia ta była zawężana do misji wspierania państw Europy Wschodniej w kontrze do Rosji (w uproszczeniu: albo dobre stosunki z Rosją albo z Ukrainą). „Gdy przyjaźniliśmy się z Ukraińcami to nie tylko przyjaźniliśmy się z Ukraińcami, ale też robiliśmy to przeciwko Rosji. Teraz jest szansa, by w relacjach polsko-ukraińskich nie było drugiego dna. Bo można być jednocześnie proukraińskim i szukać pojednania z Rosjanami. Tego chciał chyba Jerzy Giedroyc. »Pragmatyzacja« polityki wschodniej nie musi oznaczać uznania rosyjskiej strefy wpływu, lecz przekierowanie polskiej obecności na Wschodzie ze sfery symboli w sferę gospodarki. To wyzwanie godne XXI wieku»<sup>233</sup>. Zdaniem J. Bratkiewicza, wulgaryzacją koncepcji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego była polityka przyciągania Ukrainy ku Europie i jednoczesnego wypychania Rosji ku Euroazji<sup>234</sup>. Podobnie kwestie te widział Adam Daniel Rotfeld, pisząc, że ci, którzy mówią o „końcu koncepcji Giedroycia w polskiej polityce” nie rozumieją, że dopiero teraz otwiera się możliwość realizacji jego myśli na skalę, która była kiedyś poza zasięgiem naszych wyobrażeń. W ocenie A.D. Rotfelda Polska ma wyjątkową szansę współtworzenia strategii Zachodu wobec Rosji w zgodzie z naszym narodowym interesem. Założeniem wyjściowym nie jest dziś stawka na izolację Rosji, ale jej włączenie do współdziałania z nami — we współpracy z Niemcami i Francją, z wykorzystaniem Trójkąta Weimarskiego<sup>235</sup>.

Antoni Kamiński i Henryk Szlajfer trafnie zauważali, że koncepcja Giedroycia—Mieroszewskiego w żadnym wypadku nie ograniczała się do wąsko rozumianej polskiej polityki wschodniej: była to wizja Polski w Europie i w jej ramach — polityki wschodniej. Za najważniejsze zasady polskiej polityki wschodniej redaktorzy paryskiej „Kultury” uznali: istnienie względnie stabilnego pasa niepodległych państw oddzielających Polskę od Rosji; bliskie stosunki między Polską a tymi państwami; dobre stosunki Polski z Rosją, pod warunkiem, że nie będą one osiągnięte kosztem interesów naszych najbliższych wschodnich sąsiadów<sup>236</sup>. Jedną z kluczowych kwestii było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: Jaki stopień zacieśniania relacji Polski z Rosją jest zgodny z interesami wschodnich sąsiadów Polski?

Należy podkreślić, że w formule ULB nie przewidywano prowadzenia przez Polskę konfrontacyjnej polityki wobec Rosji. Redaktorzy paryskiej „Kultury” nie zakładali, by zacieśnianiu przez Polskę relacji z niepodległy-

<sup>233</sup> A. Brzezicki: *Moskwa bliżej. Kijów — blisko*. „Gazeta Wyborcza”, 1 czerwca 2010.

<sup>234</sup> J. Bratkiewicz: *Politykofizyka naczyń połączonych...*

<sup>235</sup> A.D. Rotfeld: *Czas na zmianę*. „Gazeta Wyborcza”, 3—4 lipca 2010.

<sup>236</sup> A. Kamiński, H. Szlajfer: *Pożegnania i urojenia*. „Rzeczpospolita”, 10—11 lipca 2010. Zob. J. Mieroszewski: *Final klasycznej Europy...*; I. Hofman: *Polska. Niemcy. Europa. Program zachodni paryskiej Kultury*. Lublin 2009.



mi państwami oddzielającymi Polskę od Rosji było realizowane w kontrze do Rosji. Podobnie jak nie formułowali oni wniosku, by polityka przyciągania Ukrainy ku Europie realizowana była z jednoczesnym wypychaniem Rosji ku Eurazji. Jerzy Giedroyc, wypowiadając się już po zakończeniu „zimnej wojny” za zacieśnianiem współpracy Polski z Ukrainą, Litwą, Białorusią i innymi państwami, jednocześnie bardzo mocno akcentował, że Polska przede wszystkim powinna znormalizować stosunki z Rosją. Obawiał się, aby walka z sowietyzmem, sowietyzacją, z komunizmem nie przekształciła się w walkę antyrosyjską. Zaznaczał, że Polska jest skazana na współpracę z każdą Rosją i te stosunki należy znormalizować, unikając jednak niepotrzebnej uniżoności i arogancji, a to niestety, jest stałą cechą polską<sup>237</sup>. W prowadzonej w naszym kraju dyskusji wokół koncepcji ULB nazbyt często nie dostrzegano, że jej twórcy widzieli bardzo dużą rolę Polski na Wschodzie, ale inną, niż to wynikało z koncepcji jagiellońskich czy federacyjnych. J. Giedroyc uważał, że każda próba realizacji tych koncepcji zostanie uznana przez narody po wschodniej stronie polskiej granicy za nową formę imperializmu polskiego. To bowiem, co dla Polaków było chlubnym wcieleniem idei jagiellońskiej, dla Ukraińców, Litwinów i Białorusinów stanowiło odmianę polityki imperialnej Polski porównywalnej z rosyjską, ale znacznie słabszą<sup>238</sup>.

Stosunkowo liczna była grupa polskich polityków i komentatorów politycznych, jak i badaczy spraw międzynarodowych, przeciwnych modyfikacji, a tym bardziej istotnej zmianie polityki wschodniej realizowanej w latach 2005—2010 przez prezydenta L. Kaczyńskiego i polityków PiS<sup>239</sup>, a szerzej w całym okresie pozimnowojennym. Występowali oni przeciwko zrównywaniu relacji polsko-ukraińskich z polsko-rosyjskimi, a tym bardziej z próbami priorytetowego traktowania na kierunku wschodnim relacji z Rosją. Jerzy Pomianowski podkreślał, że Ukraina powinna nadal być absolutnym priorytetem polskiej polityki wschodniej (klucz do polskiej polityki wschodniej tkwi nie w Moskwie, ale w Kijowie)<sup>240</sup>.

Zdaniem Pawła Kowala, nadchodzi czas polityki jagiellońskiej. Autor ten nową szansę polityki jagiellońskiej upatrywał w budowie pod przywództwem Polski sojuszy środkowo-europejskich, które miałyby równoważyć

<sup>237</sup> Zob. *Teczki Giedroycia*. Oprac. I. Hofman m. L. Unger. Lublin 2010, ss. 75, 88—89; A. de Lazari: *Polskie i rosyjskie problemy z rosyjskością*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 2009, s. 67 i nast.

<sup>238</sup> I. Hofman: *Polska Niemcy Europa. Program zachodni paryskiej Kultury*. Lublin 2009, s. 32 i nast.

<sup>239</sup> Zob. P. Żurawski vel Grajewski: *Geopolityka — siła — wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem*. Kraków 2010.

<sup>240</sup> *Przez Kijów do Moskwy. Rozmowa z Jerzym Pomianowskim*. „Gazeta Wyborcza”, 8 lutego 2008.

relację z Rosją. Jego zdaniem, receptą na pożądane zbliżenie z Rosją byłoby wzmocnienie bezpieczeństwa państw środkowo-europejskich przez zawieranie pod przywództwem Polski aliansu w tym subregionie<sup>241</sup>.

Mirosław Czech pisał: „W polskiej polityce wschodniej dokonuje się zmiana fundamentalna. Z własnego wyboru, a także pod wpływem wydarzeń, stawiamy na Moskwę i jej wiodącą rolę w zorganizowaniu przestrzeni postsowieckiej. W ślad za największymi państwami Unii chcemy w niej widzieć partnera strategicznego”<sup>242</sup>. Autor krytycznie oceniał malejącą rolę Ukrainy w polskiej polityce wschodniej, orientację na Rosję i rezygnację przez Polskę z realizacji misji promowania demokracji na Wschodzie i roli samodzielnego podmiotu na obszarze posowieckim. Podobnie tę sprawę widział Andrzej Nowak, pisząc, że polityka wschodnia pod rządami PO umożliwiła Rosji sparaliżowanie tradycyjnego pragnienia Warszawy, by odgrywać czynną rolę w Europie Wschodniej<sup>243</sup>.

Zdaniem Bogumiły Berdychowskiej, ogłaszanie klęski polityki wschodniej przeczy oczywistym faktom. Bo przecież to ona zapewniła Polsce przez ostatnie dwie dekady bezpieczny rozwój oraz solidną pozycję na arenie międzynarodowej<sup>244</sup>. Podobnie kwestię tę postrzegał Janusz Onyszkiewicz<sup>245</sup>. Natomiast Andrzej Szeptycki dowodził, że Polska i Rosja mają całkowicie odmienną wizję przyszłości Ukrainy. Postulował, by Polska nie godziła się na podporządkowanie współpracy z Ukrainą interesom UE i Rosji<sup>246</sup>.

Mając na uwadze zarysowane nowe akcenty w polskiej polityce wschodniej w latach 2008—2011, należy wskazać na najważniejsze powiązane z sobą czynniki sprawcze tego stanu rzeczy. Do takich należy zaliczyć:

— dominującą w UE i NATO opcję pragmatyczną wobec Rosji; znaczna część elit politycznych Zachodu nie postrzegała Rosji jako przeciwnika; postępował proces odchodzenia od wizerunku Rosji jako wroga Zachodu; mimo występowania wielu spornych kwestii Zachód traktował Rosję raczej jako partnera, a nawet strategicznego partnera<sup>247</sup>, a nie

<sup>241</sup> P. Kowal: *Syndrom Telimenu*. „Rzeczpospolita”, 12—13 czerwca 2010.

<sup>242</sup> M. Czech: *Polska — zakładnik Rosji*. „Gazeta Wyborcza”, 4—5 września 2010.

<sup>243</sup> „Rzeczpospolita”, 9 sierpnia 2010.

<sup>244</sup> B. Berdychowska: *Powolne przekuwanie sukcesu w klęskę*. „Rzeczpospolita”, 24—25 lipca 2010.

<sup>245</sup> J. Onyszkiewicz: *Nie spisujemy Ukrainy na straty*. „Rzeczpospolita”, 13 października 2010.

<sup>246</sup> A. Szeptycki: *Dwie wizje Ukrainy*. „Rzeczpospolita”, 4 października 2010.

<sup>247</sup> W Koncepcji Strategicznej Obrony i Bezpieczeństwa NATO przyjętej w czasie spotkania przywódców państw Sojuszu Północnoatlantyckiego w Lizbonie (19—20.09.2010) znajdują się zapisy mówiące o tym, że współpraca NATO — Rosja ma znaczenie strategiczne oraz zobowiązanie: „[...] chcemy dążyć do prawdziwego strategicznego partnerstwa między NATO a Rosją”. *Koncepcja Strategiczna Obrony i Bezpieczeństwa Członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przyjęta przez szefów państw i rządów w Lizbonie*.

- jako przeciwnika; jedną z implikacji rozpoczętego w 2008 roku kryzysu finansowo-gospodarczego jest dążenie największych państw Unii Europejskiej do wzmocnienia współpracy z Rosją<sup>248</sup>; polityka państw Europy Zachodniej wobec Rosji, jak i wobec innych państw za naszą wschodnią granicą, przez długi czas znacznie różniła się od tej realizowanej przez Polskę; nowe akcenty w polskiej polityce wschodniej zbliżyły ją do polityki wschodniej realizowanej przez największe państwa Europy Zachodniej, w tym przede wszystkim do polityki wschodniej RFN i Francji;
- dążenie rządu premiera D. Tuska do poprawy relacji z Rosją na podstawie zasady Realpolitik, w miejsce nieskutecznego nieprzejednania — gotowość do współpracy z Rosją taką, jaką ona jest; rząd PO/PSL odstąpił od obowiązującej przez wiele lat w polskiej polityce zagranicznej zasady uzależniania poprawy relacji z Rosją od przemian demokratycznych w tym kraju;
  - stosunkowo małą efektywność polityki wschodniej Polski w pierwszej dekadzie XXI wieku, w tym rozczarowanie znacznej części polskich elit polityką wewnętrzną i zagraniczną liderów „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie; wpłynęło to na urealnienie tej polityki za sprawą uświadomienia sobie własnych ograniczonych możliwości oddziaływania na Europę Wschodnią, w tym promowania wzorców transformacji realizowanej w Polsce po roku 1989; efektem tego było realistyczne zakreślenie celów i odrzucenie wizji wykraczających poza możliwości Polski; zrezygnowano z prowadzenia w polskiej polityce wschodniej, przede wszystkim wobec Ukrainy i Białorusi, polityki o charakterze misjonarskim i wyzwolicielskim<sup>249</sup>; większą rolę zaczęto nadawać formom wielostronnemu kształtowaniu polityki wschodniej w ramach UE niż poprzez indywidualne działania Polski na Wschodzie; najbardziej znaczącą w tym zakresie była polsko-szwedzka inicjatywa Partnerstwa Wschodniego przyjęta do realizacji przez UE w roku 2009;
  - nowe akcenty w polityce zagranicznej administracji prezydenta Baracka Obamy, w tym między innymi uznanie Azji i Pacyfiku, a nie Europy, jako głównego kierunku polityki zagranicznej USA (przede wszystkim ze względu na wzrost znaczenia wyzwań i zagrożeń dla supermocarstwowej

---

„Rocznik Strategiczny” 2010/2011, s. 31. Zob. J. Varwick: *Das neue strategische konzept der NATO*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010, Nr. 50.

<sup>248</sup> „[...] tak jak Ameryka będzie dokonywać zwrotu ku Azji kosztem Europy, tak Europa będzie dokonywać zwrotu ku Rosji kosztem USA. Będą to procesy obiektywne, za którymi nie staną pojedyncze wybory czy sympatie, lecz intensywność związków w różnych dziedzinach odzwierciedlających interesy Ameryki i Europy”. R. Kuźniar: *Zmierzch dominacji Zachodu*. W: *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 2011, s. 42.

<sup>249</sup> Zob. K. Fedorowicz: *Polityka Polski wobec Rosji...*

- pozycji USA ze strony ChRL) oraz polityka „zresetowania” stosunków z Rosją<sup>250</sup>; Rosja w strategii amerykańskiej odgrywała ważną rolę między innymi w dążeniu nowej administracji do znacznego obniżenia poziomu zbrojeń nuklearnych, rozwiązania problemu irańskiego i zakończenia wojny w Afganistanie; nowa administracja amerykańska wykazywała zdecydowanie mniejszą skłonność niż administracja G.W. Busha do rywalizacji z Rosją o wpływy na obszarze poradzieckim; tym samym zmniejszyło się zapotrzebowanie po stronie amerykańskiej na koniunkturalne wykorzystywanie polskich resentymentów geopolitycznych wobec Rosji<sup>251</sup>; zwolennicy prowadzenia przez Polskę konfrontacyjnej polityki wobec Rosji wskazywali, że zmiana polityki USA pod rządami Obamy, skutkująca wygaszeniem amerykańskiego poparcia dla ambicji Ukrainy i Gruzji do członkostwa w NATO oraz „resetowanie” relacji z Rosją, „odebrała polskiemu programowi polityki wschodniej główne źródło siły zewnętrznej”<sup>252</sup>;
- przekonanie grup rządzących Rosji, że ciągle napięcie w stosunkach z Polską nie służy im w budowaniu poprawnych relacji z UE, NATO, a także z USA; tym samym uznano znaczącą rolę odgrywaną przez Polskę w UE i NATO; grupy rządzące Rosji traktowały poprawę stosunków polsko-rosyjskich jako środek do nowego ułożenia relacji Rosji z Zachodem, zacieśnienia współpracy, której efektem powinno być szybsze uporanie się z następstwami kryzysu finansowo-gospodarczego i przyspieszenie procesu modernizacji Rosji; osłabiona kryzysem gospodarczym Rosja zwiększyła zabiegi o zacieśnienie współpracy z Zachodem; grupy rządzące Rosji stopniowo uznawały, że Zachód nie jest wrogiem Rosji; rosnące poczucie zagrożenia (głównie demograficznego i ekonomicznego) ze strony Chin umacniających swoją rolę mocarstwa światowego było kolejnym, ważnym czynnikiem zbliżenia Rosji do Zachodu;
  - postępująca destalinizacja rosyjskiej historii i wola decydentów polityki zagranicznej Rosji do odpolitycznienia problemu katyńskiego oraz innych białych i czarnych plam w historii stosunków polsko-rosyjskich; jednym z najważniejszych przejawów tego procesu było wspólne uczczenie dnia 7 kwietnia 2010 roku w Katyniu przez premierów Polski i Rosji, D. Tuska

<sup>250</sup> Jednym z najważniejszych tego przejawów było wycofanie się rządu B. Obamy z planów rozmieszczenia amerykańskiej tarczy antyrakietowej na terytorium Polski i Czech w wersji proponowanej przez administrację G.W. Busha. Zob. D.W. Dylla: *Die Raketenabwehrpolitik Obamas und deren Perzeptionen in Mitteleuropa und Russland*. „Europäische Sicherheit“, Januar 2011.

<sup>251</sup> Zob. Wystąpienie Philipa H. Gordona, podsekretarza stanu USA w administracji B. Obamy, wygłoszone w dniu 4 listopada 2009 r. podczas konferencji w Warszawie. P.H. Gordon: *Europa Środkowa i Wschodnia: amerykański punkt widzenia*. „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 6.

<sup>252</sup> P. Żurawski vel Grajewski: *Geopolityka...*, s. 370.

i W. Putina, pamięci ofiar zbrodni katyńskiej; uchwała niższej izby parlamentu rosyjskiego (Dumy) z dnia 26 listopada 2010 roku, w której uznała ona mord na polskich oficerach w Katyniu za zbrodnię reżimu stalinowskiego, a ZSRR — za państwo totalitarne, oraz historyczne spotkanie dnia 11 kwietnia 2011 roku prezydentów Polski i Rosji, B. Komorowskiego i D. Miedwiediewa w Katyniu (po raz pierwszy urzędujący prezydent Rosji był w Katyniu i oddał hołd polskim oficerom i podoficerom, ofiarom zbrodni NKWD sprzed 71 lat).

### 3. Niektóre cechy charakterystyczne polityki Polski wobec Rosji w pierwszym dwudziestoleciu pozymnowojennym

W polityce zagranicznej Polski w pierwszym dwudziestoleciu pozymnowojennym stosunki polsko-rosyjskie stanowiły obszar budzący najwięcej emocji. Wynikało to między innymi z tego, że obok zbieżnych, w kolejnych etapach (fazach) relacji między obu tymi państwami, w wymiarze dwu- i wielostronnym występowały z dużą intensywnością interesy rozbieżne czy wręcz sprzeczne. Wyrastały one zarówno z przesłanek historycznych, jak i spraw bieżących. Duży zakres rozbieżnych interesów, eksponowanych bardzo często jako sprzeczność strategicznych interesów Polski i Rosji, stałe odwoływanie się po stronie polskiej do doświadczeń historycznych w relacjach polsko-rosyjskich (silny wpływ pamięci historycznej Polaków), występujące w dużej skali w społeczeństwie polskim postawy niechęci wobec Rosji i Rosjan oraz nadużywanie przez kolejne grupy rządzące w naszym kraju, a w jeszcze większym stopniu przez media, „zagrożeń rosyjskiego”, sprzyjały utrzymywaniu się wspomnianych emocji. Należy mieć jednak na uwadze to, że w każdym z omawianych etapów stosunków polsko-rosyjskich, z różnym natężeniem, oprócz czynników utrudniających rozwój współpracy polsko-rosyjskiej występowały także czynniki jej sprzyjające, oprócz rozbieżnych interesów występowały w poszczególnych płaszczyznach stosunków polsko-rosyjskich (politycznej, gospodarczej, kulturalnej) także obszary zbieżności interesów<sup>253</sup>.

Wśród państw powstałych na obszarze byłego ZSRR głównym partnerem gospodarczym Polski była Rosja. Mając na uwadze obroty w handlu zagranicznym, należy zauważyć, że polsko-rosyjska wymiana handlowa wzrosła w latach 1993—2008 15-krotnie, z niecałych 2 mld USD w roku 1993 do prawie 30 mld USD w roku 2008. W roku 1995 Rosja zajmowała trzecie

<sup>253</sup> Zob. S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej...*, s. 297.



miejsce zarówno wśród głównych eksporterów Polski (5,6% udziału w polskim eksporcie), jak i importerów (6,7% udziału w polskim imporcie)<sup>254</sup>. W kolejnych latach Rosja zajmowała zazwyczaj drugie bądź trzecie miejsce wśród głównych dostawców towarów do Polski i nieco dalsze miejsce wśród głównych odbiorców towarów eksportowanych przez nasz kraj. Dla Rosji, pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, Polska zajmowała siódme miejsce pod względem wartości obrotów handlu zagranicznego<sup>255</sup>. Jedną z cech najbardziej charakterystycznych polsko-rosyjskiej wymiany handlowej było rosnące ujemne dla Polski saldo wzajemnych obrotów (np. w roku 2000 ujemne dla Polski saldo wymiany handlowej z Rosją wynosiło 3 mld 757 mln USD, a w roku 2008 — 11 mld 603 mln USD)<sup>256</sup>, co związane było ze strukturą tej wymiany i dominującą pozycją w polskim imporcie z Rosji gazu i ropy naftowej (ok. 80%). W całym omawianym okresie utrzymywało się duże uzależnienie polskiej gospodarki od dostaw surowców energetycznych z Rosji. W 2008 roku 92% importowanego gazu i 55% konsumowanego w Polsce tego surowca pochodziło z Rosji. W tym samym czasie 95% importowanej przez Polskę ropy naftowej i 91% konsumpcji krajowej tego surowca sprowadzane było z Rosji<sup>257</sup>. Ważną cechą polsko-rosyjskich stosunków gospodarczych było ich znaczne uzależnienie od charakteru polsko-rosyjskich relacji w płaszczyźnie politycznej. Szczególnie było to widoczne w kontekście występujących w Polsce obaw przed napływem kapitału rosyjskiego<sup>258</sup>.

W całym okresie pozimnowojennym Rosja zajmowała kluczowe miejsce w polskiej polityce bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Jednakże ta bardzo wysoka rola wynikała nie tyle z faktu traktowania jej jako faktycznego czy potencjalnego partnera, ale z roli Rosji w polskiej polityce zagranicznej jako głównego zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski (głównego przeciwnika). Było to wynikiem dużej różnicy czy nawet sprzeczności interesów występujących między Polską a Rosją, a ściślej — głównie między decydentami polityki zagranicznej i grupami opiniotwórczymi obu tych państw w sprawach dotyczących przede wszystkim następujących grup problemów: nowej architektury bezpieczeństwa pozimnowojennej Europy<sup>259</sup>,

<sup>254</sup> W. Bonusiak: *Polska — Rosja. Stosunki gospodarcze...*, s. 148.

<sup>255</sup> A.W. Małgin: *Stosunki polityczne między Polską a Rosją...*, s. 707.

<sup>256</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>257</sup> K. Pełczyńska-Nałęcz: *Stosunki polityczne między Polską a Rosją po 1990 r. W: Białe plamy — czarne plamy...*, s. 680.

<sup>258</sup> Skumulowana wartość polskich inwestycji w Rosji na koniec 2009 r. wynosiła 563,3 mln USD. Wartość inwestycji rosyjskich w Polsce pod koniec 2008 r. szacowano na 274 mln USD. J. Ćwiek-Karpowicz: *Polityka Polski wobec Rosji*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2010, s. 149—150.

<sup>259</sup> Zob. A. Krzymowski: *Plan Miedwiediewa — nowa architektura bezpieczeństwa? „Sprawy Międzynarodowe”* 2009, nr 2; M. Wągrowa: *Architektura bezpieczeństwa według Rosji. Europa w poszukiwaniu odpowiedzi*. „Sprawy Międzynarodowe” 2009, nr 3.

relacji NATO — Rosja i UE — Rosja oraz charakteru polityki Polski w obu tych strukturach wobec Rosji; polityki Polski i Rosji wobec państw Europy Wschodniej (orientacji politycznej obszaru poradzieckiego); relacji polsko-rosyjskich w sferze energetycznej; praw człowieka i demokracji, w tym polityki Rosji wobec Czeczenii i jej oceny przez stronę polską; interpretacji wspólnej przeszłości i związanych z tym działań, wpływu pamięci historycznej na bieżące relacje polsko-rosyjskie i charakteru polityki historycznej obu państw<sup>260</sup>. Do tego dochodziły znaczące spory dotyczące różnego pojmowania przynależności cywilizacyjnej<sup>261</sup>, zarówno własnej, jak i sąsiada, oraz związane z tym konflikty pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim i Patriarchatem Moskiewskim rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Polacy obawiali się zarówno Rosji słabej (lata 90. XX w.), a tym bardziej Rosji wzmacniającej swoją pozycję gospodarczą i międzynarodową rolę w międzynarodowych stosunkach politycznych (pierwsza dekada XXI w.).

Mimo że w kolejnych strategiach bezpieczeństwa Polski przyjętych po roku 1989, jak i w innych dokumentach rządowych nie mówiono wprost o zagrożeniu ze strony Rosji, to w praktyce polskiej polityki zagranicznej państwo to postrzegano zazwyczaj jako największe zagrożenie dla nasze-

---

<sup>260</sup> Zob. M. Kaczmarek, W. Konończuk: *Rosyjski dylemat w polityce zagranicznej Polski po 1999 roku*. W: *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania...*; K. Pełczyńska-Nałęcz: *Stosunki polityczne między Polską a Rosją po 1990 r.* W: *Białe plamy — czarne plamy...*, s. 669 i nast.; M. Kaczmarek: „*Relacje przez pośredników?*” *Stosunki polsko-rosyjskie w ostatnich kilku latach*. W: *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan...*

<sup>261</sup> Polska stanowi peryferie cywilizacji zachodniej i należy do kręgu chrześcijaństwa łacińskiego, Rosja zaś wytworzyła swoistą cywilizację opartą na podłożu bizantyjskim i jest głównym państwem-ośrodkiem cywilizacji prawosławnej. Utrzymujący się od wieków cywilizacyjny podział Europy na Wschód i Zachód skłania niektórych badaczy do stawiania tezy, że również obecne procesy zjednoczenia Europy nie obejmą całego kontynentu. Podobnie jak w okresach minionych, również w latach pozimnowojennych idei zjednoczenia Europy nadawano raz węższy (tzw. małe zjednoczenie — Europa „od Portugalii do Polski”), raz szerszy zasięg (tzw. duże zjednoczenie — Europa „od Atlantyku po Ural”, którą poprzez proces KBWE OBWE rozszerzono w wymiarze bezpieczeństwa na obszar „od Vancouver do Władywostoku”). Wynikało to m.in. z umownych, zmieniających się historycznie wschodnich granic Europy oraz tradycyjnej już ambiwalencji w postrzeganiu europejskości Rosji. Oprócz wizji zjednoczenia Europy na podstawie paradygmatu cywilizacyjnego, kryteriów kulturowych, w tym przede wszystkim religijnych, istniały koncepcje jedności europejskiej oparte na kryteriach geograficznych i geopolitycznych. Umacniała się tendencja do szerokiego widzenia Europy. Również w koncepcji jedności Europy polskiego papieża Jana Pawła II występowała aproba budowy Europy od Atlantyku po Ural, Europy „oddychającej dwoma płucami” (metafora określenia zachodniego i wschodniego chrześcijaństwa). Zob. S. Huntington: *Zderzenie cywilizacji...*, s. 229 i nast.; Jan Paweł II: *Przyszła zjednoczona Europa*. W: *Wizje Europy. Materiały dyskusyjne*. Red. A.D. Rotfeld. Warszawa 1989, s. 45.

go kraju<sup>262</sup>. Przykładowo, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku najważniejszym rzeczywistym motywem dążenia Polski do członkostwa w NATO było przekonanie, że dzięki temu zdecydowanie zwiększy się bezpieczeństwo Polski w kontekście postrzeganego zagrożenia ze strony Rosji (bardziej potencjalnego niż realnie istniejącego)<sup>263</sup>. W dekadzie następnej najważniejszym motywem decydentów polskiej polityki zagranicznej zabiegających o rozmieszczenie na terytorium Polski elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego, mającego chronić terytorium Stanów Zjednoczonych, a nie Polski, było przekonanie wyrażone przez premiera J. Kaczyńskiego na początku 2007 roku, że gdy USA zamontują w Polsce tarczę antyrakietową, to „nadzieje Rosjan na objęcie nas swoją strefą wpływów rozwieją się na wiele dziesięcioleci”<sup>264</sup>. Najbardziej wymownym przykładem na potwierdzenie tego, że rozmieszczenie w Polsce elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego było popierane przez polskich polityków przede wszystkim ze względu na aspekt rosyjski, a nie na zagrożenie ze strony Iranu, były okoliczności sfinalizowania umowy na ten temat. Mimo wcześniej sygnalizowanych ze strony rządu premiera D. Tuska wątpliwości w sprawie lokalizacji w naszym kraju bazy amerykańskiego systemu antyrakietowego, w okresie eksponowania przez polityków PiS oraz prezydenta L. Kaczyńskiego i większość polskich mediów zagrożenia ze strony Rosji w kontekście konfliktu rosyjsko-gruzińskiego, doszło do podpisania 20 sierpnia 2008 roku polsko-amerykańskiej umowy o instalacji w Polsce części amerykańskiej tarczy antyrakietowej oraz deklaracji politycznej zapowiadającej wzmocnienie współpracy pomiędzy USA a Polską w dziedzinie bezpieczeństwa. Ponad rok później prezydent B. Obama poinformował 17 września 2009 roku, że Amerykanie wycofują się z lansowanego przez administrację G.W. Busha projektu budowy elementów tarczy antyrakietowej w Polsce i Czechach.

<sup>262</sup> Zob. R. Zięba: *Czy Polska ma wystarczające gwarancje bezpieczeństwa narodowego?* W: *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*. Red. K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska. Warszawa 2009.

<sup>263</sup> Nie podzielam stanowiska Sławomira Dębskiego, który pisał, że polskie dążenia do integracji w NATO nie były motywowane obawami przed Rosją. Zob. S. Dębski: *Ewolucja doktryny polityki wschodniej Polski*. W: *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja...*, s. 199.

<sup>264</sup> „Dziennik. Polska — Europa — Świat”, 21 lutego 2007. Warto zwrócić uwagę na to, że tej argumentacji używano osiem lat po wstąpieniu Polski do NATO i trzy lata po przystąpieniu do UE. Mimo udziału Polski w tych strukturach główni polscy politycy nadal uważali, że Rosja może objąć nasz kraj swoją strefą wpływów. Również w liście intelektualistów i polityków z Europy Środkowej do Baracka Obamy z lipca 2009 r. podpisanym m.in. przez byłych prezydentów Polski L. Wałęsę i A. Kwaśniewskiego oraz byłych ministrów spraw zagranicznych Polski J. Onyszkiewicza i A.D. Rotfelda, znalazło się stwierdzenie, że Moskwa nie zaakceptowała ostatecznie „naszej pełnej suwerenności i niepodległości przypieczętowanej akcesem do NATO i UE”. *Zostań z nami Ameryko* [źródło: <http://wyborcza.pl> (dostęp: 20.09.2010)]. Zob. też: R. Kuźniar: *Zawiedziona miłość*. „Gazeta Wyborcza”, 22 lipca 2009.

Zapowiedział budowę nowego systemu antyrakietowego, którego elementy mogą zostać zainstalowane także w Polsce około 2018 roku<sup>265</sup>.

O tym, jak silnie zakorzenione jest w Polsce przekonanie o Rosji jako głównym zagrożeniu dla Polski, świadczy również fakt, że znaczna część polskich elit politycznych i intelektualnych krytycznie oceniła politykę „resetu” administracji B. Obamy wobec Rosji i związaną z tym poprawę relacji między USA a Rosją. To tylko potwierdza słuszność tezy, że dla znacznej części społeczeństwa polskiego nawet stosunek do USA i kolejnych administracji amerykańskich był w dużym stopniu związany z charakterem polityki prowadzonej przez kolejnych prezydentów Stanów Zjednoczonych wobec Federacji Rosyjskiej czy wcześniej wobec ZSRR. Im bardziej konfrontacyjną politykę prowadzili amerykańscy prezydenci wobec FR czy ZSRR, tym większym uznaniem cieszyli się w Polsce (np. prezydent Georg W. Bush czy wcześniej Ronald Reagan). Większość polskich elit politycznych i intelektualnych nie było przygotowanych na mniejszą rolę Europy odgrywaną w polityce zagranicznej administracji B. Obamy w stosunku do polityki realizowanej na tym kierunku przez jego poprzedników.

Jak już wspomniano, w polskiej polityce zagranicznej okresu pozimnowojennego dominujące było stanowisko, w którym Rosję postrzegano jako główne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. Stanowisko to, zdecydowanie mocniej niż w wystąpieniach przedstawicieli kolejnych rządów RP, rysowało się w mediach elektronicznych oraz w prasie, gdzie bardzo często postrzegano Rosję jako głównego przeciwnika Polski i jej odwiecznego wroga<sup>266</sup>. Zarazem należy zaznaczyć, że stosunki polsko-rosyjskie widziane przez pryzmat polskich mediów były gorsze niż te faktyczne relacje. Próby zmierzające do odchodzenia od skrajnie jednostronnych ocen dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji były traktowane przez niektórych dziennikarzy wręcz jako zdrada polskich interesów i prowadzenie działalności agenturalnej na rzecz Moskwy<sup>267</sup>. Dla wielu polskich polityków i dziennikarzy głównym kryterium polskiego patriotyzmu był stopień antyrosyjskości<sup>268</sup>. Standardem w polskich mediach było prezentowanie jednostronnych,

<sup>265</sup> K. Klataka-Urbaniak: *Polska: przedmiot czy podmiot w amerykańsko-rosyjskiej rozgrywce wokół tarczy antyrakietowej?* W: *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej. Wybrane aspekty stosunków z Polską...*

<sup>266</sup> Lech M. Nijakowski pisał, że w opinii wielu Polaków „Rosjanie są symbolicznymi spadkobiercami wszelkiego zła, jakie Polacy doznali ze wschodu od czasów carów. Romantyczny, antyrosyjski dyskurs nie miał kiedy się w Polsce wypalić”. L.M. Nijakowski: *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*. Warszawa 2008, s. 210.

<sup>267</sup> Przykładowo zob. S. Janecki: *Pieski Moskwy*. „Wprost” 2008, nr 34. 2008: M. Rybiński: *Dzień agenta*. „Rzeczpospolita”, 18 sierpnia 2008; B. Wildstein: *Rosyjska partia w Polsce*. „Rzeczpospolita”, 19 sierpnia 2008.

<sup>268</sup> Minister spraw zagranicznych Polski R. Sikorski w tym m.in. kontekście stwierdził w jednym z wywiadów, że „w relacjach z Rosją nie powinno być konfrontacji na wszyst-

zdecydowanie negatywnych informacji i komentarzy dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji<sup>269</sup>. W polskim środowisku dziennikarskim w odniesieniu do Rosji dominował arogancki i ignorancki model dziennikarstwa<sup>270</sup>. Polskie przekazy medialne o Rosji — pisał Stanisław Bieleń — cechuje wysoki stopień wartościowania treści, niski stopień merytoryczny oraz jednowymiarowość i tendencja do tworzenia „niezdrowej sensacji”. Autor ten trafnie zauważał, że „mamy raczej do czynienia z medialną karykaturą Rosji, a nie z próbą obiektywizacji przekazu”<sup>271</sup>. Sądzę, że mając na uwadze ten stan rzeczy, nieprzypadkowo, pierwszym przedsięwzięciem stworzonych w obu krajach Centrów Dialogu i Porozumienia Polski i Rosji był zorganizowany pod koniec czerwca 2011 roku I Polsko-Rosyjski Kongres Mediów we Wrocławiu, którego celem było doprowadzenie do powstawania mniej emocjonalnych i bardziej zobiektywizowanych polskich i rosyjskich przekazów i wizerunków medialnych wobec siebie<sup>272</sup>.

Również w polskich opracowaniach specjalistycznych (politologicznych) poświęconych relacjom polsko-rosyjskim i polityce Rosji zdecydowanie przeważały analizy, których autorzy obciążali Rosję za wszystkie napięcia i spory w stosunkach polsko-rosyjskich. Tylko nieliczni polscy analitycy spraw międzynarodowych starali się zachować obiektywizm badawczy, odchodząc od jednostronnych, skrajnie negatywnych ocen dotyczących Rosji, wskazując na błędy polskiej polityki wschodniej, a także na częściową odpowiedzialność strony polskiej za zły stan relacji polsko-rosyjskich. Przykładowo, Ryszard Zięba zwracał między innymi uwagę na to, że Polska „nie dostrzega współzależności interesów bezpieczeństwa z Rosją, a wyolbrzymia sprzeczności i ciągle — nie zawsze z uzasadnieniem — postrzega współczesną Rosję jako tradycyjne mocarstwo prowadzące politykę imperialną godzącą w nasze interesy narodowe”<sup>273</sup>. Stanisław Bieleń pisał, że elity rządzące Polską traktują Rosję „jako prostą kontynuację imperium radzieckiego, egzystencjalne-

---

kich polach, co niektórzy definiują jako jedyną patriotyczną politykę”. „Dziennik. Polska — Europa — Świat”, 6—7 grudnia 2008.

<sup>269</sup> Wiktor Bater za próby przekazywania obiektywnych informacji z Rosji i za to, że nie był wystarczająco antyrosyjski, został zwolniony z Telewizji Polskiej. Zob. W. Radziwiłowicz: *Bater oskarża TVP w „Izwiestiach”*, „Gazeta Wyborcza”, 5 sierpnia 2009.

<sup>270</sup> J. Dobieszewski: *Przesady, uprzedzenia, stereotypy — kilka refleksji o pojęciach*. W: *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan...*, s. 46—47;

<sup>271</sup> S. Bieleń: *Identyfikacja wizerunkowa Rosji w stosunkach międzynarodowych*. W: *Wizerunki międzynarodowe Rosji*. Warszawa 2011, s. 31.

<sup>272</sup> Jednym z głównych pytań postawionych w czasie Kongresu było: Dlaczego media nie dostrzegają obszarów współpracy polsko-rosyjskiej, a rozdmuchują wszystkie wydarzenia negatywne? Zob. M. Wojciechowski: *Media Polski i Rosji rozmawiają we Wrocławiu*. „Gazeta Wyborcza”, 25—26 czerwca 2011.

<sup>273</sup> R. Zięba: *Czy Polska ma wystarczające gwarancje bezpieczeństwa narodowego?...*, s. 96.



go wroga o ponadczasowym charakterze. Przy okazji emocji pokaukaskich ujawniło się zapotrzebowanie na Rosję agresywną, wrogą, »zbójcejką« i imperialną, która jest źródłem polskiej samoidentyfikacji<sup>274</sup>. Zdaniem Romana Kuźniara należy dążyć do uspokojenia naszych relacji z Rosją. Ze strony Rosji nie grozi nam ani energetyczny szantaż, ani militarna presja. Rosja jest słaba i nie należy mylić jej retoryki z realnymi możliwościami. „Trzeba zatem porzucić histerie i lęki, niekiedy celowo kreowane na użytek obskurantkich politycznych planów. Nie oznacza to lekceważenia Rosji. Potrzebna jest jednak gotowość do dialogu bez warunków wstępnych (co odrzucał poprzedni rząd), unikanie wygrywania kompleksów Rosji, wyzbycie się przekonania, że Polska »nauczy« Rosję demokracji i praw człowieka (to jest rola większych od nas)”<sup>275</sup>. W ocenie Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa „nie ma już prawdziwego wroga na Wschodzie, to co najwyżej wróg wydumany. Przez siebie samego lub przez nas. Może trwać w Rosji nostalgia za supermocarstwem, ale powtórki globalnej zimnej wojny nie ma i nie będzie”<sup>276</sup>. Podobnie to ujął Jerzy Pomianowski, pisząc, że „najwyższa już pora, abyśmy skończyli z przesądami, że mamy na Wschodzie do czynienia z dawną Rosją i jej pretensjami imperialnymi w starym stylu. Te pretensje byłyby tak samo anachroniczne jak strach przed nimi w Polsce”<sup>277</sup>.

Swego rodzaju paradoksem było, że w przeciwieństwie do polskiej klasy politycznej i polskiego środowiska dziennikarskiego bardziej zobiektywizowane, wyważone postawy wobec Rosji i Rosjan oraz stosunków polsko-rosyjskich występowały wśród większości polskiego społeczeństwa. Przykładowo, w listopadzie 2000 roku niechęć wobec Rosjan deklarowało 33% Polaków, a sympatię — 29%<sup>278</sup>. Pod koniec 2005 roku 51% ankietowanych Polaków uważało, że stosunki polsko-rosyjskie są złe. Na pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za zły stan stosunków polsko-rosyjskich, 44% ankietowanych uważało, że przede wszystkim Rosja, 44% obarczyło odpowiedzialnością za ten stan obydwie strony, 9% uznało, że przede wszystkim Polska, a 3%, że trudno powiedzieć<sup>279</sup>. Z sondażu przeprowadzonego przez „Rzeczpospolitą” w listopadzie 2009 roku na pytanie: Co Pana/Pani zdaniem należy do największych zagrożeń dla niepodległości Polski?, uzyskano następujące odpowiedzi: przejmowanie przez UE uprawnień polskich władz — 73%,

<sup>274</sup> S. Bieleń: *Stosunki Unia Europejska — Rosja*. W: *Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*. Red. S. Parzymies. Warszawa 2009, s. 233.

<sup>275</sup> „Rocznik Strategiczny” 2007/2008, s. 19.

<sup>276</sup> G. Kostrzewa-Zorbas: *Jak wygrać na wyjeździe*. „Newsweek” 2008, nr 9, s. 36.

<sup>277</sup> J. Pomianowski: *Jak ułożyć dobre stosunki Polski z Rosją*. „Gazeta Wyborcza”, 7 grudnia 2007.

<sup>278</sup> X. Dolińska, M. Fałkowski: *Polska — Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*. Warszawa 2001, s. 75.

<sup>279</sup> „Gazeta Wyborcza”, 28 grudnia 2005.

działalność organizacji wypędzonych w Niemczech — 71%, słabość polskiej gospodarki — 54%, niska jakość polskich elit politycznych — 51%, niewielka rola Polski w Europie — 49%, uzależnienie od dostaw energii z Rosji — 38%, międzynarodowy terroryzm — 36%<sup>280</sup>.

Sądzę, że w analizowaniu polityki zagranicznej Polski w okresie pozimnowojennym wobec Rosji istotne jest poszukiwanie odpowiedzi między innymi na następujące pytania: Czy percepcja zagrożeń ze strony Rosji jest u decydentów polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa adekwatna do faktycznych (realnych) zagrożeń z jej strony? Czy jest ona bardziej efektem silnego poczucia zagrożenia polskich elit politycznych i polskich mediów, które skutecznie wzmacniają w społeczeństwie polskim psychozę strachu, także zagrożenia militarnego, ze strony Rosji? Czy postępujący w okresie pozimnowojennym wśród Polaków wzrost poczucia zagrożenia ze strony Rosji, zarówno w okresie, kiedy była pogrążona w kryzysie gospodarczym i słabła jej pozycja międzynarodowa (w latach 90. XX w.), jak i latach, kiedy polepszyła się sytuacja gospodarcza Rosji i wzmocniła ona swoją pozycję międzynarodową (pierwsza dekada XXI w.), oraz związany z tym wzrost postaw antyrosyjskich są wynikiem zwiększenia się faktycznych zagrożeń ze strony Rosji wobec Polski, czy jest to w dużym stopniu wynik nazbyt często instrumentalnego traktowania w polskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej „problemu rosyjskiego”? Czy historia i czynniki kulturowo-cywilizacyjne oraz uprzedzenia i stereotypy nie wywierają nadmiernego wpływu na politykę bezpieczeństwa Polski? Czy duży stopień rozbieżnych czy nawet sprzecznych interesów występujących w stosunkach polsko-rosyjskich uniemożliwia poszukiwanie kompromisu i poszerzanie obszarów zbieżnych interesów? W tej ostatniej kwestii warto tylko zaznaczyć, że większość uwarunkowań stosunków polsko-rosyjskich ma charakter dynamiczny i podlega procesowi zmian. Zmieniają się także wyzwania i zagrożenia dla polityki bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego Polski, Rosji, jak i innych państw. Ewolucja uwarunkowań, w tym zagrożeń, rzutuje na ewolucję celów w polityce zagranicznej. Zmieniają się też decydenci, którzy stanowią centralne ogniwo polityki zagranicznej każdego państwa. To oni dokonują zmiany bądź modyfikacji celów oraz decydują o wyborze metod działania, a także środków realizacji niezbędnych do realizacji wyznaczonych celów. To kolej-

---

<sup>280</sup> J. Stróżyk: *Lęk o niepodległość*. „Rzeczpospolita”, 10—11 listopada 2009. Z badań sondażowych przeprowadzonych w Rosji w pierwszej dekadzie XXI w. wynikało, że od października 2001 r. do grudnia 2006 r., liczba respondentów, którzy uważają, że Polska jest państwem przyjaznym wobec Rosji, zmniejszyła się z 57% do 30%. Odpowiednio liczba Rosjan uznających Polskę za państwo nieprzyjazne zwiększyła się z 25% do 38%. W czerwcu 2009 r. 2% ankietowanych Rosjan uważało Polskę za przyjaciela, a za wroga — 10%. N.I. Bucharin: *Polacy i Rosjanie. Wzajemna percepcja*. W: *Białe plamy — czarne plamy...*, s. 762—763.

ne grupy rządzące faktycznie określają i konkretyzują zewnętrzne interesy państwa i narodu, a także porządkują je w skali ważności. Stałym elementem w stosunkach między państwami jest współwystępowanie zbieżnych i rozbieżnych interesów. Ich zakres ulega zmianie, szczególnie w wymiarze średnio- i długookresowym. Ewolucja ta determinowana jest zmieniającymi się uwarunkowaniami wewnętrznymi oraz występującymi w środowisku międzynarodowym. To przede wszystkim od decydentów polityki zagranicznej państw zależy, czy różnice interesów w relacjach dwu- i wielostronnych prowadzą do konfrontacji, czy do poszukiwania kompromisów. To kolejne grupy rządzące w poszczególnych państwach decydują o wyborze strategii zachowań w systemie międzynarodowym (np. kierunek na współzależność i współpracę czy strategia budowana na istnieniu konfliktu interesów).

Jedną z cech najbardziej charakterystycznych polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w okresie pozimnowojennym było postrzeganie Rosji przez pryzmat historii. Ciężenie historii (pamięć historyczna) w stosunkach polsko-rosyjskich było większe niż w relacjach polsko-niemieckich. Na początku XXI wieku w społeczeństwie polskim i w polskich elitach politycznych zdecydowanie więcej było resentymentów antyrosyjskich niż antyniemieckich. Mimo że okupacja niemiecka pochłonęła zdecydowanie więcej ofiar w społeczeństwie polskim niż okupacja sowiecka, Polacy byli skłonni przychylniej patrzeć na Niemców i więcej im wybaczyć niż Rosjanom, między innymi ze względu na przynależność Polski i Niemiec do cywilizacji łacińskiej (zachodniej) a nie bizantyjskiej (wschodniej czy południowo-wschodniej) i na występujące wśród wielu Polaków poczucie wyższości wobec kultury i cywilizacji rosyjskiej<sup>281</sup> oraz ze względu na uznanie większości społeczeństwa polskiego dla osiągniętego przez Niemcy bardzo wysokiego poziomu społeczno-gospodarczego. Wspomniane tendencje w postrzeganiu Niemiec i Rosji przez polskie elity polityczne i znaczną część społeczeństwa polskiego publicysta „The New York Times” Michael Kaufman komentował następująco: „Zawsze dziwiła mnie zresztą w Polsce ogromna dysproporcja w eksponowaniu nieprzyjemnych uczuć wobec Rosjan i Niemców. Zupełnie tak, jakby Rosjanie zbudowali Oświęcim, Majdanek, Treblinkę i tam mordowali, a Niemcy byli postaciami z odległej baśni, o których się wie, że byli dla nas źli, ale to było tak dawno. To chyba przejaw polskiej tęsknoty za Europą”<sup>282</sup>. W jakimś sensie — mówił Kaufman — może tu chodzić o czynnik religijny: silny katolicyzm w Polsce i Niemczech. Tych punktów zbieżnych z Rosją nie było<sup>283</sup>.

W omawianym okresie zarówno w Polsce, Niemczech czy Rosji, jak i w innych państwach toczyła się dyskusja, z różnym natężeniem, dotyczą-

<sup>281</sup> L.M. Nijakowski: *Polska polityka pamięci...*, s. 212.

<sup>282</sup> *Europa, Europa. Rozmowa z Michaeliem Kaufmanem*. „Wprost” 1995, nr 2.

<sup>283</sup> Ibidem.

ca oceny i porównywania dwóch największych reżimów totalitarnych XX wieku — hitleryzmu i stalinizmu. W Niemczech, wraz z upływem czasu, nasilała się tendencja do relatywizowania zbrodni faszyzmu niemieckiego. W Rosji dominowało stanowisko o zdecydowanie bardziej zbrodniczym systemie rządów Hitlera niż Stalina. W występującej po roku 1989 w Polsce wielkiej rewizji historii II wojny światowej i lat powojennych wzmacniała się tendencja do „przesuwania akcentów z Oświęcimia na Katyń”<sup>284</sup>. Ważną częścią dyskusji wokół niemieckiego faszyzmu i sowieckiego stalinizmu było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o zakres winy Niemców i Rosjan wobec Polski i Polaków. Stopniowo umacniało się w Polsce przekonanie, podobnie jak w Niemczech, że czas skończyć z roztrząsaniem win hitleryzmu i przenieść dyskusję wokół kwestii winy na stalinizm. Ważnym tego przejawem był sposób rozkładania akcentów przez większość polskich polityków, publicystów i media w ocenie następstw obu totalitaryzmów dla Polski i Polaków, dokonywanej chociażby przy okazji kolejnych rocznic rozpoczęcia II wojny światowej, wybuchu powstania warszawskiego czy zakończenia II wojny światowej. Stanowisko pośrednie prezentowali zwolennicy poglądu o stawianiu znaku równości między winą Niemców i Rosjan wobec Polski i Polaków. Przeciwko stawianiu takiego znaku równości występował między innymi znany polski pisarz, Andrzej Szczypiorski. Pisał on na ten temat: „Nie idzie tu o wymiar strat, lecz o odmienność koncepcji, jakie Trzeciej Rzeszy i Sowietom przyświecały wobec narodu polskiego. Nawet w warunkach stalinowskich Moskwa zmierzała do zniewolenia Polski, nie zaś do kompletnego wyniszczenia Polaków. Hitler miał jasny plan wymordowania warstwy oświeconej, zdziesiątkowania społeczeństwa, a po sprowadzeniu Polaków do stanu podludzi, ciemnych, tępych i bezwolnych, wykorzystania ich do roli niewolników Rzeszy”<sup>285</sup>. Jest też niedopuszczalne — pisał Szczypiorski — kiedy „rozmaici ludzie wygadują dyrdymały, że powojenne lata sowieckiego dyktatu i naszej podległości wobec Moskwy dokonały w Polsce większych zniszczeń niż wojna i okupacja hitlerowska”<sup>286</sup>. W innym artykule Andrzej Szczypiorski pisał: „Kiedy na powojennych gruzach powstała Polska Ludowa, oznaczało to dla olbrzymiej większości narodu ocalenie, które nadeszło w przeddzień niemieckiej zagłady. Polacy uciekli Hitlerowi spod łopaty. Kto tego nie pojmuje, niczego z tamtej epoki nie pojmuje”<sup>287</sup>. Ryszard Stempłowski wiele lat później wskazywał, że „konflikt Polski z Niemcami miał charakter skrajny, a z Rosjanami zaś charakteryzował się strukturą bardziej

<sup>284</sup> Bronisław Łagowski pisał, że zbrodnia katyńska stała się „mitem założycielskim III RP”. B. Łagowski: *Ekshumacje*. „Przegląd” 2010, nr 50.

<sup>285</sup> A. Szczypiorski: *W polskich oczach*. „Polityka” 1994, nr 33.

<sup>286</sup> Ibidem.

<sup>287</sup> A. Szczypiorski: *Dziś wszystko jest cieniem*. „Gazeta Wyborcza”, 24—26 grudnia 1994.

łożoną. Niemieccy naziści — ówcześni Niemcy — odrzucali nas w całości, uznawali za podludzi generalnie, i bezpośrednio zagrozili naszej egzystencji; rosyjscy komuniści zaś przede wszystkim chcieli na siłę Polskę upodobnić do swojej Rosji i zagrozili głównie naszej tożsamości”<sup>288</sup>. W tym miejscu należy przypomnieć, że w ocenie Instytutu Pamięci Narodowej, w wyniku okupacji niemieckiej życie straciło od 5 mln 470 tys. do 5 mln 670 tys. polskich obywateli. Natomiast od roku 1939 do początku lat pięćdziesiątych z rąk Sowietów zginęło około 150 tys. obywateli polskich<sup>289</sup>. Zazwyczaj też utożsamiano rosyjskość z sowieckością, a za zbrodnie stalinowskie i sowieckie obciążano odpowiedzialnością wyłącznie Rosjan, nie dostrzegając, że uczestniczyły w nich osoby wywodzące się także z innych narodów (np. Gruzini, Żydzi, Polacy).

Na postrzeganie zagrożeń ze strony Rosji dla interesów bezpieczeństwa Polski, na postawy Polaków wobec państwa i narodu rosyjskiego największy wpływ miały nie tylko występujące w stosunkach polsko-rosyjskich problemy sporne, charakterystyczne dla okresu pozimnowojennego, ale także doświadczenia historyczne Polaków, które rzutowały w istotnej mierze na sposobie rozumienia polskich interesów narodowych w relacjach polsko-rosyjskich, w tym na formułowane przez kolejne polskie grupy rządzące koncepcje, programy i cele w polskiej polityce wschodniej. Bardzo silne w świadomości znacznej części społeczeństwa polskiego wątki martylogiczne związane z historią stosunków polsko-rosyjskich, sprzyjały utrzymywaniu się w postawach wielu Polaków obrazu Rosji i Rosjan jako państwa i narodu tradycyjnie nieprzyjaznego wobec Polski i Polaków, wręcz odwiecznego wroga narodu polskiego. Występujące w społeczeństwie polskim postawy antyrosyjskie czy wręcz rusofobiczne w dużym stopniu są następstwem tak zwanego ciężenia historii w stosunkach polsko-rosyjskich, w tym odmiennej pamięci historycznej Polaków i Rosjan<sup>290</sup>.

Pamięć historyczna Polaków i Rosjan w wielu kwestiach była krańcowo różna i zapewne wspólnej interpretacji wielu wydarzeń i procesów historycznych nie będzie także w przyszłości (np. oceny roli ZSRR w latach II wojny i po jej zakończeniu; rozliczeń z komunistyczną przeszłością; polityk histo-

<sup>288</sup> R. Stemplowski: *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*. Wyd. drugie rozszerzone. T. 1. Warszawa 2007, s. 121.

<sup>289</sup> M. Karnowski: *Nowy bilans ofiar II wojny światowej opublikowany przez Instytut Pamięci Narodowej*. „Dziennik”, 26 sierpnia 2009.

<sup>290</sup> Stanisław Bieleń pisał: „To obciążenia historyczne i geopolityczne decydują o dzisiejszej tożsamości cywilizacyjnej państw takich jak Polska, które ciągle przez pryzmat dawnych uzależnień i doznanych krzywd definiują swoją osobowość, określając swoich przyjaciół i rywali, dystans psychologiczny w polityce sąsiedzkiej i gotowość (bądź jej brak) do normalizacji stosunków”. S. Bieleń: *Polska między Niemcami a Rosją — determinizm czy pluralizm geopolityczny?* W: *Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do NATO i do Unii Europejskiej...*, s. 269.



rycznych prowadzonych przez kolejne rządy Polski i Rosji)<sup>291</sup>. Grupy rządzące Rosji nie dokonały jeszcze wystarczającego rozrachunku z własną przeszłością, ale ten proces postępuje. Podzielić należy pogląd, że spory o interpretację historii mogą toczyć nie tylko przez lata, lecz również przez stulecia<sup>292</sup>. Jednakże bardzo duży wpływ na podtrzymywanie czy wręcz wzmacnianie w znacznej części polskiego społeczeństwa postaw antyrosyjskich miały niektóre polskie prawicowe ugrupowania polityczne i wspierające je w większości polskie środowisko dziennikarskie, które z polityki „nieprzejednania wobec Rosji” uczyniły jeden z najważniejszych elementów swojej tożsamości politycznej, a zarazem jeden z najważniejszych środków mobilizowania swojego elektoratu wyborczego. W tym kontekście warto pamiętać, że to przede wszystkim od grup rządzących obu państw i ich elit politycznych zależy, w jakim stopniu spory historyczne będą obciążeniem dla bieżących relacji międzyrządowych i międzypaństwowych Polski i Rosji. Na istotę i ewolucję kultury strategicznej każdego państwa i narodu olbrzymi wpływ mają decydenci polityki zagranicznej, chociażby przez percepcję zagrożeń i mniej lub bardziej instrumentalne wykorzystywanie historii w polityce wewnętrznej i zagranicznej państwa. Kultura strategiczna polskich elit intelektualnych i politycznych oparta została na postrzeganiu Rosji jako głównego zagrożenia dla Polski. Było to przede wszystkim następstwem uzależnienia Polski od ZSRR oraz polityki carskiej Rosji wobec Polski i okresu zaborów. Wynikało to także z przyjętych i realizowanych po 1989 roku koncepcji polskiej polityki wschodniej. O tym, jak duży wpływ na poczucie bezpieczeństwa społeczeństwa polskiego miało jego kształtowanie przez wyobrażenia i świadomość stanu bezpieczeństwa decydentów polskiej polityki zagranicznej oraz media może świadczyć fakt, że Polacy mniej się obawiali ZSRR niż Rosji<sup>293</sup>. Ewolucji polskiej kultury strategicznej i stopniowemu odchodzeniu

---

<sup>291</sup> Zob. A. Grajewski: *Polacy i Rosjanie. Wzajemna percepcja*. W: *Białe plamy — czarne plamy...*; N.I. Bucharin: *Polacy i Rosjanie. Wzajemna percepcja*. W: *Białe plamy — czarne plamy...*

<sup>292</sup> Anna Wolff-Powęska w dyskusji nad polską polityką historyczną zwracała uwagę na to, że posługujemy się historią w sposób antagonizujący nasze stosunki i z Niemcami, i z Rosją. Powiedziała również: „Dzisiaj tak mocno podkreślamy, że pragniemy promować naszą historię i naszą interpretację historii u sąsiadów. Musimy jednak liczyć się z tym, że oni także mogą oczekiwać wysłuchania przez Polaków ich historii. Jak znaleźć punkt styczny, wspólny mianownik tych tak różnych narracji?”. A. Wolff-Powęska: *Pamięć i przestrzeń publiczna*. W: *Pamięć i polityka zagraniczna*. Red. P. Kosiewski. Warszawa 2006, s. 120.

<sup>293</sup> Na pytanie, których państw Polska powinna się najbardziej obawiać, w lutym 1990 r. na ZSRR wskazało 25% ankietowanych. Odpowiadając na to samo pytanie w maju 1992 r., na Rosję wskazało 45% ankietowanych, we wrześniu 2004 — 44%, a w listopadzie 2005 r. — 67%. M. Fałkowski, A. Popko: *Polacy i Niemcy. Wzajemny wizerunek po rozszerzeniu Unii Europejskiej*. Warszawa 2006, s. 93.

od wizerunku Rosji jako wroga sprzyjać może między innymi odchodzenie polskich polityków i dziennikarzy od nadużywania straszaka zagrożenia ze strony Rosji i tworzenia psychozy zagrożenia z jej strony dla Polski. Problemem Polski, członka NATO i UE, w stosunkach z Rosją były bardziej lęki niż realne zagrożenia. Faktem było, że Polacy bali się Rosji i wyolbrzymiali zagrożenia z nią związane. Zarazem równie często prezentowali poczucie wyższości wobec Rosjan. Natomiast politycy rosyjscy nazbyt często w tym czasie lekceważyli czy wręcz bojkotowali Polskę<sup>294</sup>.

Mimo zasadniczej i bardzo korzystnej zmiany sytuacji geopolitycznej Polski w okresie pozimnowojennym wielu przedstawicieli środowisk politycznych, naukowych i dziennikarskich wskazywało na potrzebę prowadzenia polskiej polityki wschodniej opartej na realizowanej kilka stuleci temu idei jagiellońskiej oraz na wypracowanej niemal sto lat temu<sup>295</sup> koncepcji federacyjnej i prometejskiej związanej z osobą J. Piłsudskiego oraz piłsudczykowskiej idei międzymorza (sojuszu państw znajdujących się pomiędzy Rosją a Niemcami). Niekiedy nawet ci sami autorzy, którzy trafnie zauważali, że „twierdzenia prawdziwe lub co najmniej godne przemyślenia w danej epoce, kiedy głoszone są w innej, stają się przejawem braku orientacji w rzeczywistości”, wykazywali brak konsekwencji w kierowaniu się tą przesłanką przez eksponowanie swojego wielkiego przywiązania do idei jagiellońskiej<sup>296</sup>.

Polska dynamizując swoją politykę wschodnią i angażując się na rzecz europeizacji Europy Wschodniej, nazbyt często czyniła to bez uwzględniania interesów Rosji, co prowadziło do wzrostu kontrowersji w relacjach polsko-rosyjskich. Po wejściu Polski do NATO — UE napięcia w relacjach Polska — Rosja stały się zarazem problemem stosunków NATO — Rosja i UE — Rosja. Większość państw członkowskich NATO i UE nie była zainteresowana antagonizowaniem stosunków z Rosją, wręcz odwrotnie — chciała dalszego rozwoju współpracy. Polska powinna wykorzystać członkostwo w NATO i UE do poprawy stosunków z Rosją, a nie do ich zaostrzania. Z trudem zdobywał sobie uznanie w naszym kraju pogląd, że rola Polski w strukturach europejskich i euroatlantyckich w znacznym stopniu jest determinowana stanem relacji polsko-rosyjskich. Politycy polscy często deklarowali, że

---

<sup>294</sup> Zob. A. de Lazari: *Wzajemne uprzedzenia Polaków i Rosjan*. W: *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan...*

<sup>295</sup> Nazbyt często zapominamy, że koncepcje geopolityczne odzwierciedlają przede wszystkim specyficzne warunki danego momentu historycznego, w którym były formułowane, a także niepokoje i interesy, które motywowały w danym czasie takie lub inne ich określenie. J. Potulski: *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli politycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*. Gdańsk 2010, s. 9 i nast.

<sup>296</sup> P. Żurawski *vel* Grajewski: *Geopolityka — siła — wola...*, s. 43 oraz 271 i nast.

chęć poprawy stosunków z Rosją, ale to nie zależy od Polski tylko od Rosji. Oczywiście, poprawa relacji polsko-rosyjskich w dużym stopniu zależała od Rosji, ale w części zależała także od strony polskiej. Obciążanie za zły stan stosunków polsko-rosyjskich tylko strony rosyjskiej wydaje się oceną nazbyt jednostronną. Decydenci polskiej polityki zagranicznej wydawali się nie dostrzegać tego, że wiele podejmowanych przez nich działań w polskiej polityce wschodniej było odbieranych przez grupy rządzące w Rosji jako niekorzystne z punktu widzenia interesów tego kraju. Politykę Polski wobec Rosji cechował wyraźny brak empatii<sup>297</sup>. Politycy rosyjscy niekiedy stawiali pytanie: Dlaczego Rosja ma okazywać dobrą wolę wobec Polski, kraju który zachowuje się wobec Rosji jak nieprzyjaciel<sup>298</sup>? Przykładowo, w polityce Polski po roku 2005 wobec Rosji, ale także wobec Niemiec, często pojawiał się zarzut, że w sprawie budowy gazociągu bałtyckiego Rosja nie uwzględniła interesów polskich. W tym kontekście pada pytanie: Czy polska dyplomacja dążąc do członkostwa Polski w NATO, była w jakimkolwiek stopniu skłonna uwzględnić, jak to uczyniły w 1997 roku państwa członkowskie NATO, przynajmniej niektóre interesy Rosji związane z poszerzeniem tego sojuszu na wschód?

Wiele działań w polskiej polityce wschodniej postrzeganych było przez rosyjskie grupy rządzące jako wyzywające, prowokujące bądź w ogóle lekceważące interesy Rosji. Wydaje się, że w przyszłości polska dyplomacja powinna z większą skutecznością niż dotychczas rozpoznawać długofalowe i wieloaspektowe skutki swoich decyzji i działań, które traktowane są przez stronę rosyjską jako lekceważenie jej interesów. Działania te powinny charakteryzować się też większą subtelnością. Przykładowo, nazbyt ostentacyjne zaangażowanie się polskich polityków w poparcie ukraińskiej „pomarańczowej rewolucji” i prezentowanie tego zaangażowania jako działania u boku Stanów Zjednoczonych, musiało się spotkać z zarzutem strony rosyjskiej, że Polska uczestniczy w realizacji amerykańskiego scenariusza zmian na obszarze byłego ZSRR. Politycy polscy nie zawsze pamiętali o tym, że w relacjach z naszymi wschodnimi sąsiadami granica między wsparciem korzystnych dla Polski tendencji a zaangażowaniem się w wewnętrzne sprawy tych państw jest szczególnie delikatna.

Innym przykładem może być stanowisko prezydenta Lecha Kaczyńskiego w sprawie konfliktu rosyjsko-gruzińskiego w sierpniu 2008 roku. Charakteryzowało się ono skrajną jednostronnością, nadmierną emocjonalnością

<sup>297</sup> W sprawach rosyjskich — pisał Stanisław Bieleń — potrzeba trochę więcej empatii, czyli wczucia się w położenie Rosjan, w ich świadomość i złożone dziedzictwo historyczne, które — podobnie jak w przypadku Polaków — determinują współczesne odczucia i zachowania. S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej...*, s. 14.

<sup>298</sup> Zob. *Wywiad z Siergiejem Markowem, doradcą prezydenta Rosji W. Putina*. „Europa” dodatek do: „Dziennik. Polska — Europa — Świat”, 17 lutego 2007.

i brakiem jakichkolwiek elementów krytycznych wobec działań prezydenta Gruzji<sup>299</sup>, Micheila Saakaszwilego, który rozpoczął ten konflikt, wydając rozkaz zbrojnego ataku w dniu 7 sierpnia 2008 roku na Cchinwali, stolicę Osetii Południowej<sup>300</sup>. Jak już wspomniano, większość polityków Europy Zachodniej oceniło użycie siły wobec Gruzji jako uzasadnione, ale zbyt daleko idące i niewspółmierne do zagrożenia jej interesów<sup>301</sup>.

Podzielić należy stanowisko, że Polska będzie wywierać tym większy wpływ na politykę wschodnią UE, im lepsze będą relacje polsko-rosyjskie. Brzmi to paradoksalnie — pisał Cornelius Ochmann — ale najlepsze poparcie dla przyjęcia Ukrainy do UE można uzyskać przez poprawę stosunków z Rosją<sup>302</sup>. Były minister spraw zagranicznych Polski, Stefan Meller, pisał, że nasze miejsce w Europie, nasza rola w Unii Europejskiej zależą w znacznym stopniu od sposobu, w jaki ułożymy sobie stosunki z Rosją<sup>303</sup>. Jak trafnie zauważał Stanisław Bieleń: „[...] bez przyzwolenia Niemiec nie można prowadzić jakiejkolwiek sensownej polityki w ramach Unii Europejskiej, zaś bez uwzględnienia interesów Rosji trudno cokolwiek osiągnąć tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie”<sup>304</sup>.

Mimo że uzależnienie polskiej gospodarki od importu rosyjskiego gazu było znacznie mniejsze niż wielu państw członkowskich UE<sup>305</sup> oraz mimo stosunkowo niskiego poziomu ogólnej zależności importowej w sferze ener-

<sup>299</sup> S. Meller: *Jak rozmawiać z Rosją?* „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2008, nr 1, s. 27.

<sup>300</sup> „Rocznik Strategiczny” 2008/2009, s. 76—77; Zob. A. Stojewska, J. Prus: *To Gruzja wywołała wojnę?* „Rzeczpospolita”, 1 października 2009.

<sup>301</sup> R. Beste, U. Klusmann (i inni): *Wettlauf zum Tunnel*. „Der Spiegel”, 15 September 2008.

<sup>302</sup> C. Ochmann: *Panorama wschodnioeuropejska*. „Dialog” 2009, nr 89, s. 46; Zob. B. Kerski: *Druga siła napędowa w Europie?* „Dialog” 2011, nr 95, s. 55.

<sup>303</sup> S. Meller: *Jak rozmawiać z Rosją?*..., s. 27.

<sup>304</sup> S. Bieleń: *Polska między Niemcami a Rosją*..., s. 270.

<sup>305</sup> Udział gazu ziemnego w nośnikach energii zużywanej w Polsce w r. 2006 wynosił 13% (węgiel kamienny — 49%, węgiel brunatny — 13%, ropy naftowej — 20%, źródeł odnawialnych — 5%). W tym czasie 46% gazu zużywanej w Polsce pochodziło z Rosji. W praktyce, tylko ok. 6% energii zużywanej w Polsce pochodziło z dostaw rosyjskiego gazu. Z tego m.in. względu niemiecki politolog Kai-Olaf Lang pisał, że „nie można mówić o żadnym egzystencjalnym zagrożeniu ze strony Rosji dla bezpieczeństwa energetycznego Polski”. K.-O. Lang: *Między geopolityką a integracją europejską*. „Dialog” 2008, nr 84. Przykładowo, w roku 2004 udział eksportowanego przez Rosję gazu w ogólnym imporcie tego surowca wynosił w przypadku Estonii i Finlandii — 100%, Litwy i Łotwy — 94%, Węgier — 85%, Grecji i Słowacji — 80%, Austrii — 77%, Czech i Polski — 69%, Niemiec — 41%, Włoch — 35%, Francji — 30%. B. Moło: *Znaczenie Rosji dla bezpieczeństwa energetycznego Niemiec*. „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2006, nr 4(III), s. 248; W roku 2009 wydobycie krajowe gazu w Polsce wynosiło 4,1 mld m<sup>3</sup>. Dostawy gazu z Rosji wynosiły 8,5 mld m<sup>3</sup>, a dostawy gazu od innych dostawców dla polskiej gospodarki szacowano na 0,9 mld m<sup>3</sup>. „Rzeczpospolita”, 29 stycznia 2010.

getycznej (w 2004 r. wynosił on 14,7%)<sup>306</sup>, Polska najbardziej wśród państw unijnych eksponowała kwestie związane z zagrożeniem bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej związane z nadmiernym uzależnieniem od dostaw rosyjskiego gazu. W zdecydowanie mniejszym stopniu dotyczyło to ropy naftowej, chociaż udział rosyjskiej ropy w krajowej konsumpcji wynosił około 90%, podczas gdy rosyjski gaz ziemny pokrywał około 55—60% potrzeb polskiej gospodarki na ten surowiec. Kamila Pronińska pisała: „W przeciwieństwie jednak do większości krajów UE to nie uzależnienie importowe samo w sobie uznawane jest za główny problem, co fakt zależności od kraju, który zagrażał egzystencji i suwerenności państwa polskiego. Znaczenie historycznych resentymentów w polsko-rosyjskich stosunkach wydaje się mieć kluczowe znaczenie w kształtowaniu polskiej percepcji bezpieczeństwa energetycznego”<sup>307</sup>. Wydaje się, że nazbyt często w polskiej polityce energetycznej polskie grupy rządzące utożsamiały interesy Polski i Ukrainy w obszarze bezpieczeństwa energetycznego, zabiegając niekiedy bardziej o interesy Ukrainy niż o interesy polskie. Przykładowo, gdy w latach dziewięćdziesiątych ze strony Rosji pojawiły się oferty, żeby Polska stała się głównym krajem tranzytowym dla rosyjskiego gazu, kolejne rządy RP w imię politycznej solidarności z Ukrainą nie godziły się na jej pominięcie<sup>308</sup>. Powstaje w związku z tym pytanie: Czy, gdyby wówczas polskie grupy rządzące podjęły inną decyzję, doszłoby do budowy gazociągu po dnie Bałtyku z pominięciem Polski?<sup>309</sup>

Słabością polskiej polityki wobec Rosji było stosowanie podwójnych standardów. Z jednej strony miało miejsce bezkrytyczne podejście polskich grup rządzących do polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, w tym zwiększania przez to supermocarstwo geopolitycznych korzyści kosztem Rosji, z drugiej zaś jednoznacznie krytyczna ocena niemal wszystkich poczynań Rosji w polityce międzynarodowej. Polska odmawiała uznania, że Rosja ma jakiegokolwiek uzasadnione interesy poza własnym terytorium. Podzielała natomiast amerykański punkt widzenia traktowania Ukrainy czy Gruzji jako „strefy bezpieczeństwa USA”. Kiedy w sprawy wewnętrzne Gruzji czy Ukrainy angażowała się Rosja, to było to najczęściej oceniane jako przejaw odradzającego się imperializmu rosyjskiego. Kiedy w sprawy wewnętrzne tych samych państw angażowały się Stany Zjednoczone, to

---

<sup>306</sup> K. Pronińska: *Strategie bezpieczeństwa energetycznego państwa na przykładzie wybranych krajów UE*. W: *Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*. Red. M. Sułek, J. Symonides. Warszawa 2009, s. 284.

<sup>307</sup> K. Pronińska: *Strategie bezpieczeństwa...*, s.283—284.

<sup>308</sup> S. Bieleń: *Stosunki Unia Europejska — Rosja...*, s. 232.

<sup>309</sup> Szerzej na temat problemów dotyczących bezpieczeństwa energetycznego Polski zob. M. Lasoń: *Polska wobec wyzwań bezpieczeństwa energetycznego*. W: *Międzynarodowe bezpieczeństwo energetyczne w XXI wieku*. Red. E. Cziomer. Kraków 2008.



było to traktowane jako promowanie demokracji (poszerzanie demokratycznej strefy pokoju).

Polska potępiała wykorzystywanie i nadużywanie przez Rosję jej atutów w polityce zagranicznej, jakimi były surowce energetyczne (instrumenty ekonomiczne). Natomiast wykorzystywanie i nadużywanie przez USA swojej przewagi militarnej (instrumenty militarne) nie spotykało się z krytyką polskich elit politycznych. Łamanie norm prawa międzynarodowego (np. zakazu agresji, zakazu stosowania tortur) przez Stany Zjednoczone, szczególnie w okresie pierwszej kadencji administracji G.W. Busha, nie spotykało się ze strony polskich władz nawet z najmniejszą krytyką. Mało tego, Polska niekiedy sama te normy naruszała (np. poprzez udział w interwencji zbrojnej w Iraku w 2003 r., akceptację polskich władz dla tajnego więzienia CIA w Polsce w latach 2002–2003, w którym torturowano więźniów podejrzanych o terroryzm, czy poprzez uznanie niepodległości Kosowa w 2008 r.). Naruszanie tych samych norm przez Rosję (np. wkroczenie oddziałów rosyjskich na rdzenne obszary Gruzji w sierpniu 2008 r.; uznanie przez Rosję niepodległości Osetii Południowej i Abchazji) było słusznie w Polsce powszechnie krytykowane, ale nie zmienia to faktu, że i w tym wypadku te podwójne standardy dawały wyraźnie znać o sobie.

Innym, bardzo wyrazistym przykładem stosowania przez polską klasę polityczną podwójnych standardów w polityce wschodniej oraz w polskiej polityce historycznej było z jednej strony stałe eksponowanie w stosunkach polsko-rosyjskich zbrodni katyńskiej, a z drugiej, w stosunkach polsko-ukraińskich utrzymywała się tendencja do relatywizowania zbrodni wołyńskiej i brak reakcji polskich władz na postępujący na zachodniej Ukrainie proces nobilitowania zbrodniarzy OUN-UPA<sup>310</sup>. W polskiej polityce historycznej, ze względu na specyficznie pojmowane interesy związane z polsko-ukraińskim partnerstwem strategicznym, zbrodnia wołyńska, w przeciwieństwie do zbrodni katyńskiej, zepchnięta została na dalszy plan. Wielu polskich polityków i komentatorów dopiero pod koniec kadencji prezydenckiej W. Juszczeki dostrzegło nacjonalistyczny charakter prowadzonej przez niego polityki historycznej<sup>311</sup>. Rosnące rozczarowanie polskiej klasy politycznej wobec skłóconych z sobą liderów ukraińskiej „pomarańczowej rewolucji” (W. Juszczeki i J. Tymoszenko) oraz braku ich woli politycznej do przeprowadzenia reform pozwalających na zbliżenie Ukrainy do stowarzyszenia z UE spowodowały pojawienie się w naszym kraju komentarzy, w których wskazywano na potrzebę prowadzenia wobec Ukrainy mniej emocjonalnej,

<sup>310</sup> Charakterystyczne było również to, że zazwyczaj politycy polscy nie używali terminu „zbrodnia wołyńska” tylko określenia „tragedia wołyńska”.

<sup>311</sup> Prezydent Ukrainy W. Juszczenko nadał na początku 2010 r. Stepanowi Banderze tytuł bohatera Ukrainy i uznał Ukraińską Powstańczą Armię i Organizację Ukraińskich Nacjonalistów za uczestników walk o niepodległość państwa.

a bardziej spokojnej i rozważnej polityki (mniej nadgorliwości w realizowaniu interesów Ukrainy, a większa dbałość o własne interesy)<sup>312</sup>. Mimo to nadal wielu zwolenników miało w Polsce stanowisko, że o ile warunkiem normalizacji w stosunkach polsko-rosyjskich jest wyjaśnienie zaszłości historycznych, zgodnie z ich polskim punktem widzenia, o tyle „zaszłości historyczne w relacjach polsko-ukraińskich nie mają prawa ważyć na bieżącej polityce obu państw”<sup>313</sup>. Grzegorz Motyka, badacz stosunków polsko-ukraińskich, w jednym z wywiadów stwierdził: „Na początku lat 90. rządy solidarnościowe uznały, że należy w stosunkach pomiędzy Polską a Ukrainą oddzielić bieżące sprawy polityczne od rozliczeń historycznych i nie wiązać ich ze sobą. Moim zdaniem było to rozwiązanie słuszne”<sup>314</sup>.

W polskiej polityce wobec Rosji powinien zostać wzmocniony kierunek, dominujący na przykład w polityce RFN wobec Rosji, na jak najściślejsze wiązanie Rosji z politycznymi i ekonomicznymi strukturami unijnymi i euroatlantyckimi (europeizacji Rosji), co powinno sprzyjać stopniowej ewolucji systemu społeczno-politycznego Rosji w kierunku liberalnej demokracji („Wandel durch Verflechtung” — „zmiana przez powiązanie”). W ocenie niemieckiej powolny proces demokratyzacji Rosji jest możliwy wyłącznie dzięki współpracy, a nie w wyniku odgraniczania się. Mało efektywna wydaje się polityka popierana przez znaczną część polskich elit politycznych i intelektualnych, że warunkiem rozwoju stosunków z Rosją powinno być przyjęcie przez nią najpierw zachodniego systemu wartości, w tym unijnych standardów w zakresie praw człowieka, ustroju politycznego i zasad gospodarki rynkowej. Szczególnie zawodne wydaje się myślenie, że bezpieczeństwo Polski i Europy można wzmacniać, izolując Rosję, a tym bardziej myśląc o budowie systemu bezpieczeństwa europejskiego przeciwko Rosji<sup>315</sup>. W polskiej polityce bezpieczeństwa należy mieć na uwadze to, że Rosja jest

---

<sup>312</sup> R. Kuźniar: *Polska — Ukraina. Czas skończyć z romantyzmem*. „Dziennik. Gazeta Prawna”, 26 stycznia 2010. Zob. Ł. Adamski: *Ukraina: wspierać nie nagradzać*. „Gazeta Wyborcza”, 8 września 2010.

<sup>313</sup> P. Żurawski *vel* Grajewski: *Geopolityka...*, s. 304.

<sup>314</sup> *Wołyńskie rachunki*. Wywiad z G. Motyką. „Newsweek”, 4 września 2011.

<sup>315</sup> Zbigniew Brzeziński pisał, że w perspektywie długodystansowej relacje Zachodu z Rosją powinny być oparte na założeniu, że między Rosją a resztą Europy istnieje zasadnicza jedność historyczno-kulturowa. „Dlatego w przyszłości będą nas łączyć coraz głębsze i szersze interesy i można mieć nadzieje, iż ostatecznie powstanie wspólnota od Vancouver po Władywostok”. Z. Brzeziński: *Nowe wyzwania dla Zachodu*. „Dziennik. Polska — Europa — Świat”, 9 sierpnia 2008. W innym opracowaniu ten sam autor pisał, że „NATO powinno postawić sobie za cel wzmocnienie bezpieczeństwa w Europie przez zacieśnienie współpracy polityczno-militarnej z Rosją oraz wciągnięcie Moskwy w szerszą sieć bezpieczeństwa światowego, co pośrednio przyczyni się do zaniku wciąż jeszcze żywych ambicji imperialnych Rosji”. Idem: *Kto chce rozwiązać NATO?* „Europa. Magazyn Idei Newsweeka” 2009, nr 1, s. 5.

trudnym, lecz niezbędnym partnerem Zachodu. Największe państwa Europy Zachodniej zainteresowane są poszukiwaniem porozumienia z Rosją, a nie konfrontacją. Postrzegają one Rosję przede wszystkim jako partnera (nawet partnera strategicznego)<sup>316</sup> w rozwiązywaniu problemów, a nie przeciwnika. Podobne stanowisko dominowało także w polityce administracji prezydenta B. Obamy wobec Rosji (formuła „reset”). Administracja B. Obamy była bardziej skłonna niż administracja G.W. Busha do uwzględnienia interesów bezpieczeństwa Rosji. Decydenci polskiej polityki zagranicznej powinni starać się umiejętnie wpisać politykę wobec Rosji w te tendencje środowiska międzynarodowego. Wydaje się, że mimo wielu niekonsekwencji rząd premiera D. Tuska taką politykę wobec Rosji starał się prowadzić<sup>317</sup>. Należy w tym miejscu przynajmniej nadmienić, że mimo sporów i napięć występujących w ostatnich latach w relacjach Rosja — USA i Rosja — UE, grupy rządzące Rosji, dążąc do wzmocnienia pozycji międzynarodowej swojego kraju (wzmocnienia pozycji mocarstwowej) i do bardziej zrównoważonego ładu międzynarodowego, nie dążyły do konfrontacji z Zachodem. W myśl realizowanej koncepcji polityki bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej konsekwentna obrona własnych interesów nie powinna prowadzić do konfrontacji z innymi państwami czy ugrupowaniami. Przy całej złożoności relacji Rosja — Zachód Federacja Rosyjska chciała być bardziej partnerem niż rywalem Zachodu<sup>318</sup>.

## Zakończenie

Rosja odgrywała w pierwszym dwudziestoleciu okresu pozimnowojennego wiodącą rolę w polityce zagranicznej Polski. Jednakże ta duża rola

<sup>316</sup> P.J. Borkowski: *Polityka sąsiedztwa Unii Europejskiej*. Warszawa 2009, s. 165 i nast. Zob. *Stosunki Rosji z Unią Europejską*. Red. S. Sulowski i K. Chudoliej. Warszawa 2009; P. Żurawski vel Grajewski: *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji a interesy Polski 1991—2004*. Kraków—Warszawa 2008; H.J. Spanger: *EU — Russland: Was bleibt von der strategischen Partnerschaft?* „Internationale Politik und Gesellschaft“ 2007, Nr. 2.

<sup>317</sup> Minister spraw zagranicznych Polski, Radosław Sikorski, w jednym z wystąpień pod koniec marca 2009 r. oświadczył nawet, że widzi Rosję w NATO, gdyby sama tego chciała i po spełnieniu przez nią określonych warunków. „Dziennik”, 31 marca 2009.

<sup>318</sup> Zob. A. Bryc: *Koncepcja bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*. Red. R. Zięba. Warszawa 2008; A. Bryc: *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?...*; M. Raś: *Wybór Rosji po 2008 roku*. W: *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu...*; *Strategija nacionalnoj bezopasnosti Rossijskoj Fiederacii do 2020 goda* (dokument przyjęty dekretem prezydenta Federacji Rosyjskiej z dnia 12 maja 2009 r.) [www.scrf.gov.ru].

wynikała przede wszystkim z postrzegania jej przez decydentów polskiej polityki zagranicznej jako głównego zagrożenia dla interesów bezpieczeństwa Polski, a nie uznanego partnera w ich realizacji. Sądzę, że polska polityka zagraniczna i bezpieczeństwa wobec Rosji powinna być oparta bardziej na realnych interesach, a w mniejszym stopniu na emocjach. Trafne jest stanowisko Marcina Kaczmarek, w myśl którego „Rosję należy traktować jak normalne państwo, z którym czasami będzie nam po drodze (choć częściej te drogi się rozejdą). Nie należy traktować każdego posunięcia Kremla w kategoriach etyczno-moralnych, oskarżać o neoimperializm etc. Polska od dawna rywalizuje z Rosją o Białoruś i Ukrainę, tyle że pod innymi hasłami. I ta rywalizacja nie skończy się z dnia na dzień. Zamiast prosić Rosję o uznanie win z przeszłości, zacznijmy rozmawiać językiem Realpolitik, bo tylko taki Kreml rozumie”<sup>319</sup>. Percepcja Polski jako kraju, który stara się izolować Rosję, jest niekorzystna dla polskich interesów. Polska angażując się w kształtowanie polityki wschodniej UE, powinna czynić to w taki sposób, by unikać wrażenia, że jej polityka jest antyrosyjska<sup>320</sup>. Celem długofalowym polskiej polityki wobec Rosji powinno być doprowadzenie do stanu, w którym polityczne relacje polsko-rosyjskie zbliżyłyby się do stanu stosunków rosyjsko-niemieckich i polsko-niemieckich w tej płaszczyźnie.

Rozpoczęty pod koniec 2007 roku nowy etap polskiej polityki wschodniej obejmował stopniowo kolejne obszary, prowadząc do modyfikacji dotychczasowej polityki wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi i Gruzji na podstawie tak zwanego pozytywnego realizmu. Zmiany wprowadzone do polskiej polityki wschodniej w ostatnich latach były istotne, wpływające na zwiększenie obszaru współpracy polsko-rosyjskiej. Efektem tego był znaczny postęp w procesie normalizacji stosunków Polski z Rosją. Jednakże proces ten nie przekroczył tej głównej bariery (granicy), od której w polskiej polityce bezpieczeństwa nie traktowano by Rosji jako głównego zagrożenia<sup>321</sup>. Przykładem tego były bardzo poważne zastrzeżenia przedstawicieli rządu PO/PSL wobec projektów dalszego zbliżenia Rosji z NATO<sup>322</sup>,

<sup>319</sup> M. Kaczmarek: *Rosja na rozdrożu...*, s. 172—173.

<sup>320</sup> M. Czajkowski: *Miejsce UE w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej — uwarunkowania, założenia, pola konfliktu i obszary współpracy*. „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2008, nr 4 (V), s. 103.

<sup>321</sup> W tym miejscu należy postawić pytanie: Czy w kontekście postępującego procesu zacieśniania współpracy UE — Rosja i NATO — Rosja, Polska jest przygotowana, chociażby tylko pod względem koncepcyjnym, do realizacji scenariusza coraz większego udziału Rosji w budowie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, który by oznaczał całkowite załamanie się dotychczasowej koncepcji i polityki bezpieczeństwa naszego kraju, opierającej się na postrzeganiu Rosji jako głównego zagrożenia?

<sup>322</sup> Chociaż warto w tym miejscu wspomnieć, że minister spraw zagranicznych Polski R. Sikorski, zabiegając w roku 2009 o wybór na funkcję sekretarza generalnego NATO,

w tym wobec propozycji sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena ścisłego włączenia Rosji do europejskiego systemu bezpieczeństwa przez wspólną budowę natowsko-rosyjskiego systemu tarczy antyrakietowej<sup>323</sup>, czy wypowiedź ministra R. Sikorskiego z 2008 roku, że po wojnie rosyjsko-gruzińskiej atak Rosji na Polskę jest możliwy w ciągu 10—15 miesięcy<sup>324</sup>.

Zmiany, jakie zachodziły w polskiej polityce wschodniej w latach 2008—2011, dotyczyły nie tylko praktyki, ale także sfery koncepcyjnej. Jednym z tego przejawów były zgłaszane postulaty odejścia od kolejnych modyfikacji koncepcji jagiellońskiej i prometejskiej, u podstaw których leżało nastawienie antyrosyjskie i postawa misyjności wobec wschodnich sąsiadów. Pojawiły się propozycje odejścia od nieefektywnych „jagiellońskich ambicji mocarstwowych”, budowania przeciwwagi pod przywództwem Polski, by równoważyć przewagę Rosji. Jednym z ważnych wątków tej dyskusji był także spór wokół interpretacji koncepcji określanej akronimem ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś) sformułowanej przez J. Giedroycia i J. Mieroszewskiego oraz jej współczesnego odczytywania, adekwatnego do istniejących realiów. Chodziło przede wszystkim o poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: W jakim stopniu poprawa stosunków Polski z Rosją, w warunkach „pragmatyzacji” relacji Polski z Ukrainą, jest zgodna z założeniami koncepcji redaktorów paryskiej „Kultury”? Czy zgodne z tą koncepcją jest dążenie do jednoczesnego, stopniowego integrowania Ukrainy i Rosji z Unią Europejską, a szerzej — jednoczesnej europeizacji Ukrainy i Rosji? Czy w nowych realiach międzynarodowych końca pierwszej dekady XXI wieku uzasadnione jest, z punktu widzenia interesów Polski, priorytetowe traktowanie na obszarze

---

w niektórych swoich wypowiedziach dopuszczał możliwość członkostwa Rosji w NATO po spełnieniu przez nią odpowiednich kryteriów. W ocenie R. Sikorskiego proces ten trwałby wiele lat, a jednocześnie zachęcałby Rosję do prodemokratycznych zmian. „Dziennik”, 31 marca 2009.

<sup>323</sup> W obawie przed agresją ze strony Rosji na Polskę dyplomacja polska zabiegała o przyjęcie przez NATO w roku 2010 tzw. planów ewentualnościowych. Zob. M. Tabor: *Polska w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego*. W: *Udział Polski w organizacjach międzynarodowych*. Red. S. Parzymies, I. Popiuk-Rysińska. Warszawa 2012, s. 164 i nast.

<sup>324</sup> A. Curanović, Sz. Kardaś: *Rosja w WikiLeaks...*, s. 120. Andrzej Talaga pisał na początku 2012 r., że jeżeli kiedykolwiek przyjdzie nam stoczyć wojnę, przeciwnikiem nie będzie Słowacja, Szwajcaria czy nawet Niemcy, lecz Rosja. A. Talaga: *Rosja się zbroi, róbmy to samo*. „Rzeczpospolita” 4—5 lutego 2012. Mając na uwadze tego rodzaju stwierdzenia, warto pamiętać, że Polska w pierwszym dziesięcioleciu po przystąpieniu do NATO uwikłała się w dwa pozaeuropejskie konflikty zbrojne (w Iraku i w Afganistanie) nie za sprawą imperialnej polityki Rosji, lecz w wyniku imperialnej polityki USA i z powodu „nagorliwości” polskich elit politycznych w dążeniu do wykazania się lojalnością sojuszniczą wobec USA i bezkrytycznego podejścia polskich polityków do działań Stanów Zjednoczonych w stosunkach międzynarodowych, szczególnie w okresie administracji G.W. Busha.



poradzieckim relacji z Rosją<sup>325</sup>, w warunkach stałego poparcia dla wzmocnienia państwowości Ukrainy, Białorusi, Litwy i innych państw powstałych po rozpadzie ZSRR?

Polska w polityce wschodniej, nie rezygnując z roli dobrego adwokata interesów Ukrainy w UE, powinna za głównego partnera nie tylko gospodarczego, ale także w płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa uznać Rosję, tak jak to ma miejsce w polityce wschodniej zdecydowanej większości państw członkowskich UE i NATO<sup>326</sup>, która wyrasta z przekonania, że na Wschodzie „głównym rozgrywającym” jest Rosja<sup>327</sup>. Mało efektywna będzie polska polityka wschodnia bez uwzględnienia interesów Rosji, co przecież nie oznacza pełnej ich akceptacji. W polskiej polityce wobec Rosji należy wyzybywać się postawy konfrontacyjnej i mało skutecznych działań do budowy antyrosyjskich koalicji za naszą wschodnią granicą<sup>328</sup>. Powinna natomiast umacniać się tendencja, dominująca w polityce państw Zachodu wobec Rosji, do jak najściślejszego wiązania Rosji z politycznymi i ekonomicznymi strukturami unijnymi i euroatlantyckimi (europeizacji Rosji), co z kolei powinno sprzyjać ewolucji systemu ekonomiczno-politycznego Rosji w kierunku liberalnej demokracji<sup>329</sup>. Należy wątpić w skuteczność koncepcji o potrzebie dążenia Polski do okcydentalizacji Ukrainy, Białorusi, Mołdawii bez jednoczesnego dążenia do okcydentalizacji Rosji. Jak bowiem wskazują na to sami zwolennicy takiej koncepcji, jej realizacja zakłada nieunikniony koszt w postaci konfliktu politycznego z Rosją<sup>330</sup>. Polska powinna wspierać te koncepcje i działania na Ukrainie, które zmierzają do integrowania się Ukrainy z Zachodem nie w opozycji do Rosji, ale razem z Rosją.

---

<sup>325</sup> Artiom W. Malgin, rosyjski badacz spraw polsko-rosyjskich, pisał: „Polska polityka wschodnia, podobnie jak wschodnia polityka UE jako całości, tradycyjnie staje przed dylematem: albo uznawać Federację Rosyjską za uprzywilejowanego partnera Unii, albo nie dopuszczać do zbyt dużego uprzywilejowania Rosji, aby nie przystąpić europejskich perspektyw Ukrainy, Białorusi i Mołdowy”. A.W. Malgin: *Stosunki polityczne między Polską a Rosją...*, s. 715.

<sup>326</sup> S. Bieleń: *Paradoksy polskiej polityki zagranicznej*. „Studia Europejskie” 2004, nr 2, s. 27—28.

<sup>327</sup> S. Bieleń: *Polska między Niemcami a Rosją...*, s. 287. Robert Kagan pisał: „Ze swymi zasobami naturalnymi, bogactwem, do którego może w każdej chwili sięgnąć, prawem weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i wpływami na terenie Euroazji Rosja ma pozycję gracza, z którym należy się liczyć, w każdej sprawie międzynarodowej, od strategicznej architektury Europa po politykę naftową Azji Środkowej i zajęcie stanowiska wobec kwestii rozwoju broni atomowej w Iranie i Korei Północnej”. R. Kagan: *Powrót historii...*, s. 21—22.

<sup>328</sup> K. Fedorowicz: *Polityka Polski wobec Rosji...*, s. 300—301.

<sup>329</sup> Strategia taka realizowana była od wielu lat w polityce zagranicznej RFN wobec Rosji („Wandel durch Verflechtung“ — „zmiana przez splatanie, powiązanie”).

<sup>330</sup> Zob. P. Żurawski *vel* Grajewski: *Geopolityka...*, s. 72—73.

Poprawa w relacjach polsko-rosyjskich zależy nie tylko od Rosji, ale także w dużym stopniu od Polski. Mimo występowania nadal w stosunkach polsko-rosyjskich wielu obszarów spornych, w tym odmiennej pamięci historycznej Polaków i Rosjan, w interesie bezpieczeństwa Polski jest realizowanie wobec Rosji wizji integracyjnej, a nie konfrontacyjnej<sup>331</sup>. Decydenci polskiej polityki zagranicznej ze względu na dobrze pojmowane interesy narodowe (bieżące i perspektywiczne) powinni należeć do tych polityków europejskich, którzy wykazują się największą determinacją w dążeniu do europeizacji Rosji. Ta determinacja powinna być jednym z największych wkładów Polski w proces jednoczenia Europy w okresie pozimnowojennym. Działania o takim charakterze wpisują się w realizację postulowanej przez Zbigniewa Brzezińskiego idei poszerzonego Zachodu, który tylko wówczas może skutecznie konkurować z Chinami<sup>332</sup>.

Poprawa stosunków polsko-rosyjskich jest zgodna z oczekiwaniami naszych głównych partnerów w UE i NATO, wpływa na umocnienie naszej pozycji w relacjach z nimi, sprzyja stopniowej europeizacji Rosji oraz zbliżaniu Ukrainy, Białorusi i Gruzji do różnych form stowarzyszenia z UE. Dla normalizacji stosunków polsko-rosyjskich niezwykle istotne jest to, by kolejne rządy Polski i Rosji wykazywały się wolą polityczną do mniej konfrontacyjnego sposobu traktowania kwestii spornych i do kompromisowego rozwiązywania pojawiających się problemów. Jedną z kluczowych ról w procesie polsko-rosyjskiego pojednania powinni odegrać przedstawiciele Kościoła katolickiego w Polsce i rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Znacznie łatwiej byłoby zacieśnić współpracę polsko-rosyjską, gdyby politykom podejmującym po obu stronach takie działania towarzyszyło porozumienie między dwoma głównymi nurtami religii chrześcijańskiej<sup>333</sup>.

W pierwszym dwudziestolecu pozimnowojennym proces pojednania polsko-niemieckiego został znacznie zaawansowany mimo występujących nadal wielu kwestii spornych. W przeciwieństwie do niego proces pojedna-

<sup>331</sup> Zob. R. Zięba: *Czy w stosunkach polsko-rosyjskich możliwe jest przejście od „polityki historycznej” do „polityki perspektywicznej”?* „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3.

<sup>332</sup> W koncepcji Z. Brzezińskiego poszerzony Zachód to, oprócz zacieśnienia współpracy Zachodu z Turcją, coraz ściślejsze związanie Rosji z Zachodem, m.in. przez rozbudowę o Rosję Trójkąta Weimarskiego i pogłębienie pojednania polsko-rosyjskiego. Szerzej zob. Z. Brzeziński: *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*. Przeł. K. Skonieczny. Kraków 2013, s. 209 i n.

<sup>333</sup> Znaczącym efektem tego dialogu obu kościołów było wspólne orędzie podpisane 17 sierpnia 2012 r. przez patriarchę Cyryla I, zwierzchnika Rosyjskiego kościoła Prawosławnego, oraz abp Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Orędzie jest przede wszystkim spojrzeniem w przyszłość i wezwaniem do dialogu i pojednania obu narodów. *Prosimy o wybaczenie krzywd. Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji*. „Gazeta Wyborcza”, 18—19 sierpnia 2012.

nia polsko-rosyjskiego znajduje się dopiero na etapie wstępnym<sup>334</sup>. Z pewnością musi minąć jeszcze wiele dziesięcioleci, by jak prognozował Andrzej Drawicz, Rosja stała się dla nas tym, czym dzisiaj jest Szwecja czy Turcja, i czym pewnie znacznie wcześniej zostaną Niemcy: historycznym świadectwem przemijalności negatywnych emocji. Ale nigdy nie do końca<sup>335</sup>. Zarysowuje się pytanie: W jakim czasie grupom rządzącym Polski i Rosji uda się bieżące stosunki polsko-rosyjskie „wyrwać z niewoli historii”, jak to się w znacznym stopniu udało w relacjach polsko-niemieckich? Podzielam stanowisko, że w stosunkach polsko-rosyjskich nie chodzi o doprowadzenie do przyjaźni, chodzi o doprowadzenie do normalności i odrzucenia nadmiernej nieufności, a przede wszystkim wrogości. Występujące nadal istotne różnice interesów Polski i Rosji nie muszą i nie powinny prowadzić do nieprzyjaźni.

---

<sup>334</sup> Zob. A. Włodkowska: *Polak — Rosjanin: dwa bratanki? Szanse i przeszkody polsko-rosyjskiego pojednania*. W: *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje...*

<sup>335</sup> A. Drawicz: *I co dalej z nami?* W: *Polska w Europie na przełomie wieków*. Red. J. Stefanowicz. Warszawa 1997, s. 93.